Rok IV. CD Katowice, piątek 1 i sobota 2 listopada 1929. Nr. 300
Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego egzemplarza 15 groszy.

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 16 stron. Dziś dodatek „szachy".

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Rękopisów nie zwraca się. Telefon redakcji nocnej 4-26. Konto P. K. O. 303551

Administracja: ul. Jagiellońska 5. — Redakcja: ul. Kopernika 14
Telefon 16-98. Katowice. Telefon 303.
Redaktor naczelny Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

Tak śpieszno było opozycji do „rozgrywki"

a teraz marsz. Daszyński nie chce otwierać sesji.

Warszawa, 1. 11. (PAT.) Z powodu niewyjaśnionego dotąd zajścia z grupy oficerów, znajdujących się w przedsionku Sejmu, marszałek Sejmu uważał za stosowne nie otwierać posiedzenia sejmowego, tłumacząc p. Marszałkowi Piłsudskiemu, zastępującemu niedysponowanego p. Premiera, że pod bagnetami (?) i szablami (?) nie jest w stanie rozpoczynać posiedzenia (!). Taki sam motyw podał p. marszałek Sejmu w liście swym do Pana Prezydenta Rzplitej prosząc Go jakby o interwencję. Pan Marszałek Piłsudski, który przybył na otwarcie posiedzenia Sejmu i o wysłanym liście do Pana Prezydenta nie był zawiadomiony, udał się do Pana Prezydenta Rzplitej z relacją o niczem nie umotywowanej niechęci marszałka Daszyńskiego do otwarcia posiedzenia. Wtedy to P. Marszałek Piłsudski dowiedział się o treści listu marszałka Daszyńskiego do Pana Prezydenta Rzplitej. Wobec tego, że między przedstawieniem sprawy przez marszałka Daszyńskiego a relacją P. Marszałka Piłsudskiego zachodziły bardzo daleko idące sprzeczności, Pan Prezydent zaproponował listownie p. marszałkowi Daszyńskiemu odłożenie posiedzenia na inny dzień, aby mieć możność wyjaśnienia przy p. Premierze tych sprzeczności.

B. B. W. R. wyraża votum nieufności p. Daszyńskiemu.

Warszawa, 1. 11. PAT. Bezpośrednio po ogłoszeniu odwołania Sejmu klub BBWR. odbył plenarne posiedzenie, na którem powziął jednomyślnie rezolucję: W związku z odwołaniem posiedzenia przez p. marszałka Sejmu i wobec motywów zawartych w rozesłanym przezeń zawiadomieniu, klub BBWR. oświadcza, że wezwanie przez urzędników i woźnych oficerów, przybyłych na powitanie Marszałka Piłsudskiego, tworzących szpaler w przedsionku, do którego wstęp nigdy nikomu nie był wzbroniony, gdzie często w czasie posiedzenia oczekują różne delegacje i interesanci prywatni, było niesłychaną obrazą oficerów. Dalsze argumenty marszałka Daszyńskiego, podyktowane niezrozumiałą obawą przed szpalerem oficerów, witających swego Wodza, — mają tendencję demagogiczną, zmierzającą do siania w społeczeństwie niezrozumiałego niepokoju i zamętu. Wobec tego klub BBWR postanowił jednomyślnie zgłosić votum nieufności marszałkowi Daszyńskiemu.

Kolosalne straty spekulantów giełdowych spowodowały

wyczerpanie i uspokojenie.

Nowy Jork, 1. 11. Dzięki podjętej przez banki energicznej interwencji, na giełdzie nowojorskiej nastąpiło uspokojenie. W pierwszych godzinach rannych obroty znacznie zmalały. Jednocześnie ujawniła się tendencja zwyżkowa kursów, wzmacniająca się coraz bardziej. Wskutek zgrania się na giełdzie, publiczność rzuciła się do zdobywania gotówki, której potrzebowano na pokrycie zobowiązań, wynikłych z nieszczęsnej gry giełdowej. Samochody i wszelkiego rodzaju przedmioty luksusowe stały się przedmiotem olbrzymich transakcyi. Lombardy nie mogą nadążyć w przyjmowaniu rzeczy do zastawu. Straty niektórych graczy są horendalne. Jeden z fabrykantów samochodowych stracił 5 mil. dolarów. Są tacy, którzy pozostali bez centa. Prezydent jednego z wielkich przedsiębiorstw hutniczych stracił wszystkie akcje swego przedsiębiorstwa. Na twarzach przechodników znać piętno czarnej rozpaczy, gdyż nie ma prawie nikogo, ktoby nie poniósł strat.

Nowa zwyżka kursów powetowała straty.

Nowy Jork, 1. 11. Wczorajsze zebranie giełdowe odbyło się pod znakiem znacznego uspokojenia. Dzięki interwencji wielkich banków nastąpiła poważna zwyżka kursów, sięgająca od 7 do 30 punktów. Ogólny obrót wyniósł 10.727.320 sztuk akcyi. Jak się zdaje, zrujnowani podczas ostatniego krachu, spekulanci zdołali onegdaj odzyskać wiele milionów dolarów. Koła finansowe twierdzą, że obecnie zdołano przezwyciężyć tendencję do spadku kursów i należy się spodziewać normalnego rozwoju giełdy. Przedstawiciele wielkich banków zebrali się ponownie u Morgana, gdzie przez kilka godzin obradowali. W zebraniu tem uczestniczył również Owen Young. Po konferencji wydano oświadczenie, stwierdzające, że onegdajszy przebieg giełdy świadczy, iż kryzys minął. Po giełdzie tendencja zwyżkowa utrzymywała się w dalszym ciągu, tembardziej, że kilka towarzystw ogłosiło swe sprawozdania, w których zapowiada wypłacenie znacznie wyższej, niż w zeszłym roku, dywidendy.

Jeden gram radu dla Instytutu w Warszawie

złożyła Ameryka na ręce p. Skłodowskiej - Curie.

Waszyngton 1 11. Onegdajsze uroczystości w Białym Domu z okazji wręczenia p. Curie-Skłodowskiej 50 tysięcy dolarów na zakup jednego grama radu miały przebieg niezwykle serdeczny. Pani Skłodowska zjawiła się w salonie, gdzie w gronie najprzedniejszych gości z amerykańskiego świata naukowego politycznego i gospodarczego powitał ją prezydent Stanów, Hoover. W krótkiej w niezwykle serdecznym i pełnym poważania tonie utrzymanej mowie, prezydent Hoover stawił niespożyte zasługi pani Skłodowskiej dla ludzkości, jej niezmordowane prace nad przyjściem z pomocą cierpiącym. Aby dać wyraz wdzięczności narodu amerykańskiego i innych narodów świata dla wielkiej uczonej ufundowano dla niej ten dar, aby stworzyć jej możność dalszej owocnej pracy dla dobra ludzkości w założonym dla niej w jej ojczyźnie instytucie radowym w Warszawie. Wzruszona do głębi pani Skłodowska oświadczyła, iż nie jest godną tak wielkich pochwał. W dalszym ciągu swego przemówienia powiedziała: **Panie Prezydencie. Imie Pańskie i czyny zapisane są złotemi głoskami w mojej ojczyźnie, gdzie dzięki Panu i Pańskiej pomocy zachowała nam się nasza generacja.** Sława, jaką cieszy się Pan u moich rodaków i ten dar narodu amerykańskiego dla mnie, **przyczynią się do pogłębienia wdzięczności, jaką Polska żywi dla Pana i Stanów.** Królewski dar narodu amerykańskiego **będzie jednym więcej węzłem przyjaźni, łączącej Amerykę z Polską i Francją.**" Wielka rodaczka nasza pozostanie jeszcze przez dzień dzisiejszy w Białym Domu, jako gość prezydenta Hoovera

We wszystkich koncesjonowanych miejscach sprzedaży wyrobów tytoniowych sprzedaje się nowowprowadzony wyborowy gatunek cygar

„Ekscelsiores"

w cenie 60 gr sztuka w opakowaniach po 10 sztuk.

„Pacyfistyczna" Rosja buduje 55 olbrzymich czołgów.

Berlin, 1. 11. Na kongresie sowieckiej unji handlowej, komisarz wojny Woroszyłow wygłosił wielką mowę, w której oświadczył, że **wojna Rosji z pozostałemi państwami Europy jest nieunikniona (?)** Państwa europejskie łączą się sojuszami **między sobą, by pewnego dnia zaatakować Sowiety. (?)** — Musimy być przygotowani na straszne zniszczenia wojenne — mówił Woroszyłow — które obejmą również kraj poza frontem. — Będzie to wojna nietylko **armji przeciw armji,** lecz wojna fabryki przeciw fabryce, firmy handlowej przeciw firmie handlowej. Sowiety muszą być na wszystko przygotowane i w tym celu przyspieszone będzie wykonanie 5-letniego programu gospodarczego, by Sowiety w krytycznej chwili gotowe były do walki. Wkońcu oświadczył Woroszyłow, że **dla wzmocnienia siły obronnej armji czerwonej buduje się obecnie 55 nowych olbrzymich czołgów!**

Obniżenie stopy dyskontowej w Anglji.

Londyn 1. 11. PAT. Bank Angielski obniżył stopę dyskontową z 6½% na 6%. Ostatnio t. j. w dniu 26 września rb. Bank Angielski podniósł stopę z 5½% na 6½%.

Clementel zrzekł się tworzenia rządu.

Paryż, 1. 11. PAT. Clementel zrzekł się misji utworzenia gabinetu.

Tornado.

Paryż, 1. 11. PAT. „New Jork Herald" donosi, że w miejscowości **Housten w stanie Teksas, szalał tornado, który zniszczył 8 domów. Wiele osób odniosło rany.** Straty materjalne są bardzo duże.

Święto ciszy...

Jak corocznie w bezszelestnej ciszy cmentarzy zapłoną miljony świateł, w dowód żywego przymierza ze światem tych, co odeszli...

Jak corocznie w bezgłośnej ciszy pełnej tłumionych westchnień, rozpływających się w migotliwem świetle — staną naprzeciw siebie dwa światy... by poprzez majestat śmierci, stwierdzić braterstwo ducha ludzkiego i siłę wiary w nieśmiertelność duszy...

* * *

Tyle przeróżnych świąt jest w ciągu roku a przecież żadne z nich nie ma tak silnej, żywej, do głębi duszy wstrząsającej wymowy, co święto zmarłych święto ciszy cmentarnej. Jeśli każdy rok, jako etap walki życiowej, jest swego rodzaju dramatem, to dzień Wszystkich Świętych, to skupienie duszy w rozmodlonej ciszy — jest jakby przesileniem i oczyszczeniem duchowem...

Bo też wieczór ten jest jakby jednem wielkiem, ogólnoludzkiem misterjum, w którem uczestniczą dwa światy złączone wspólnotą ludzkiej doli..., zamknięta w słowach: „Wieczne odpoczywanie..." Wobec nich tracą swą wymowę wszystkie inne słowa, wobec wymowy grobów wszystkie sprawy świata tracą swe znaczenie. W ciszy cmentarzy snują się echa zaświatów i głęboką zadumą zapadają w serca czujących nerw chwili słuchaczów... Budzą od wieczne, żywe związki duchowe z tymi co za grób już przeszli.

* * *

A po polach wiatr liście przegania jesień — osmętnica po miedzach się wlecze, resztkami złota czerwienią się parki, ogrody i sady, a każdy dzień smętniej nuci: „Lecą liście z drzewa." Jest coś tragicznego w tej melancholijnej rezygnacji świata roślinnego, zapadającego w zimowy sen. Mimowoli nawet wkrada się do serca jakiś żałobny cień i okrywa ją lekkim całunem smutku, w którym dojrzeć dziś możesz spojrzenie wieczności.

W to święto ciszy podaj mi dłoń daleki bracie, a pokażę Ci świat wolności ducha... Nie trzeba żadnych słów — tylko odnaleźć serce żywo tetniące miłością i połóż je choćby na dłoni, byś przez pryzmat przenikającej cmentarze wieczności — dotarł do głębi trwałych i czystych uczuć. Daleko — za bramą cmentarza zostawimy zgiełk tego świata — by w ciszy grobów odnaleźć samych siebie, wolnych od wszystkich drobiazgów życiowych, małych spraw i sporów skłóconego zawiścią i małostkowością świata...

* * *

Tyle krzyżów rozciągnęło nad światem swoje ramiona, a dzisiaj dopiero ich wymowę, pełną miłości rozumieją ludzie. Tysiące ludzi w smutku ale i spokoju przepływają koło nas — to nasze siostry i nasi bracia, uświęceni błogosławieństwem duchów zaświata.

Tak smutno, a jednak równocześnie dobrze nam jest i spokojnie, odpoczywamy jakby na progu ziemi obiecanej. Życie nabiera dla nas nowej wartości a miłość i zrozumienie spraw wiecznych napełniają je nową treścią... jaśniejącą pięknem i prawdą innego świata.

Pójdziemy stąd podniesieni i uświęceni, by cieszyć się każdym dniem, odradzającym się w cudzie wschodzącego słońca — pójdziemy, by twórczym czynem stwierdzać piękno życia...

J. K.

Premje wywozowe na zboże i mąkę.

Warszawa, 1. 11. W wyniku obrad komitetu ekonomicznego ministrów na posiedzeniu w dn. 29 bm. uchwalono wprowadzić w myśl ustawy celnej, czasowo na okres 5 miesięczny **zwrot ceł w wysokości 4—6 zł. od 100 kg wywiezionych zbóż w zależności od rodzaju produktu, a mianowicie: jęczmienia, żyta, owsa, pszenicy i mąki, celem ułatwienia wywozu nadwyżki zbiorów, oraz standaryzowania eksportu zboża i mąki.** Ze zwrotu ceł będą mogli korzystać ci eksporterzy, którzy przy wywozie wyżej wymienionych produktów przedstawią zaświadczenia, stwierdzające odpowiednią ich jakość. Zaświadczenia będą wydawane przez organizacje eksportowe upoważnione do tego przez ministra przemysłu i handlu. Odpowiednie upoważnienia trzech zainteresowanych ministerstw ukaża się w ciągu dwóch tygodni.

Decyzja rządu **jest podyktowaną niewątpliwie ciężką sytuacją, w jakiej się znalazło rolnictwo, wskutek ogólnoświatowej zniżki cen zboża, która się szczególnie ostro zaznaczyła na rynku wewnętrznym kraju.** — Wprowadzając tego rodzaju premjowanie eksportu zboża **rząd uczynił ze swej strony maksimum wysiłku** możliwego w obecnej sytuacji budżetowej oraz w zakresie przysługujących mu uprawnień. Przewidywać należy, że z chwilą **wejścia w życie tego zarządzenia krajowe ceny zbóż podniosą się dość znacznie.** Powyższą decyzję rządu, której wpływ **będzie niewątpliwie dobroczynny dla całokształtu sytuacji gospodarczej w kraju powitać należy z największym uznaniem.**

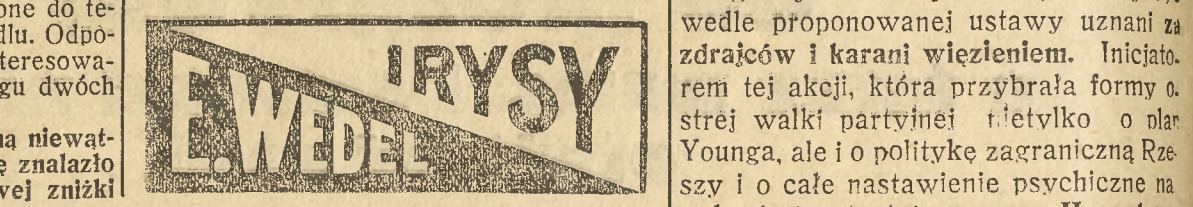



Fiasko Volksbegeh'ru.

Berlin, 1. 11. Onegdaj upłynął w Niemczech ostatni dzień plebiscytu ludowego, wymierzonego przeciw planowi spłaty odszkodowań wojennych, zwanego „Volksbegehren" (Żądanie ludu). — Trzeba było zebrać **4 miljony 130 tysięcy podpisów** obywateli niemieckich pod petycją do Reichstagu, aby zajął się kwestją, która była przedmiotem całej tej akcji politycznej. Petycja domaga się uchwalenia ustawy, wzywającej rząd do **odrzucenia planu Younga** i odmawiającej płacenia jakichkolwiek odszkodowań. Ustawa ta domagać się ma **również odwołanie winy Niemiec za rozpętanie wojny.** Ministrowie, którzy podpiszą układ niezgodny z temi żądaniami, mieliby być wedle proponowanej ustawy uznani **za zdrajców i karani więzieniem.** Inicjatorem tej akcji, która przybrała formy ostrej walki partyjnej nietylko o plan Younga, ale i o politykę zagraniczną Rzeszy i o całe nastawienie psychiczne narodu, jest **potentat prasowy Hugenberg, przywódca obozu pangermańskiego.**

Wczorajsze triumfalne doniesienia prasy demokratycznej i republikańskiej o klęsce Hugenberga dadzą się stwierdzić narazie tylko co do Berlina, gdzie za petycją opowiedziało się zaledwie 7 procent uprawnionych do głosowania podczas gdy **potrzeba było najmniej 10%** Ten sam stosunek **jest w Nadrenji i w niektórych katolickich częściach Niemiec.** Natomiast prowincje środkowe i wschodnie Rzeszy niemieckiej wykazały udział **33% wyborców i wyżej.** Jeżeli petycja osiągnie wystarczającą liczbę podpisów, **Reichstag będzie się musiał zająć projektem ustawy Hugenberga.** Jeżeli go odrzuci, co jest pewne, pangermaniści będą mogli odwołać się do referendum ludowego, celem uzyskania **21 milionów głosów dla uprawomocnienia swego projektu.** Takiej ilości głosów Hugenberg nie zbierze. Jak widać, **nie chodzi mu jednak o bezwzględne zwycięstwo, lecz o wytworzenie nastroju, korzystnego dla wzmocnienia zanikającej bojowości antyrepublikańskiej i o stworzenie dla siebie argumentu za zawieszeniem działania planu Younga na wypadek, gdyby doszedł w przyszłości do władzy.**

*

Na 24 milj. 613 tys. 913 osób uprawnionych do głosowania zaledwie 2 milj. 97 tys. 588 wyborców oświadczyło się za referendum w sprawie planu Younga. Stanowi to 8.5 procent uprawnionych do głosowania. W ten sposób akcja Hugenberga spaliła na panewce.

Wzbogacić się

może tylko ten, kto kupuje los do 1-szej kl. 20-tej Loterji Państwowej w najszczęśliwszym

Domu Bankowym

Śląski Związek Kredytowy

Sp. z ogr. odp.

Katowice, ul. Dworcowa 9

Oddział Król. Huta, ul. Pocztowa 2

Główna wygrana

zł 750.000

Co drugi los musi wygrać.

Ciągnienie już 14 i 15 listopada br.

Cena losów:

1/4 10 zł 1/2 20 zł 1/1 40 zł

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą. - Konto P. K. O. 304 244.



W smutku wielkim pogrążeni podajemy niniejszem do wiadomości, że nasz zacny

Rodak i Obywatel Honorowy, śp.

Stanisław Bednarek

po długich i ciężkich cierpieniach przeniósł się 29 bm. do wieczności, przeżywszy lat 83.

W Zmarłym tracimy zasłużonego i szlachetnego współobywatela. Cześć Jego pamięci!

Mikołów, dnia 30 października 1929 r.

Rada Miejska
(—) Jan Machulec
zast. przewodniczącego.

Magistrat
(—) Koj
Burmistrz.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 3 listopada br. o godz. 3 po południu z tut. szpitala św. Józefa, ul. Klasztorna.

Wydatki na szkolnictwo.

Warszawa, 1. 11. Wydatki Ministerstwa W. R. i O. P. zostały w preliminarzu budżetowym na rok 1930-31 **powiększone o 25 milionów zł.** w porównaniu z budżetem obecnym i wynoszą **458.776.456 zł.** Na zarząd centralny asygnowano 6.687.000 zł., na wyznania religijne 26.236.000 zł., na władze szkolne drugiej instancji 14.937.000 zł., **na szkolnictwo powszechne 287.517.000 zł., na szkolnictwo średnie ogólno-kształcące 39.587.000 zł.,** szkolnictwo zawodowe **20.598.000 zł.,** na naukę i szkolnictwo wyższe 42.125.000 zł., na sztukę 4 milj. 827.000 zł., na archiwa 719.000 zł.

W dziale wyznań największą pozycję wydatków **zajmuje wyznanie katolickie, na które wyasygnowano 22.821.000 zł.,** czyli o 51.000 zł. więcej, niż w roku ubiegłym. W obrębie wydatków na wyznanie katolickie najwyższą pozycję stanowi **uposażenie duchowieństwa — 19.250.000 zł.** Podstawą do określenia wysokości wydatków budżetowych wyznań katolickich jest konkordat. Na wyznanie ewangelickie asygnowano 384.497 zł., na wyznanie prawosławne 2.117.000 zł., na wyznanie mahometańskie 76.000 zł., na wyznanie mojżeszowe 242.000 zł. Przechodząc do wydatków na oświatę, notujemy najważniejsze pozycje, a więc: **zasiłki i stypendja — 2.396.000 zł., budowa szkół powszechnych —7.500.000 zł.,** kształcenie nauczycieli — 16.836.000 zł., uposażenie — 14 milj. 140.000 zł., oświata pozaszkolna — 1 500.000 zł.

Bardzo wysoko preliminowano w budżecie wydatki na szkoły powszechne specjalne i ochronki. Pozycja ta wynosi 263.222.000 zł. i przewyższa wydatki na tenże cel w roku ubiegłym o 27 milj. zł. W obrębie wydatków na szkolnictwo wyższe znajdujemy pozycję — 3.043.000 zł., na popieranie twórczości naukowej. W wydatkach na sztukę, zbiory państwowe i konserwacja gmachów reprezentacyjnych kosztują 756 tys. zł., szkoła sztuk pięknych w Warszawie 457.000 zł., państwowe konserwatorja muzyczne — 598.000 zł., opieka nad sztuką — 2.897.000 zł., zakup, konserwacja i inwentaryzacja dzieł sztuki i zabytków — 620 000 zł.

Ze świata stalowych bicepsów.

Willing padł ofiarą własnej nieostrożności.

Wczorajsze decydujące spotkanie Willinga z Pooshoffem ściągnęło tłumy publiczności do sali „Powstańców". Przez 38 minut obaj potężni zapaśnicy walczyli z niezwykłą zaciekłością, przechodząc od ataku do obrony i odwrotnie. W decydującym momencie, w chwili, gdy Willing wdał się w kłótnię z arbitrem p. Mrańskim, zwracającym mu uwagę na nieprawidłowość zastosowanych chwytów, Pooshoff wykorzystał tę sytuację i błyskawicznym przednim pasem na kolanach powalił niespodziewającego się ataku Willinga na obie łopatki. Willing protestował, protestu jednak nie uwzględniono, gdyż zapaśnikowi podczas walki nie wolno się wdawać w konwersację z arbitrem. Starcie Szczerbińskiego z Schneidrem i Ahrensa ze Stiborem w ciągu 20 20 minut rezultatu nie dały i budziły ogólne zainteresowanie. Murzyn Siki w 3 min. pokonał Kwapińskiego. Kawan swym bezlitosnym podwójnym nelsonem w 15 minucie przygwoździł na obie łopatki Weinerta, którego nawpół przytomnego wynieśli koledzy z dywanu. Weinert sam ponosi konsekwencje swego stanu, gdyż winien był poddać się a nie uporczywie czekać aż do omdlenia, to też okrzyki nerwowych widzów były nieuzasadnione.

Przed walkami zaszedł komiczny incydent. Podczas prezentacji atletów podano Willingowi niejako w dowód uznania, wielki bukiet owinięty w bibułę. Gdy go Willing rozpakował, cieszące się niezmiernie z podarunku, okazało się, że w bibułkę zapakowano zwykłą uliczną... miotłę. Nie trzeba chyba dodawać jakie to wrażenie wywarło na nim i na widowni która formalnie szalała ze śmiechu...

Dziś w piątek początek normalnie o godz 20.30, z powodu uroczystego święta bez orkiestry. Walczą następujące pary: Bartnik—Karsch, Pooshoff — Schneider, murzyn Siki — Willing, Waluszewski — Ahrens i budząca specjalne zainteresowanie walka decydująca do rezultatu **Kawan — Szczerbiński.**

Jutro w sobotę ósmy dzień turnieju, szczegóły walk w afiszach.

Dlaczego dziennikarze polscy opuścili Opole?

(Dokończenie.)

Trzeci dzień rozpraw rozpoczął się, że tak powiem — od nas dziennikarzy. Zaraz na wstępie boleściwy sędzia Christian wyraził ubolewanie z powodu sprawozdania o procesie, jakie ukazało się w jednem z pism polskich pod tytułem: „Komedja pruskiej sprawiedliwości“. „Miłe“ twarze i „miłe“ spojrzenia kierują się w naszą stronę. Wytrzymujemy ten „atak“ spokojnie, przysłuchując się dalej zeznaniom. Nawet naprawdę wzruszające zeznania przedenerwowanej i płaczącej p. Pichlowej nie wywołują jakiejś zmiany nastrojów i nie wzbudzają widocznych objawów ludzkiej litości. Sprawozdawca nacjonalistycznego „Oberschlesische Zeitung“ będzie potem kpił z jej nerwów i robił zjadliwe uwagi pod adresem jej tuszy. Notujemy dalej swe uwagi. **Nagle któryś ze sprawozdawców lokalnej prasy, siedzący przy naszym stole, jak nas potem poinformowano, z wymienionego organu nacjonalistycznego, odzywa się do swego sąsiada: „Teraz będzie sensacja“. W tej samej chwili staje przed sądem świadek – Wenda.** Z cynicznym spokojem opowiada bajkę o tem, iż inspektor orkiestry katowickiej zmusił go do zeznania w Katowicach, że jego instrument został rozbity. Poza tem nikt go nie bił i nic złego nie widział. **Sala wybuchła śmiechem zadowolenia. Obrońcy przybierają miny triumfatorów,** jak gdyby zaraz chcieli okrzyknąć tłumowi: „Die Anklage muss fallen“. Niespokojne oczka adw. Kiewitza, którego nazywamy żartobliwie „kibicem“, ożywiają się jeszcze bardziej. Uważa widocznie, że jest dobry moment, aby nas zaatakować. Przecież nie może się dać zdystansować sądowi, który już zrana, choć delikatnie, zajął się ławą sprawozdawców polskich. P. Kiwitz wstaje i w formie twierdzącej i stanowczej oświadcza, iż musi zaprotestować przeciwko temu, żeby przedstawiciele prasy polskiej porozumiewali się ze świadkami polskimi i wpływali na treść ich zeznań.

Czekamy jeszcze przez chwilę. **Zdaje się nam, że może boleściwy przewodniczący sądu zdobędzie się na odparcie tego bezzasadnego ataku w naszą stronę – jedynych przedstawicieli opinji polskiej w tej sali. Ale czekamy napróżno. Poza salą jesteśmy obleżeni przez policję, na sali gdzie od początku jesteśmy „niepożądani“ stajemy się przedmiotem wyssanych z palca, prowokacyjnych wystąpień nacjonalistycznego adwokata, które milcząco aprobuje sąd.**

W tych warunkach niepodobna dłużej pracować. Podnosimy się z miejsc i opuszczamy salę. Wychodząc, widzimy zlekka skonsternowane twarze — nawet buńczucznych pp. obrońców. Jest nas pięciu. **Wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że w tych warunkach nie możemy dłużej pozostać na sali obrad i że powinniśmy zaraz opuścić miasto. Jesteśmy zgodni co do tego, że nasze wyjście jedynych Polaków obecnych podczas rozprawy, a nieskrępowanych żadnemi względami, stanowić będzie nietylko protest przeciwko traktowaniu przedstawicieli opinji polskiej, lecz również widomy znak oburzenia przeciwko całej tej niesłychanej atmosferze, w jakiej toczą się rozprawy.**

Opuszczamy sąd, a w ślad za nami udaje się **nieodłączny „anioł stróż“**, który towarzyszyć nam będzie aż do naszego hotelu. Wkrótce potem opuścimy Opole.

A może niesłusznie ocenialiśmy to, cośmy w Opolu widzieli? Na szczęście wśród dziennikarzy niemieckich znalazł się jeden, który miał odwagę powiedzieć dużo prawdy. Był nim wrocławski korespondent berlińskiego dziennika „Vossische Ztg.“. Po procesie napisał swe uwagi i wrażenia z Opola — bardzo dyplomatycznie, spokojnie, oględnie.

Zajmując się naszym wyjściem stwierdzał przedewszystkiem, że sędzia nie uważał za wskazane zareagować na bezzasadne zarzuty adwokata. Stwierdzał dalej, że „die nicht diplomatisch geschulten Polizeibeamten scheinen ihre Aufgabe etwas zu sichtbar und zu bürokratisch ausgeführt zu haben.“ **Przyznawał dalej, że dziennikarze polscy musieli się czuć na sali sądu opolskiego „im ganzen wenig wohl“**, w otoczeniu przeważnie zwolenników oskarżonych, któremi przepełniona była sala **„Sie wähnten sich — pisze dziennikarz niemiecki — ständig überwacht und kontrolliert“.**

Publicysta niemiecki nie kryje tego, że przewodniczący nie orjentował się w tem, co wisi w powietrzu, że przeciwnie popełnił „taktische Ungeschicklichkeit“, zarzucając zagranicznym dziennikarzom naruszenie „prawa gościnności“, a zapominając równocześnie o tem, iż właśnie w interesie sądownictwa niemieckiego, leżało umożliwienie przedstawicielowi opinji polskiej śledzenia całości rozpraw. „W ten sposób — konstatuje p. Martin Darge — nie udało się osiągnąć przez ten proces oczyszczenia atmosfery“ — po obu stronach granicy. Ale i w samym Opolu atmosfera również nie została oczyszczona. Prokurator uważał za wskazane prowadzić swą walkę na dwa fronty, przeciwko Polakom i oskarżonym Niemcom, dochodząc do przekonania, iż w całym tym procesie chodzi o jakąś sprawę Polaków przeciwko Niemcom, a podkreślając zamało, że to oskarżeni w pierwszej linji popełnili przestępstwo „gegen die deutsche Sache“. Zarówno mowa prokuratora, jak uzasadnienie wyroku nosiło na sobie również piętno tego wahania ludzi, mających wrażenie, iż znajdują się między dwoma walczącemi frontami. Z jednej strony podnoszono więc, iż oskarżeni nie mieli powodu uważać czynów swoich za bohaterskie, z drugiej strony usprawiedliwiano ich postępki tem, iż przedstawienie opolskie mogło przypomnieć im krzywdę rozdziału Śląska. A przecież — jak słusznie zanacza objektywny dziennikarz niemiecki — ci oskarżeni w okresie walk plebiscytowych byli jeszcze dziećmi 11 czy 12 letniemi, których dopiero późniejsze wychowanie rzuciło w ramiona organizacyj bojowo - hakatystycznych. „Die stickige Oppelner Luft“ nie została przez autorytatywne miejsca oczyszczone jakimś świeżym podmuchem. Autor artykułu wyrażał pogląd, iż rewizja wyroku winna odbywać się w innem środowisku, a nie w tem — jak powiada — „kaum zuträgliche Oppelner Milieu“, albowiem „die Objektivität und Unbeeinflussbarkeit der Oppelner Richter soll nich in Frage gestellt werden“.

Czyż cały powyżej obszernie streszczony artykuł nie jest potwierdzeniem tego, **iż cała atmosfera tego procesu była od początku do końca nieznośna i że można było w niej kwestjonować objektywizm sądu? Czyż dziennikarz polski przybyły na ten proces mógł patrzyć się na to, co widział w spokoju? Czyż mógł pozwolić na to, aby go obrażano? Czy mógł wreszcie spełniać swobodnie swój zawód, skoro wszędzie był pod opieką policji?**

Olbrzymie zwycięstwo wyborcze ludności polskiej w Czechosłowacji.

Przeprowadzono do parlamentu czeskosłowackiego dwa mandaty zamiast dotychczasowego jednego.

(Korespondencja własna.)

Wybory do parlamentu czechosłowackiego, które odbyły się 27 października 1929, przyniosły wręcz wspaniały sukces naszym rodakom w Czechosłowacji. Jak już mieliśmy możność podać do wiadomości naszym czytelnikom, wystąpiła ludność polska zwartym frontem utworzywszy Międzypartyjny Komitet polskich organizacyj w Czechosłowacji który też ma pozostać na stałe jako najwyższy organ wykonawczy.

Walka prowadzona ze strony przeciwników, zwłaszcza komunistów oraz organizacyj czeskich, przechodziła wszelkie granice. Operowano bowiem nietylko groźbami i terorem, ale dopuszczano się wypuszczania dziesiątek tysięcy odezw z podpisami rzekomych organizacyj, które to odezwy miały zdezorjentować przy wyborach polską ludność. **Nic jednak nie pomogły wszelkie zakusy przeciwnika i lud polski w Czechosłowacji zdał z najlepszym wynikiem egzamin swego wysokiego uświadomienia narodowego, spójności organizacyjnej i zrozumienia, że w ważnych momentach swego życia politycznego tylko ławą idąc, może osiągnąć zwycięstwo.**

To też obecne wybory przyniosły polskiej mniejszości w Czechosłowacji, budujące rezultaty. **Zamiast dotychczasowego jednego mandatu otrzymali nasi rodacy dwa mandaty w parlamencie w osobach posłów Dr. Jana Buzka z Dąbrowej, członka Polskiego Stronnictwa Ludowego, oraz p. Emanuela Chobota, prezesa Centr. Stowarzyszeń Spożywczych.** Obaj wybrani posłowie dają gwarancję, że dzielnie i z zaparciem się siebie bronić będą polskiego stanu posiadania w Czechosłowacji i zaprawieni w walce o byt narodowy na Śląsku czeskim potrafią swoje nabyte doświadczenia przenieść na teren parlamentu i tam z jego trybuny dzielnie bronić będą spraw ludu polskiego w Czechosłowacji.

Cyfrowo rezultat wyborów, gdy chodzi o naszą mniejszość, jest następujący: lista zblokowanych stronnictw polskich uzyskała w okręgu śląskim 30 710 głosów, przez co w pierwszem skrutynjum przeszedł polski poseł. Porównawszy z cyfrą w roku 1925, widzimy tutaj **przyrost około 2.000 głosów,** który należy przypisać poparciu żydów. Dzięki współpracy wyborczej ze stronnictwami żydowskiemi, uzyskała polska i żydowska lista w całej Czechosłowacji 102.694 głosów, przez co żydom przypadły również 2 mandaty.

Rezultat zwycięstwa wyborczego i świadomość doskonałej polityki prowadzonej przez wodzów polskiej ludności w Czechosławcji, wywołał prawdziwy triumf u naszych rodaków w Czechosłowacji. Przekonali się oni, że jedność, dzięki której mogli uzyskać ten piękny rezultat, może i nadal prowadzić do zwycięstwa, nadto przekonali się, że przez zręczną kombinację z innymi czynnikami w Czechosłowacji mogą stale wzmacniać swój stan posiadania.

Ten wspaniały rezultat pracy naszych rodaków w Czechosłowacji winien być przykładem dla innych środowisk polskich zagranicami, winien stanowić dla nich wzór, jak należy pracować dla dobra ogółu. **To też naszą ludność w Czechosłowacji postawić możemy jako wzór dla innych terenów.**

Przeznaczenie woła!

Kupujcie losy

do I-szej klasy Państw. Loterji w najszczęśliwszej kolekturze

W. KAFTALI SKA

Katowice, ul. św. Jana 16

Król. Huta, Wolności 26 Bielsko, Wzgórze 21

Główna wygrana

zł 750.000

pozatem wygrane po 350.000 250.000 150.000 100.000
itd. na ogólną olbrzymią sumę

zł 32.000.000

Co drugi los wygrywa

Ciągnienie odbędzie się dnia 14-go i 15-go listopada br.

Ceny losów: 1/1 losu 40 zł - 1/2 losu 20 zł - 1/4 losu 10 zł

Kolektura nasza dzięki wyjątkowemu szczęściu cieszy się w całej Polsce nadzwyczajnem powodzeniem. Za wygrane u nas losy wypłaciliśmy już miljony złotych.

W tym miejscu wyciąć
przesłać nam pocztą.

Do najszczęśliwszej kolektury
W. Kaftal i Ska
Katowice.

Niniejszem zamawiam ..... całych losów po zł 40,—, ... połówek po zł 20,—. ..... ćwiartek po zł 10,—. Należytość złotych ..... uiszczę natychmiast po otrzymaniu losów blankietem nadawczym PKO 304 761

Imię i nazwisko .....

Dokładny adres .....

.....

P. Z.

Zamów natychmiast

Kup natychmiast

Był człowiek posłany do Wojtka, którego imię było Jan.

O „zaścianku“ cieszyńskim dalszych uwag kilka.

Śląsk Cieszyński pragnął zawsze od pierwszycsh brzasków odrodzenia 1848 r. zadokumentować przed narodem, że w chwilach ważnych, decydujących może stanąć na wspólnej platformie pracy dla dobra Państwa i Narodu. Tak było często podczas wyborów parlamentarnych w Austrji, gdy kłócące się stronnictwa podawały sobie zgodną dłoń dla przeprowadzenia kandydata na posła. Katolicy głosowali na kandydata ewangelickiego i odwrotnie. Sukces był wspaniały i krzepił dusze do nowych zwycięstw. Tak było w roku 1914, gdy wszystkie stronnictwa (także P. P. S.) pogodziły się, bo rozchodziło się o uznanie Legjonu Śląskiego za wspólną reprezentację kraju. Tak było w pamiętnym roku 1918, gdy stronnictwa utworzyły Radę Narodową, tak było wreszcie w roku 1919 i 1920.

Tak stało się w roku bieżącym. Znużona walkami partyjnemi ludność postanowiła wyłonić blok wyborczy N. Ch. Z. P. i przedstawicielom swoim nakazała, by osobiste rachunki załatwiono nie na łamach prasy, lecz wewnątrz bloku, by nienawiść między stronnictwami i przywódcami ustąpiła miejsca zgodnej współpracy i by wreszcie zaprzestano walk przeciw rządowi, który przecież jest rządem Polski, Ojczyzny naszej. Zgodną współpracą stronnictw, jednolitością woli i poczynań naszych ułatwimy rządowi naprawę stosunków i naprawimy błędy i krzywdy, które nam poprzednie rządy partyjne wyrządziły. Pięknie zaczęły się układać stosunki w naszym „zaścianku“ cieszyńskim. Jedna wspólna lista polska w Bielsku, w powiecie bielskim spokój i radość z osiągnietego porozumienia. W Cieszynie blok stronnictw i dążenia do stworzenia jednej listy polskiej, w powiecie cieszyńskim miła zgoda. Inaczej jednak pomyślał p. Korfanty w Katowicach, a za jego przykładem cieszyńska grupka osób, wysiadujących krzesła przy stole mamutów w Hotelu „Pod Jeleniem“ przy czarnej kawie, wiecznie niezadowolona, wiecznie intrygująca, wiecznie nadpatrjotyczna hypernarodowa. Zebrało się dwóch takich ananasów i osądzili, że źle się dzieje w Polsce, gdy pojednanie nadchodzi, i postanowili zrobić sensację. Jeden z nich to płatny korespondent „Polonii“, bohater sal dancingowych i wielce pracowity zbieracz inseratów do „Dzienniczka“. Obity ongiś w kawiarni za niekulturalne redagowanie gazety czuje się bardzo pokrzywdzony i żąda, by Polska upadła przed nim na kolana, przeprosiła go i dała mu nawiązkę za wyrządzony ból lewego policzka. Drugi, również srodze doświadczony w Katowicach jegomość, aczkolwiek dobywa resztek sił życiowych, stara się za przykładem „dziennikarza“ z „Wesela“ mącić wodę kaduceusem polskim. Raz więc staje się endekiem, drugi raz chadekiem u Korfantego, trzeci raz wiesza się u sutanny ludowca ks. Panasia, czwarty raz odgrywa rolę polskiego katolika, on ekskomunikowany z powodu małżeństwa mieszanego. Zawsze jednak przeciw Rządowi. Żąda koniecznie, by Polska przyszła do niego i ukłoniła mu się w pas z prośbą o przyjęcie posady ambasadora w Meksyku, bo tylko w takim kraju mąż taki znalazłby pole do popisu. Dobrana taka dwójka nie mogła wiele zdziałać. Trochę krzyku, pisku, w „Dzienniku Cieszyńskim“ i . . . koniec.

Należało więc skaptować kilku przedstawicieli „najszerszych warstw społeczeństwa“ do pomocy do chlubnej roboty rozbijania zgody i pojednania. Znalazł się człowiek, któremu imię było Jan. Nikt mu się nie dziwi, bo ciężką przechodził chorobę i operowany był w stosie pacierzowym, a znalazł się także czwarty wielbiciel rozstroju, niezgody i wiecznych walk partyjnych. Również niezadowolony, bo go przedwcześnie usunięto z posady za jakieś tam sprawki. I oto pojawiły się w prasie opozycyjnej sążniste artykuły o dokonanej wyrwie w jednolitym froncie polskich stronnictw. „Dziennik Cieszyński“ stał się odrazu organem obozu „polsko-katolickiego“, bo „Gwiazdka“ jakoś nie po sąsiedzku potraktowała nie bardzo sławny wyczyn ks. Jana i komunikatów nowego obozu nie ogłosiła.

Dosyć jednak żartów, Fronda Korfantego na Śląsku Cieszyńskim nie odegra żadnej roli. Zbankrutowana moralnie mieszanina dobrego i złego fałszu i prawdy, nieszczerości i obłudy musi przejść przez tygiel opinji publicznej. Opinja publiczna potrafiła już osądzić, kto za frondą się kryje, i że robota ta, idzie na korzyść Korfantego, z którym ludność nasza nic nie chce mieć wspólnego, zwłaszcza gdy „Kurjer“ zarzucił mu mocno brudne machinacje finansowe, a „Gwiazdka“ nazwała go oczywistym bluźniercą. Ludność nasza chce spokoju, a do Rzadu Marszałka Piłsudskiego ma pełne zaufanie. Dajemy przykład całej Polsce, że na platformie rzetelnej współpracy z rządem zmieścić się mogą wszystkie partje dobrej woli.


Zegarki męskie i damskie
Budziki, regulatory, ze
stojące i t. p. Obrącz
ślubne, biżuteria.
Zegarmistrz **Weiss** Ogó
Katowice, ul. Marjacka 2, obok Hotelu Sa

Wyjaśnienie w sprawie wyłożenia list wyborczych i wnoszenia reklamacyj.

Jesteśmy w okresie wyłożenia list wyborczych i zgłaszania ewentualnych reklamacyj w górnośląskiej części województwa. Termin bowiem wyłożenia list wyborczych w gminach cieszyńskiej części upłynął już z dniem 24 bm. W tej części Śląska listy wyborcze wyłożone będą jeszcze raz do ponownego wglądu na 8 dni przed wyborami tj. od 16—23 listopada br. Jak już donosiliśmy, prawo wglądu i wnoszenia reklamacyj **w gminach górnośląskiej części upływa z dniem 4 listopada br., natomiast w miastach całego województwa w dniu 11 listopada br.**

Wobec licznych zapytań naszych czytelników w sprawie wyłożenia list wyborczych i wnoszenia ewentualnych reklamacyj przeciwko tymże podajemy jeszcze raz ważniejsze ustępy z ordynacji wyborczej, dotyczącej wyborów gminnych:

Protest przeciwko wyłożonym listom wyborczym należy wnosić pisemnie do Urzędu Gminnego. Niepiśmienne osoby mogą też swoje zarzuty podać ustnie w Urzędzie Gminnym który jest zobowiązany je zaprotokołować. Prawo wnoszenia protestu przysługuje tym osobom, które już są do listy wyborczej wpisane, albo też o wpisanie do tychże się starają. Protest może być uczyniony, jeżeli jakąś osobę nieprawnie wpisano do listy wyborczej, jeżeli uprawnioną osobę do wyboru ominięto, albo też któryś z wyborców mylnie został oznaczony. Protest musi być wniesiony osobno co do każdej osoby; nieodpowiadające temu postanowieniu zarzuty należy zwrócić celem ich sprostowania. Strona, wnosząca zarzut, jest zobowiązana wskazać fakta, zarzut uzasadniające i w miarę możności uprawdopodobnić prawdziwość tych faktów.

Protest przeciwko wpisaniu wyborcy do listy wyborczej należy temuż natychmiast podać do wiadomości z nadmienieniem, że w tej sprawie może w ciągu 24 godzin wnieść do Urzędu gminnego pisemnie lub jeżeli nie umie pisać, ustnie, swoje wyjaśnienie.

O zarzutach rozstrzyga Komisja składająca się z przełożonego gminy, względnie zastępcy przez niego zamianowanego, jako przewodniczącego i najmniej z czterech, a najwyżej z 6 członków, posiadających prawo do wyboru w gminie, wybranych przez Radę gminną (na Śląsku Cieszyńskim przez Wydział gminny) względnie w razie jej rozwiązania, przez organ sprawujący jej funkcje przy uwzględnieniu w gminie istniejących zorganizowanych stronnictw politycznych.

Do prawomocności uchwał Komisji jest potrzebna obecność przewodniczącego i conajmniej połowy jej członków, uchwały zapadają bezwzględną większością głosów a w razie równości rozstrzyga przewodniczący, który pozatem nie głosuje.

Dla każdego okręgu wyborczego należy ustanowić osobną komisję. Urząd gminny jest obowiązany do przeprowadzenia potrzebnych dochodzeń, zażądanych przez komisję.

Na podstawie swego orzeczenia zarządza Komisja natychmiastowe sprostowanie przez Urząd gminny w obu listach wyborczych. Równocześnie zawiadamia winien Urząd gminny powiadomić o tem tak stronę wnoszącą zarzut, jak i osobę, o której wpisanie do listy wyborczej chodzi.

Każda uprawniona do protestu osoba może się odwołać przeciwko rozstrzygnięciu Komisji do Władzy Nadzorczej. Odwołanie może być wniesione do Urzędu gminnego w przeciągu dni 7 od dnia zawiadomienia, a jeżeli wnoszący odwołanie nie mógł być zawiadomiony, wtedy, liczac od dnia w którym zostało wpisane rozstrzygnięcie Komisji do listy wyborczej. W tym celu pozostają listy wyborcze wyłożone aż do upływu czasu od odwołania.

Przełożony gminy jest obowiązany odwołanie wraz z przynależnemi aktami zaraz przedłożyć Władzy Nadzorczej. Po upływie terminu do odwołania należy wniesione odwołanie odrzucić jako spóźnione.

Władza Nadzorcza powinna po przeprowadzeniu ewentualnie potrzebnych dochodzeń załatwić jaknajśpieszniej nadesłane odwołania i o rozstrzygnięciu powiadomić Urząd gminny celem ewentualnego sprostowania listy wyborczej, stronę wnoszącą protest i wyborcę, którego zarzut dotyczy. Rozstrzygnięcie Władzy Nadzorczej jest ostateczne.

WHITE i ADAMS.

Zagadka Radjowulkanu

Przełożył **St. Kuliński.**

49) (Ciąg dalszy.)

Zdenerwowanie rosło z każdą chwilą i wreszcie stało się nie do zniesienia. Majtkowie już zaczęli przebąkiwać o opuszczeniu statku na łodziach. Lecz właśnie w chwili, gdy się zabierali do ostatecznego kroku, nadeszło nowe przerażenie:

Z ujścia wąwozu rozlał się strumień lawy, rozpalony do białości, czerwono przeświecający, gdzieniegdzie pokryty czarną skorupą i majestatycznie rozpostarł się na równinie. Wzrastał ciągle, aż napełnił wąwóz do połowy. Jego palący oddech zniszczył nawet rośliny nad brzegiem morskim, a nasz opuszczony obóz spłonął momentalnie. Gorąco stało się nie do zniesienia. Drewniana poręcz statku piekła nas w ręce. Musieliśmy przed tchnieniem żaru zasłaniać oblicza.

— Boże! — zawył Pulz, któremu twarz zsiniała jak popiół.

Uniosła się olbrzymia chmura pary, rozległ się syk jakoby tysiąca węży — i strumień lawy wpadł w morze. Czuliśmy potężne ssanie pod kadłubem statku i zatoczyliśmy się, gdy okręt drgnął i śmignął w stronę wybrzeża. Farba olejna na poręczach zaczęła pękać. Wśród potwornego huku eksplozji ryku i trzasku, otuliła nas nieprzejrzana chmura pary, niosąc okropne, trujące wonie.

— Piekło!... — skowyczał Thrackles.

Spazmatycznie uchwyciliśmy się masztu, gdyż olbrzymie fale przewalały się przez pokład.

Handy Salomon krzyknął przenikliwym głosem: „Wiatr!“ — i skoczył do lin. Ale tylko Thrackles pośpieszył mu z pomocą. Obaj musieli dopiero zapomocą okropnych przekleństw i potężnych kuksańców pobudzić do czynu o drętwiałą, ogłupiałą załogę. Z gorączkowym pośpiechem zabrano się teraz do zwijania żagli. Pozostawiono tylko rozwinięty wielki żagiel. Statek ociężale przechylił się, tak, iż padłem głową w klapę pokładową. Równocześnie masa słonej wody runęła przez burtę i przemoczyła mię doszczętnie. Przetarłszy oczy ujrzałem, że statek leży na boku tak, że końce rejów pluskają się w wodzie. Handy Salomon desperacko mocował się z kołem sterowem w nadziei że statek się wyprostuje. Także Thrackles czekał na ten moment, a tymczasem nożem przecinał linę kotwiczną.

— Boże mój, Żeby nas tylko nie zapędziło na brzeg! — jęczał Pulz, szczekając zębami.

Obawy jego były zrozumiałe. O ile „Laughing Lass“ nie wyprostuje się w najbliższym czasie, to zostaniemy żywcem ugotowani w tym kotle ukropu wrzącym u wybrzeża.

Przez chwilę, która wydawała się nam wiecznością, statek stał spokojnie. Niezatartemi rysami wpiła się w mą pamięć ta scena. Burta wysoko nademna stromy gładki pokład, ostra sylwetka korsarza u steru, podemną spienione odmęty, a od strony lądu fatalny żar podkrada się ku nam, niby zgłodniała bestja. Potem dzielny skuner niemal niespostrzeżenie wyprostował się. Kurczowo ściągnięte oblicze Salomona zajaśniało, a Thrackles począł ryczeć z radości:

— Posłuszny jest sterowi!

Pobiegliśmy na przód statku — lecz równocześnie zatoczyliśmy się w bok. Salomon z żelazną konsekwencją wyzyskiwał najmniejszą nawet okazję. Zwolna wyspa zniknęła w obłokach dymu i pary, pędzonej wiatrem ku morzu. Nie mieliśmy nic innego do roboty, jak wyczekiwać. Cal za calem zdobywał okręt, posuwając się naprzód, stopa za stopą znosiło nas ku brzegowi. Z kierunku strumienia lawy wiedzieliśmy, że znajdujemy się akurat naprzeciw zatoki. To było powodem nowego przerażenia.

Aż dotychczas próbowaliśmy tylko przeszkodzić, by nas prąd nie rzucił na brzeg. Teraz zrozumieliśmy także konieczność wyminięcia „Złotego Rogu“, by nie rozbić się o rafy. Umocowaliśmy topżagiel, co pozwoliło posuwać się szybciej, choć nadało skunerowi niebezpieczne pochylenie. Za chwilę rozerwała się opona mgieł i ujrzeliśmy skały w niebezpiecznej bliskości. Na nich widniały przyrządy do wyładowywania statku — a obok nich stał, obserwując nas bacznie — Percy Darrow.

W ciągu dziesięciu minut, podczas gdy statek zmagał się z wiatrem i falami, patrzeliśmy, jak urzeczeni, na tę sylwetkę ludzką. Dzikie bryzgi fal rozbijających się o urwiste skały, niecily z nas myśl o bliskim a nieuchronnym końcu. Zwłaszcza niepokoił nas wystający niemal nad naszemi głowami blok skalny i sterczące rafy. Gdyby ów blok oderwał się, bylibyśmy straceni. W nieopisanem napięciu nerwów, krzyczałiśmy przy każdym ruchu statku, oczekując swego losu. Murzyn mamrotał zaklęcia. Spojrzenia nasze przenosiły się z kipiącego wiru fal na złowrogą rafę.

C. d. n.

Na Dzień Zaduszny.

Nauka Kościoła katolickiego o śmierci i grobie.

(Na dzień Zaduszny.)

Kościół święty otacza człowieka w życiu i śmierci uszanowaniem, często zupełnie niezrozumiałem dla inowierców. Ten Kościół, któremu z nieświadomości albo w złej woli tak pochopnie stawia się zarzut żądzy panowania, ten Kościół wobec człowieka zajmuje stanowisko, jak gdyby sługi. Cały jego kult, jeżeli nie jest zwrócony bezpośrednio do Boga w Ofierze Eucharystycznej i modlitwach godzinnych, zajmuje się w całem usłużnem uszanowaniu człowiekiem. Dla człowieka używa świętych znaków i zwyczajów, ze względu na niego posługuje się wodą święconą, pachnącym dymem kadzideł i olejem św., by go oczyścić, uświęcić i uczcić. Motywami tego uszanowania nie są ani względy ziemskie, ani bogactwo, ani potęga, ani wyższość duchowa. Jeżeli Kościół tak dobrze umie uczcić ujawniającą się w stanowisku człowieka wolę Bożą, to to uszanowanie płynie całkowicie ze źródeł nadnaturalnych, dostępnych każdemu człowiekowi. Tkwi ono w misterjum, w podniesieniu człowieka do uczestnictwa w życiu Bożem, a przeto w konsekwencji jest czcią wobec Boga, którego łaska uwidocznia się w człowieku.

Kościół widzi człowieka w jego przynależności do Chrystusa, człowiek bowiem jest lub powinien być członkiem Syna Bożego, a święte czynności Kościoła mają wyłącznie na celu, by przy pomocy łaski uświęcającej użyczyć duszy ludzkiej życia Bożego i w ten sposób utwierdzać i stale pogłębiać jej związek z Chrystusem. Wszystkie siedem sakramentów służą temu celowi. Od pierwszego dnia życia aż do godziny, kiedy chrześcijanin kładzie się na spoczynek wieczny, wyrywają one życie z jego czysto ziemskich związków i podnoszą je do zupełnie innej dziedziny, do Królestwa Chrystusowego, które określa się i rządzi własnemi, nadnaturalnemi prawami i siłami. W łączności z błogosławieństwami i święceniami, których zadaniem jest uświęcać mieszkania i miejsca pracy, stwarzają one prawdziwie Bożą atmosferę: w tej atmosferze rozwija się życie chrześcijanina, ona umożliwia mu, jak Chrystusowi i w sile Chrystusowej współdziałać w uświęceniu i zbawieniu świata. Sakramenta użyczają uświęcenia również i ciału ludzkiemu; dzięki nim i ono także jest podniesione do uczestnictwa w Ciele Chrystusowem, dzięki nim promieniuje odblaskiem Boskości, który ze względu na Chrystusowa wymaga czci i otrzymuje ją.

Ujawnia się to przedewszystkiem w śmierci człowieka. W oczach Kościoła śmierć nie jest końcem wszelkiego życia, ani unicestwieniem człowieka; i ona także ma swe miejsce w misterjum Chrystusowem. Ona jest uczestnictwem śmierci Chrystusa, udziałem członka w ofiarnem poświęceniu się Głowy. Jak Chrystus i z nim razem chrześcijanin spłaca daninę grzechu pierworodnego w myśl tych słów, które wypowiedziane były na progu raju: „W pocie czoła spożywać będziesz chleb swój, dopóki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś uczyniony". (Genes 3,19) Ale nie po to, by wiecznie trwać w śmierci. Oczyszczony i uświęcony przez przyjęcie Oleju św. i błogosławieństwa na śmierć od Kościoła św., chrześcijanin — to jest ostateczny sens śmierci według liturgicznej koncepcji — wchodzi z Chrystusem do uwielbionego życia wieczności, które nie zna umierania. I tak Ciało Zbawiciela powstało w poranek wielkanocny w promiennej piękności do nowego i nieprzemijającego już życia, tak samo ciało chrześcijanina, który zmarł w łasce Pańskiej, powstanie ożywione na nowo w Dzień Sądny, by uczestniczyć jako członek we wspaniałości uwielbionego Bóstwa.

Czy może nas dziwić, że Kościół otacza świętem uszanowaniem a nawet czcią zmarłe ciało człowieka? Z powodu przynależności tego ciała do Chrystusa Kościół uważa je za świątynię, za czcigodny, przez Boga mu powierzony zadatek, który winien być zachowany w troskliwej pieczy na wielki dzień zmartwychwstania. Dlatego serdeczną troska Kościoła jest złożyć je na ostatni spoczynek w cieniu Domu Bożego. Tak Kościół buduje temu ciału świątynię, w której pragnie je złożyć jak relikwje świętych w poświęconym ołtarzu: przygotowuje mu poświęcony grób. Natura z całym swoim przepychem — i choćby to był nawet las ze swem majestatycznem milczeniem — nie jest dość godna na przyjęcie uświęconego ciała chrześcijanina. Tylko nadnaturalna atmosfera misterium, atmosfe ze szczególnej bliskości Boga może mieć ostatniego spoczynku dziecka Bożego dać odpowiadające mu poświęcenie i godność. Dlatego Kościół katolicki udaje się sam do grobu, by tam przy pomocy powierzonej jego rękom pełni władzy przepoić ziemskość świętością i mocą Bożą. W bardzo uroczysty sposób czyni to przy poświęceniu cmentarza, kiedy na arcypasterza i Ojca wiernych, miejscowego biskupa albo na wydelegowanego przezeń kapłana nakłada obowiązek pobłogosławienia i poświęcenia gruntu na przyjęcie poświęconych ciał. Podobnie jak w życiu poświęcony dom Boży łączy wiernych we wspólnym kulcie jako święta rodzinę Boża — dom ten jest uzmysłowieniem i symbolem tej społeczności — tak samo zmarli bracia i siostry winni spoczywać na poświęcanej ziemi, jako ściśle związana z sobą społeczność. W ten sposób cmentarz staje się równocześnie rozszerzeniem domu Bożego.

Co sprawia owe błogosławieństwo, mówią wyraźnie towarzyszące mu modlitwy. Miejsce staje się „oczyszczonem, pobłogosławionem i poświęconem", jak dom Boży, to miejsce pełnej łaski obecności Boga, którego „anioł święty jako strażnik strzeże grobu przed atakami i zasadzkami złych duchów", grobu, będącego „słodkiem miejscem spoczynku, miejscem pokoju zmarłych". Również dusze zyskują błogosławieństwo z tego poświęcenia: „Duszom tych wszystkich, którzy zostali tu pochowani, pozwól zaznać radości miłosierdzia Twego. Pozwól, by tymczasem radowali się w Jeruzalem niebieskiem, dopóki w wielkim dniu sądu nie odzyskają napowrót ciał swoich z grobu i dopóki ze żniwem swych uczynków dobrych nie będą mogły wyjść na spotkanie Pana, który przyjdzie sądzić".

W ten sposób poświęcony grób staje się symbolem i zadatkiem łaski Bożej dla duszy, która za życia na łaskę tę zasłużyła. Rozumiemy teraz, że pogrzeb chrześcijanina, t. j. przenoszenie ciała do grobu, w oczach Kościoła jest świętem widowiskiem, które symbolizuje pochód duszy do raju. „In paradisum deducant te Angeli — Niech cię aniołowie powiodą do raju", śpiewa Kościół przy pogrzebie. „Niech przy przyjściu twojem przyjmą cię męczennicy i powiodą do świętego miasta Jeruzalem". Pogrzebanie ciała w poświęconej ziemi jest symbolem spokoju duszy na „łonie Abrahama". „Niech przyjmie cię chór aniołów i razem z Łazarzem, który był niegdyś biednym, odpoczywaj w pokoju wiecznym."

Jak głęboko tajemnicze i pełne czci jest pojęcie Kościoła o śmierci i grobie! Jak o niebo całe przewyższa ono zimne grzebanie lub palenie zmarłych przez wolnomyślicieli, którzy świadomie odrzucają wszelką nadnaturalność i wszelką wiarę w życie pozagrobowe! Jak wzniosłemi są jego pietyzm i uszanowanie, któremi otacza ciało zmarłego, w porównaniu z pozornym pietyzmem krematorjum, kryjącem w sobie brutalność i świadome zaprzeczenie Boga! Tu nad grobem błyszczy nie trzeźwo-zimna pochodnia oświaty, lecz światło Chrystusa, który, jak to Kościół nad otwartym grobem z taką otuchą śpiewa, jako „wschód z wysokości" zmarłych „nawiedza, by przynieść światło tym, co przebywają w ciemności i cieniu śmierci, i skierować nogi ich na drogę pokoju".

Misterjum wiary odjęło grobowi jego okropność, ciemność i noc śmierci i uczyniło go miejscem pokoju, nadziei i przemienienia.

Ks. Ambroży Stock O. S. B.

Ofiary nie idą na marne!

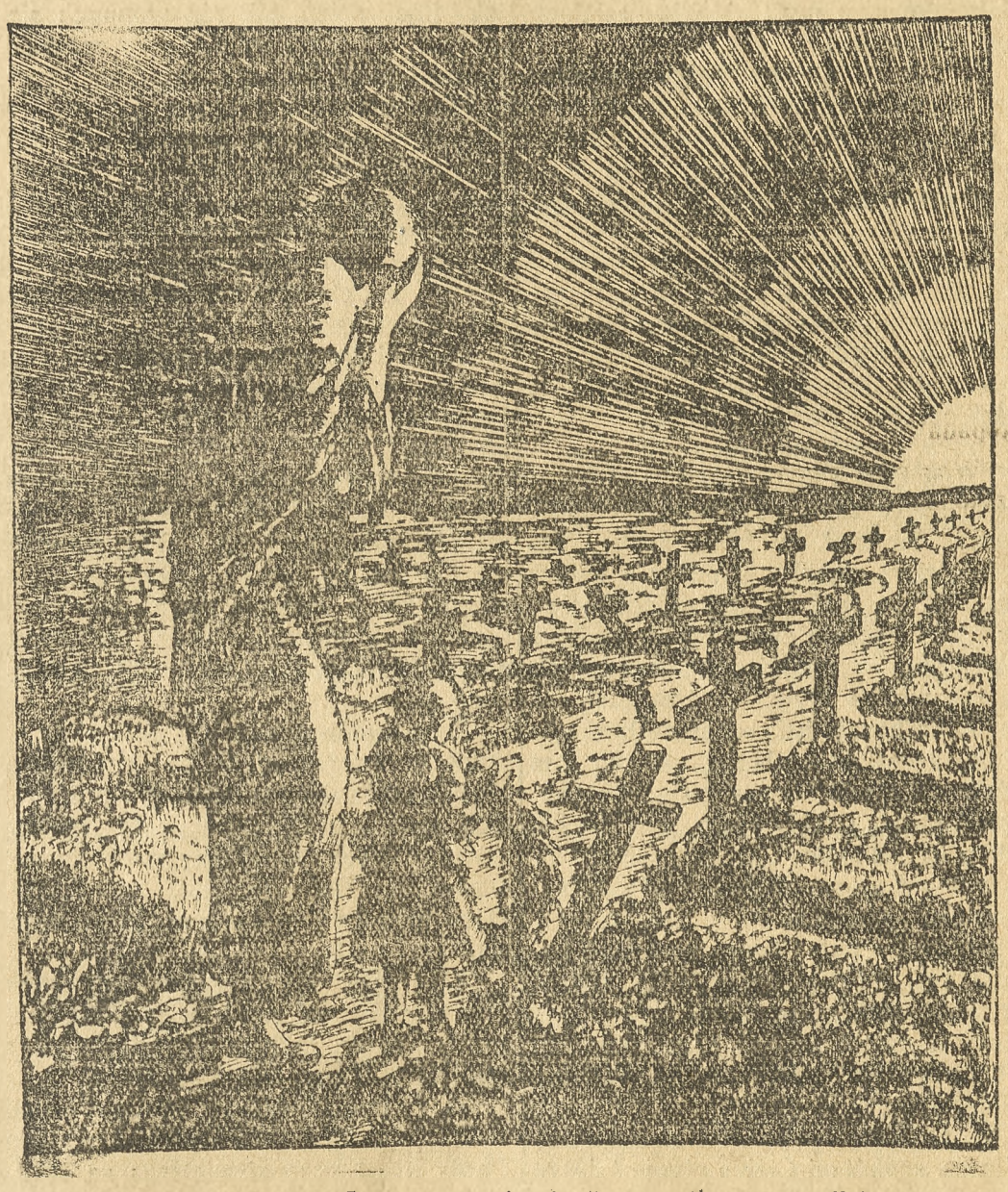

Nic w świecie nie ginie: z kości niezliczonych męczenników naszych [illegible] niezłomni, nie[illegible] zdawało się wbrew nadziei szli pokolei na szaniec — wyrosła odrodzona Rzeczpospolita, to spełnienie marzeń i ofiar najlepszych w Narodzie.

Dzień Zaduszny.

Jakaż to świateł łuna porad zmarłych grodem?
Lud wierny na cmentarzach gromadzi się tłumnie.
A głosy dzwonów płyną pospołu z narodem,
Posępne, jak ton pieśni o śmierci i trumnie.

Wielką to dziś pamiątkę Kościół Boży święci,
Ku wyższym dzisiaj celom myśl ludzka ulata.
Wszakże to Dzień Zaduszny, co budzi w pamięci,
Pozagrobowe życie i znikomość świata.

Na skrzydle jasnem wiary ku niebu się zwróćmy,
A płacząc tych co znikli z żywota kolei,
Nie rozpaczajmy błędnie i nie tak się smućmy,
Jako ci, którzy żadnej nie mają nadziei.

Obyśmy kiedyś, kończąc pielgrzymkę na ziemi,
Spokojni i bez trwogi porzucali ciała;
Oby kiedyś, gdy grób nas złączy z umarłymi
I po nas pamięć czynów cnotliwych została.

Wielcy duchem o śmierci i życiu pozagrobowem.

Nośże ty duchu w tej cielesnej glinie,
a nie lękaj się, gdy wiatr w oczy bije,
z błyskawicami... Na końcu żywota
czyny człowiecze waży szala złota.

(Juljusz Słowacki).

* * *

Życie zaświatowe jest dla duszy zrealizowaniem wszystkich wyższych idei i pragnień, w życiu cielesnem nieurzeczywistnionych.

(M. Grossek-Korycka).

* * *

Tych, których się zawsze kocha, nie traci się nigdy.

(Vrignault).

* * *

Może niema na świecie żalu tak gorzkiego, jak ten, kiedy dusza, którą człowiek ukochał promienną... gaśnie. To jakby słońce gasło.

(Eliza Orzeszkowa.)

* * *

Umarli żyją i poruszają się wśród nas, a działanie ich jest rzeczywistsze, skuteczniejsze niż moglibyśmy przypuszczać. Pod kamienną płytą, która w mniemaniu naszem ich więzi, zostaje tylko trochę popiołów, które radzi byli zapewne otrząsnąć z siebie i które wspominają ze wstrętem. Wszystko to, co stanowiło rzeczywistą ich jaźń, pozostało wśród nas.

(M. Maeterlick).

* * *

Utrzymuj ducha twego w czystości takiej, jakbyś miał go wnet oddać.

(Marek Aureliusz).

* * *

Są ludzie, którzy osiągnęli na ziemi główną siłę: nie bali się zstąpienia do grobu... toteż śmierć ich jest tylko jakąś tajemnicą poważną, pełną czci i smutku.

(Stefan Żeromski).

* * *

Z głęboką rozkoszą rozmyślam czasami, że wkrótce wiedzieć będę, co to są mroki mogiły, i mam to przeświadczenie wewnętrzne, że moje nadzieje światła nie zostaną zawiedzione.

Victor Hugo).

* * *

Umarłym należy się pamięć... utrzymanie stosunku z nimi przez wpojenie i utrwalenie we własnem życiu ich zasad, jeśli były poczciwe... przyprowadzenie do skutku ich zamiarów, jeżeli były szlachetne.

(Narcyza Żmichowska).

Marja Czeska-Mączyńska.

Zaduszny dzień w roku 988.

Braciszek Leon światła gasił.

Jego mała, przysadkowata postać w bronzowym habicie benedyktynów uwijała się od ołtarza do ołtarza, wąskie usta w pulchnej twarzy szeptały koronkę. Myśl brata Leona biegła do kuchni klasztornej: będą dzisiaj kurczęta z rożna i wino na uroczystość Wszystkich świętych.

— Apage Satanas!

Brat Leon ze zdwojoną gorliwością modlić się zaczął, ale wracała mu wciąż wizja soczystego kurczęcia, takiego z ślicznie przyrumienioną skórką jak to brat kuchmistrz piec potrafi i ciężkiego wina reńskiego zjawa, przejrzystego, jak bursztyn.

— Trzeba będzie z grzechu łakomstwa wyspowiadać się opatowi i karę odebrać... ale nie dziś.. nie dziś. Brat Odillon gotówby nakazać mu post na dzisiaj właśnie.

Kościół zwolna zalegała ciemność, już tylko wieczna lampa płonie i dwie świece w bocznym ołtarzu, przed dziewiczą statuą Matki Bożej. Różowy refleks błądzi po długiej szacie Madonny i nadaje złudzenie życia marmurowej, lekko pochylonej głowie.

Brat Leon niedbale dywan, leżący na schodach oczyścił i wydął policzki, by świecę zgasić.

— Zostaw te dwa światła, bracie Leonie.

Braciszek odwrócił się żywo, w zalegającym kościół mroku rysowała się wysoka, młodzieńcza postać opata. Niósł naręcze lilij białych, wyhodowanych w cieplarni, smukłych a wonnych.

— Masz tobie! Trzeba będzie jeszcze kwiaty umieścić a potem opat się będzie modlił... a potem... kurczęta na nic się wysuszą. Mimowiednie przebiegło myśl brata Leona i przerażony nachodzącemi go wciąż grzesznemi myślami uczynił szybko znak krzyża, wysyłając ku niebu gorące westchnienie:

— Ratuj Matko Boża!

— Powiesz bratu Makaremu, by wieczerzę spożyto bezemnie.

— Ojciec zapomniał... — wyrwało się bratu Leonowi.

— O czem?

— O nic... nic... tylko... brat szafarz przygotował dzisiaj lepszą wieczerzę i opat Ludwik na noc pozostał.

— Brat Makary mnie zastąpi.

Brat Leon pokłonił się opatowi, zamruczał słowa łacińskiego pozdrowienia i odszedł szczęśliwy, że się z pod władzy tych głębokich, uważnych źrenic wydostał. Bo ilekroć spoczywały na nim oczy opata, brat Leon odnosił wrażenie, że wglądają mu gdzieś w głąb duszy i widzą szeregi drobnych grzechów codziennych, które obciążały tak obficie jego sumienie. I dziś czuł, że młody opat odgadł jego łakomstwo, gdy raz jeszcze odwrócił się przy drzwiach zakrystji, przyklękając, dojrzał odprowadzające go spojrzenie smutne, znużone...

Zamknęły się drzwi zakrystji za przysadkowatą postacią brata Leona i opat klunjackiego klasztoru, wonne kwiaty lilij u stóp posągu Matki Bożej złożył. Jego ciemne, głębokie oczy z dziecięcą pokorą i młodzieńczym entuzjazmem na zjawiskowej postaci Madonny zawisnęły a usta poruszył szept:

— Salve Regina.

Na kolana się osunął i rozpalone czoło o chłodny marmur oparł. Zaledwo kilka miesięcy temu, młodziutki, bo zaledwie dwadzieścia sześć lat liczący brat Odillon, wyniesiony został jednogłośnie na opata klunjackiego klasztoru a dziś już zmęczony się czuł i byłby chętnie tę wysoką władzę zamienił za dawną ciszę, za spokój dawny... Drzewiej nic mu nie przeszkadzało w wznoszeniu ducha do Boga, teraz zaś spadło na młode barki marzyciela tyle ziemskich, takich czysto ziemskich ciężarów, że w godzinach modlitwy znużony się czuł i wyczerpany bezgranicznie i coraz częściej chwytał się na chwilach machinalnej modlitwy, gdy usta wymawiały słowa, a myśl biegła szlakiem trosk ziemskich:

Zarząd klasztoru... dobra klasztoru i ten szept grzechów codziennych! I ta gromada charakterów różnych, wtłoczonych w habity, które znać, na które wpływać stało się nagle jego obowiązkiem.

Groźbą kary trzeba było wpływać na wyłamujące się z pod więzów reguły temperamenty, wiedząc, że za kilka dni nadejdzie recydywa i że znowu trzeba będzie przedstawiać, prosić, karać... te duże, często siwowłose dzieci.

Praca, do danaid pracy podobna.

I dziś opat Odillon nie chciał obecnością swoją zakłócać świątecznej wieczerzy, wiedział, że brat Makary zaglądnie zbyt głęboko w puhar z winem reńskiem, że opat Ludwik podochociwszy sobie, zacznie opowiadać trywjalne dykteryjki, wywołujące u młodszych braci namiętne błyski w źrenicach, a brat Leon będzie jadł soczyste kurczęta z taką grzeszną rozkoszą, on zaś sam będzie odczuwał po raz tysiączny bezsilność swoją i taki, żywy, głęboki ból nad tą na manowce dążącą bracią, której tyle razy, na próżno, ślady Chrystusa wskazywał.

Zmęczony był. Teraz w mroku kościoła, z głową opartą o podnóże posągu, odczuwał rozkosz spokoju, myśl jego przestała dążyć śladem kłopotów codziennych, wznosiła się na wyżyny niedoścignione:

— O Marjo! Pani świata, niebios królowo, spokój od Ciebie płynie i duszę kołysze znużoną. Poruszały się usta szeptem łacińskiej modlitwy, szeroko rozwarte oczy patrzyły w mrok kościoła, w cieniu rysowały się ostrołuki głównej nawy, czystemi linjami majaczyły stalle rzeźbione, cienie posągów olbrzymiały w mroku, jak gwiazda połyskiwała włócznia w ręce św. Jerzego.

Naprzeciw drgał refleks różowy na kamiennym sarkofagu założyciela klunjackiego klasztoru opata Bernona. Rysowała się jego sztywna w kamieniu rzeźbiona sylwetka o wydatnych rysach brabantczyka, typowo owiśniętej wardze dolnej, grubych podbródkach i rękach na piersiach złożonych. Teraz w blasku świec dostrzegł Odillon rys bólu zamarłych w kącikach obwisłych warg.

— Czy i ty miałeś chwile duchowej męki!? Zwątpienia? Znużenia? Czy i ty potrzebowałeś czasem całego wysiłku twej męskiej woli, by wytrwać na raz obranem stanowisku?

Opat Odillon spoglądał pierwszy raz tak uważnie w grubą twarz poprzednika. Żylaste ręce wiernie oddał artysta, dźwigały one przez połowę życia rycerski miecz i krwią ociekały na polach walk, na turniejach — żywą, ludzką krwią.

Podobnoś opat Bernon, gdy jeszcze księciem brabanckim był, grzech jakiś popełnił ciężki: stare kroniki przebąkiwały o zabójstwie. Musiał to być w każdym razie cios bezmiernie silny, który z tej żylastej ręki wytrącił miecz i krzyż w nią włożył na zawsze, a ostrą regułę miasto życia światowego nałożył.

Świat...?

Nie znał go i nie pragnął poznać opat Odillon. Wychowaniec klasztoru, siegrota całą duszą zakonnikiem był tylko Patrzył na chylące się w kościele kobiece postacie, jak na łan barwnych kwiatów, nie znając pożądań, ni pragnień, rozkoszy, ni grzechu. Sam czysty, nie odczuwał żaru spojrzeń, które szły nieraz za jego młodą, piękną postacią a gdy płonące usta dziewczęce do ręki mu lgnęły, nie przebiegał go płomień pożądania... nie znał go.

Dla niego były to tylko dusze, które pragnął pozyskać dla swego Boga. Ciała były dla niego tylko szkarłatem, tworem Bożej ręki, więc podziwiał je, jak lilje polne, jak róż wonnych siostrzyce. Czasem wplatał je w arabeski, któremi zdobił stronice mszałów.

Kamienna twarz opata Bernona w rozedrganym blasku świec dziwnie dziś przykuwała uwagę młodzieńca. Zazwyczaj widział w grubo ciosanych rysach brabantczyka uwydatnioną obojętną, zadowoloną minę człowieka sytego a ten typ nie zaciekawiał w nim ani artysty, ani człowieka.

Kroniki klasztorne opowiadały z jaką energją ręka opata Bernona rządziła sprawami zakonu, mnożąc jego dobra ziemskie. Była w tych rządach pełnia zaborczej, bezwzględnej natury rycerzy i książąt ówczesnych, do kart kroniki niejedne przylgnęły łzy. Dziś, zdawało się Odillonowi, że ból, męka ogromna zataiła się w zagięciu ust nieboszczyka i woła do następcy o pomoc. Mimowoli niemal Odillon zaczął się modlić za dawnego opata.

Ręce u stóp Madonny splótł, oczy utkwił w dziewiczej, lekko pochylonej głowie, jakgdyby zasłuchanej w ból ludzkich dusz i modlił się całą gorącą wiarą swej entuzjastycznej czystej duszy za Brabantczyka, za duchy, które modlitwy potrzebują, które cierpią.

Ogarnęło go uczucie ogromnego żalu, współczucia, roztkliwienia, przestał szeptać słowa łacińskiej modlitwy a z głębi serca rwały mu się słowa:

— O Panie! Wszak za wszystkich poniosłeś śmierć, za wszystkich płynęła Twoja krew przenajświętsza: za biednych i bogatych, za niewinnych i grzesznych. O Panie! Panie! do miłosierdzia Twego jednakie mają prawo: dziecię i żałujący przestępca, żebrak i król. O Panie! Ojcem bądź nie sędzią.

Ukrył twarz w dłoniach, jego smukłą postacią wstrząsnęło łkanie. Bolał nad niedolą, której zaradzić nie miał siły, nad nędzą, która wyglądała ku niemu z głębi ludzkich źrenic, z szeptu spowiedzi... Tu grzech ich przytłacza a tam?

Co tam?

— Za wszystkich grzesznych, za występnych, za zapomnianych.

Oczy młodzieńca wzniosły się ku pochylonej twarzy Madonny i zdawało mu się... Czy mu się tylko zdawało? Spojrzenie Jej oczu płynęło gdzieś poza niego, w przestrzeń. Emalja Jej oczu rozbłysnęła nagle życiem, litością, łzami.

— O Matko wszystkich nieszczęśliwych, pomocy potrzebujących, zmiłuj się!

Opat drgnął... zdawało mu się... Czy mu się tylko zdawało?

Że jakiś cichy, ledwo uchwytny szept przebieg nawą i życiem ją wypełnił, jaśniej zapłonęły światła na ołtarzu, czuł nagle obecność czyjąś, czuł oddech wzbudzający przestrzenią.

Odwrócił się i ręka jego bezwiednie uchwyciła szatę Madonny, jakby pomocy szukając i opieki.

Kościół był pełny.

Mgliste głowy wychylały się z mroku, oświetlone mistycznym blaskiem błękitnych refleksów... głowy starców, młodzieńców, kobiet i dzieci.

Cała gehenna bólu, męki, patrzyła niemu z tych twarzy.

Wyciągały się ku niemu ręce błagalne, bolesne.

A najbliżej... tuż, zaraz, widniała rosła postać opata Bernona. Ten żywy wyraz krwawego bólu, moc cierpienia w przymkniętych źrenicach poprzednika, a za nim szereg cieni, szereg braci. Kurcz bólu chwycił serce młodzieńca, szeroko rozwarte źrenice chłonęły kształty mgliste, ledwo uchwytne.

Dźwierze otwarte, a poza niemi klasztorne ogrody i pola cmentarne, pełne tych tłumów dziwnych, tych oczu otchłannych, strasznych, żałosnych. Dzikich rozpaczą, szalonych tęsknotą.

Jakgdyby wszystkie bóle i wszystkie nędze wszechświata przyszły wołać o litość i modlitwę.

Lęk opuścił Odillona, na kolana się osunął, drżącemi rękoma oplatając nogi posągu, wołał:

— O Marjo! Matko wszystkich nieszczęśliwych, pomocy potrzebujących, zmiłuj się nad nami!

Jasnym, donośnym głosem powtarzał modlitwy za umarłych, dodając:

— Za wszystkich grzesznych, występnych, za... zapomnianych.

I czuł, że jego ludzka litość nie na darmo przywołuje miłosierdzia Boga. Modlitwa snuła się jak nić łącząca duszę żywego z duchami zmarłych i biegła do tronu Boga.

Gdy na jutrznię zeszli się bracia, znaleźli opata Odillona pogrążonego jeszcze w modlitwie, a na jasnej twarzyczce Madonny dostrzegli uśmiech radosny, którego tam dawniej nie było.

I tego dnia po raz pierwszy modlił się cały klasztor za wszystkich zmarłych, a wieczorem, pod przewodnictwem młodego opata, wyszła procesja na pola cmentarne, błysnęło nad grobami złoto Monstrancji i świec szereg długi. A opat Odillon szedł od grobu do grobu i modlił się za wszystkich grzesznych, występnych, zapomnianych

P. S. W roku 988 Odillon, opat klasztoru Benedyktynów w Clugny, zaprowadził obchód dnia zadusznego, na podstawie widzenia, jakie miał.

Marja Czeska - Mączyńska.

Wspomnienia.

Kędyś, od leśnych smużek,
wije się majak mgły,
od zapomnianych dróżek,
toczą się rośne łzy...

Hej! Tam, od Bożej męki,
gdzieś, od rozstaja dróg,
powraca wid udręki,
ból zmarłych wraca trwóg.

Gardło pęcznieje łzami,
przygasa słońca cud,
niebo mierzchnie nad nami
a życia tłoczy trud...

Bo tam... od leśnych smużek,
rozsnuł się majak mgły,
a z zapomnianych dróżek,
płynęły rośne łzy...

Marja Czeska-Mączyńska.

I jest grób jeden...

I jest grób jeden...
Bez świateł i kwiatów,
grób zapomniany, a jednak pamiętny,
bo duch nasz wraca na ten cmentarz smętny
na ten najmilszy z utraconych światów,
gdzie leży, nasza młodość pochowana...

I jest grób jeden...
Dziwnie sercu bliski,
grób, w którym leżą minione marzenia,
zmarłe tęsknoty, pieszczoty uściski,
noce obłędne z ognia i płomienia,
gdzie leży nasza, miłość pochowana...

I jest grób jeden...
W który się zapada,
każde dziś nasze, gdy się wczorajsze stanie,
gdzie ból i rozkosz spotykają zemsta,
w którym wczorajsze umiera przeszłość,
gdzie leży nasza... przeszłość pochowana.

I jest grób jeden...
Białe chryzantemy,
rzućmy nań dzisiaj, bezwonne i blade,
zanim w tę drogę nieznaną pójdziemy,
co i nas samych skaże na zagładę...
Zanim my sami, „wczorajsi" będziemy...

Zwyczaje i obrzędy pogrzebowe w Polsce.

W wierzeniach ludowych nieubłagana i bezlitosna śmierć nieodłącznie związana jest z wyobrażeniem staruchy kostuchy, która kosą przecina nić życia. To też w ten sposób usymbolizowana nieunikniona konieczność życia ludzkiego budziła zawsze grozę, potęgowaną swoistemi wyobrażeniami o życiu pozagrobowem.

Od najdawniejszych czasów obrzędy pogrzebowe nacechowane były zabobonnym lękiem przed śmiercią i obawą przed niepożądanemi odwiedzinami duchów umarłych. Stąd wywodzi się szacunek dla ostatniej woli zmarłego — w wierzeniach ludowych oparty na zgoła egoistycznem wyrachowaniu — który na tamtym świecie musi się czuć szczęśliwym i spokojnym, gdyż inaczej mógłby wracać ku pozostałym przy życiu niepokoić ich a nawet — w razie niewypełnienia jego woli przedśmiertnej — szkodzić. Pogański zwyczaj składania do grobów sutych darów i wszelkich przedmiotów codziennego użytku zmarłego, miał na celu stworzenie mu takich warunków, aby nie miał podstawy do niezadowolenia.

Do dziś w wielu okolicach kraju naszego utrzymał się wśród ludu zwyczaj składania do trumny drobnych upominków dla zmarłego: tabakierki, chustki, obrazka poświęconego lub też ulubionych przedmiotów zmarłego.

Z wielu drobnych faktów i okoliczności bierze lud wróżby o nadchodzącej śmierci; ze snów, nagłego pęknięcia lustra lub szkła, z zachowania się zwierząt domowych i ptaków. Pies wyjący w nocy, krakanie wron, kwilenie sowy lub puszczyka są złą przepowiednią zapowiedzią zbliżającej się śmierci. Kret, ryjący pod progiem w kierunku pola jest nieomylnym zwiastunem, że jeden z mieszkańców domu wkrótce umrze. Jeśli ksiądz przyjedzie do chorego, a koń, czekający przed domem grzebie nogą — chory nie wstanie już z łoża.

Zwiastunami śmierci są też spadające gwiazdy. W wielu okolicach wieśniacy, widząc spadającą gwiazdę, żegnają się krzyżem, wierząc, że każdy człowiek ma swoją gwiazdę, która ukazuje się w chwili urodzin, a spada lub gaśnie w chwili śmierci. O gwiazdach spadających mówią też często wieśniacy, że są to „dusycki dzieci nieokrzconych“. Nie wolno gwiazd liczyć palcem, gdyż niechcący można natrafić na swą gwiazdę, a wtedy ta spadnie, a człowiek ten musi umrzeć .

Proste umysły niepokoi nietyle śmierć sama, co agonja i przedśmiertne cierpienia. Wszelkie też zabiegi przy śmiertelnie chorym mają na celu ulżenie tym cierpieniom. Krewni odprawiają modły o prędką i łagodną śmierć w chacie panować musi cisza, gdyż hałas utrudnia duszy rozstanie się z ciałem. Dlatego też i głośny płacz przy umierającym nie jest wskazany, a zawodzące kobiety wyprowadza się z izby, gdzie leży umierający.

Wiara w „złe oczy“ nakazuje zamykać powieki umarłych, gdyż zastygłe spojrzenie oczu nieboszczyka mogłoby pociągnąć za sobą na tamten świat tych na których padnie.

W chwili, gdy śmierć-kostucha zjawi się w chacie, przerywa się wszelką pracę, a jeśli to się zdarzyło w nocy, budzi się wszystkich domowników, aby i im nieproszony gość nie zaszkodził, gdyż w czasie snu każdy łacniej podlega złym wpływom śmierci.

W wielu okolicach oprócz czarnych szat żałobnych rozpowszechnione są również białe. Białe płaszcze żałobne noszono dawniej na Kaszubach, białe szaty z samodziałów spotykano również jako strój żałobny w wielu miejscowościach w Poznańskiem, w Sandomierskiem wieśniaczki w czasie pogrzebu zarzucają na głowę białe chusty. Naogół jednak noszenie żałoby nawet po najbliższym krewnym nie jest zbyt rozpowszechnione wśród ludu. Często jedynym objawem żałoby jest powstrzymywanie się przez czas jakiś od zabaw i unikania jaskrawych kolorów w ubraniu.

Z czasów pogańskich jeszcze datujący się zwyczaj głośnego lamentowania w czasie pogrzebu utrzymał się do dziś i w każdej niemal wsi jest kilka starszych przeważnie kobiet, które za każdym pójdą pogrzebem, zawodząc głośno jak po kimś najbliższym.

Pod wpływem coraz bardziej przenikających na wieś zwyczajów z miast dawne ludowe zwyczaje i obrzędy pogrzebowe zanikają, unowocześniają się, a wraz z nimi znikają z życia ludu do niedawna tak bujnie pleniące się przesądy i zabobony. W. K. W.

Każdy powinien

sięgnąć po swój los szczęścia i nie zwlekając zakupić lub zamówić Pocztą los Polskiej Państwowej Loterji Klasowej w niezawodnej kolekturze

Śląski Dom Handlowy
Katowice
ul. Jana nr. 11. Telefon 10-83.
Konto P. K. O. nr. 300 649
lub
w kolekturze nr. 777
Siemianowice, ul. Bytomska 6.

Główna wygrana w szczęśliwym wypadku
750.000 zł

ponadto 350.000 zł.	80.000 zł.
250.000 zł.	75.000 zł.
150.000 zł.	60.000 zł.
100.000 zł.	50.000 zł.

i wiele wiele innych na ogólną sumę 32.000.000 zł.

Co 2 los wygrywa! Ryzyko i koszt minimalny.

(¼ zł. 10.--, ½ 20,— zł. ¹/₁ zł. 40,—)

Ciągnienie 1-ej klasy 14 i 15 listopada br. Zapamiętajcie i rozpowszechniajcie nasze szczęśliwe adresy.

Z Rady miasta Białej.

Sesja Klubu Polskiego.

Z początkiem ubiegłego tygodnia odbyło się zebranie Rady gm. w Białej z tak obfitym porządkiem dziennym, że obrady musiano rozdzielić na dni dwa, bezpośrednio po sobie następujących. W pierwszym dniu obrad zagaił burmistrz dr. Döllinger zebranie wspomnieniem w tym czasie zmarłego urzędnika magistratu Bubenka. Po pierwszych mniej ważnych sprawach przyszło pod obrady wprowadzenie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej co do opieki społecznej którąto kapitalną ustawę wprowadza się w Białej jako pierwszem mieście Polski całej. W Białej opieka społeczna, w pewnej, wcale nieźle zorganizowanej formie, była już stosowana, a jednak opanowana przez partję socjalistyczną, której mocno nie na rękę było, że wymyka jej się z ręki atut tak ważny. Zaczęto więc z tej strony bruździć w zwykły prowokujący sposób. Miasto podzielono na 8 okręgów opiekuńczych, dla których — wedle klucza partyjnego — zgłaszało stronnictwa swych kandydatów. Na rejon III i IV socjaliści bezwzględnie parol zagięli, bo mieszczą dwa domy przytułkowe z budżetem rocznym 180 000 zł., zostali jednak przegłosowani na korzyść kandydatów klubu polskiego. Skutek był ten, że socjaliści zagrozili zupełnem wycofaniem się z akcji opiekuńczej.

Obrady pierwszego dnia skończono obradami poufnemi.

W dzień drugi w dalszym ciągu obradowano nad ustawą opieki społecznej, w szczególności nad przystąpieniem do danego ogólno-państwowego związku i wpłaty rocznej składki w wysokości 5 proc. budżetu miasta, tj. 26 000 zł., co po długich debatach uchwalono.

Na końcu tego posiedzenia powrócono ponownie do sprawy dwujęzyczności napisów kinowych. **Ze strony socjalistów zażądano, by wojewoda zezwolił na ponowne wprowadzenie napisów kinowych w obu językach** i aby w tym celu udała się doń delegacja, w skład której wchodziłby także członek Klubu polskiego. Dr. Gross podniósł, że takowa jest zbyteczną, gdyż delegacja frakcji polskiej jeździła już do Krakowa, na co przewodniczący Klubu polskiego dr. Wiśniewski odpowiedział, że do tego nikt nie otrzymał upoważnienia, a że sprawa napisów uważana jest za wyczerpaną, i Klubu polskiego nie interesuje więcej, **opuścił tenże w całym swym składzie salę obrad.** Wskutek zdekompletowania Rady nie mogącej więcej powziąć uchwał prawomocnych, posiedzenie zamknięto.

Popierajmy przemysł rodzimy
a staniemy wkrótce bezrobotnym.

Nastroje jesienne.

Nie jest moim zamiarem malować nieudolnem piórem wszystkich czarów i wdzięków tej smętnej pani, której na imię — Jesień. —

Nie będę jej oczerniał brudnym atramentem, w słusznej obawie, by ta konająca Władczyni w przystępie straszliwej furji nie zechciała przypadkiem jedwabistym włosem „babiego lata“ omotać mą biedną szyję i pociągnąć za sobą w zaświaty . . .

Pominę przeto jej smutne uśmiechy, które tak wyglądają jak kiedy zimna koścista matula — śmierć rzeźbi na bladych wargach skazańca uśmiech tchnący takim bezmiarem melancholji, że patrząc na niego — serce żal przeogromny rozsadza i szlocha — że życie umiera . . .

Nie wspomnę nic o fantazyjnych jej igraszkach z przyrodą, która zdobi w dojrzałe złote kolory na tle srebrno-sinych oparów, rozsnutych nad cichemi wodami, rżyskami i ugorami, a które niby mglisty całun ścieli się do królewskich stóp jesieni na drodze jej do . . . kresu.

Bo i pocóż mówić o tem, zapadającem w letarg zimowy, życiu, skoro i tak owe smutne uśmiechy wgryzają się same w oczy człowieka i wyciskają z nich łzę . . . żalu — żalu, przed którym płoche i poziome dusze ludzkie wzdrygają się i pragnęłyby odsunąć go możliwie najdalej od siebie.

A kysz, a kysz — zgiń, przepadnij piękny smutku! — Zatańczmy wesoły taniec błazeństwa! — zdaja się wrzeszczeć skarlałe, nieczułe dusze ludzi, którzy naprzekór światu i ku wisielczej radości swojej wydziwiają tanie śmieszności, od których człek, choćby opętany był dostojnym i spokojnym paralitykiem, pocznie brykać młodzieńczo i rżeć radośnie jak nie przymierzając młody, nieokiełznany źrebak, wypuszczony poraz pierwszy na zielona ruń . . .

Oczywiście, że do takich zdecydowanych wesołków żadne szlachetne uczucie, a więc i smutek, nie może mieć, bez ujmy dla swej godności, dostępu.

Pożyteczni ci warjaci wesołą swą chorobą zarażają atmosferę, pobudzając otoczenie do łzawego śmiechu, który ma to do siebie, że jest tak beznadziejnie szczery i zdrowy, że nie przesadzając, można się zaśmiać na umór.

Zwykle krzykliwe te figury uprzedzają świat o swych kapitalnych występach hucznemi, jak sami, afiszami i tak naprzykład jeden z takich plakatów usilnie starał się objawić wszemwobec i każdemu z osobna, iż referent Mocny w gębie v. Szczekalski wygłosi swój rewelacyjny odczyt, z okazji wyborów gminnych, na temat:

„Marki — ton jako nieodzowny warunek symfonji gminnej.“

Kogóżby nie skusiła tak dźwięczno-monetarna zapowiedź o odczycie, zwłaszcza, że w tej kategorji muzyki każdy ma niesłychanie muzykalne uszy, już nietylko nawet na ton marki, ale także każdej innej brzęczącej mamony.

Losy więc i mnie zapędziły do jasno oświetlonej sali, która, gdym przyszedł, była już po brzegi wypełniona — pustką. Za prezydjalnym stołem rozsiadło się parę zuieruchomiałych postaci, najwyraźniej zdradzających swym wyglądem chroniczne obciążenie chorobą śpiączki. Byli to: Krowanty, Drajek i Ziółko, idealna trójca, która, by uchronić przed kataklizmami, poczciwy Morfeusz spowił ją swą mocą senną.

Z trybuny grzmiał potężny głos — głos? — nie, to był orkan, tajfun, który z potężnych piersi mówcy płynął i szalał i przewalał się po katach sali uderzając od czasu do czasu wściekle o piętnaście par uszu, wliczając już w tę potężną cyfrę drzemiące uszy prezydjum, moje niegodne no i głuche prelegenta, głuche dlatego, bo gdyby słyszał, co mówi, tarzałby się ze śmiechu po sali.

Mnogie to zebranie z zapartym tchem wsłuchiwało się w gromy padające z trybuny. Kamień poruszyłaby ta płomienna kaskada słów, a ty cna Fiducjo słyszysz i nie grzmisz?

Nie bieżysz na pomoc znękanym przez nielitościową sanację swym dziatkom? Patrz, twój prorok ma łzy w oczach! Skarży się płomienny ten mąż na obrzydliwą sanację, która śmie na łeb, na pysk wywalać niektórych burmistrzów. Cóż te ofiary nieszczęśliwe są winne sanacji. Że wprowadzają w czyn najwznioślejszą z wzniosłych zasad: „bliższa ciału koszula, a siebie bracie bieda niech otula“, to już za tę ewangelję markitonową mają zlatywać ze swych burmistrzowskich tronów na złamanie karku? Jeśli któryś z nich z funduszów gminnych zaciągnie dla siebie niewinną pożyczkę tsu tysięcy, to ci — z piekła rodem sanatorzy — wrzeszczą na świat cały, że naczelnik jest świnia, złodziej i łapserdak. Gdzie tu kultura?! Gdzie poszanowanie cudzej godności?! — pytam się. Na sali głucha cisza — tylko gdzieś od drzwi jęknął dźwięk kłuczy, który odbił się niby dalekie echo kajdan, a to tylko gospodarz lokalu daje znać, że i on należy do publiczności.

Po chwilowej konsternacji mówcy, po zamilknięciu tego echa więziennego kluczy, — ciągnie dalej — Spryt wrodzony nazywa się u nich rabunkiem dobra publicznego i kradzieżą!

I skargi te rzewne płyną i płyną ze złotych ust (miał pieron prawie wszystkie zęby złote) proroka mojżeszowego i giną gdzieś przed tronem łaskawej Fiducji.

Łzę jedną i drugą ukradkiem ocieram i oglądam się, by ktoś przypadkiem nie posądził mnie, że są to łzy serdecznego, duszonego śmiechu...

Oglądam się raz i drugi — przecieram oczy i — nie wierzę — sala wypełniona od początku pustką — świeciła i nadal skromnie pustką — a tylko gdzieś w cieniu u drzwi pobrzękuje coraz wyraźniej pękiem kluczy właściciel lokalu, co jednak ekstatycznemu potokowi słów rzecznika swobód obywatelskich bynajmniej nie przeszkadza.

Wreszcie padło magiczne:

„Skończyłem!“

I tak jak młynarz, kiedy ucichnie koło młyńskie, budzi się ze snu, podobnie, przerażeni nagłą ciszą, zrywają się prezydjalni augurowie i w szale zachwytu biją huraganowe oklaski, którym z sali na spotkanie wyszedł odgłos nieśmiały mojego brawa i głośniejszy już brzęk kluczy.

Mówca olśniony sukcesem kłania się widowni, w imieniu której, bez obawy, że nie będę wyrazicielem całej publiczności, mogliby chyba tylko zaprotestować klucznik-gospodarz i grupa najbliższej rodziny mówcy — oddaję mu swój głęboki ukłon, którym chciałem mu szczerze podziękować za uprzyjemnienie mi wieczoru.

Widocznie szlachetny ten człowiek raczył zauważyć w tym piętnastoosobowym tłumie moją skromną osobę, gdyż schodząc ze stopni trybuny zaszczycił mnie niedługą wprawdzie, ale serdeczną zato rozmową:

— Zdaje się, że przekonałem was?

— Najzupełniej! — odpowiadam onieśmielony.

— Co myślicie więc o tem wszystkiem?

— Niby o czem? — pytam z głupia frant.

— Jak to o czem — przecież sami powiedzieliście, żem was przekonał.

— Oczywiście, jeśli chodzi o waszą dostojną osobę.

— ?

— Ano — tłumaczę mu — jesteście niezłym humorystą, a przytem smutnym bałwanem.

— Sapristi!!

— Pieronie ognisty!!

Wituś.

Wiadomości bieżące.

piątek **1** listopada

Dziś: Wszystkich Św.
Jutro: Dzień Zaduszny
Wsch. sł. 6,30
Zach. sł. 16,8

Nabożeństwa

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.

Sobota, dnia 2. listopada o godz. 6 i 6.30 Officium, o 7 za śp. organistę Niesłonego, o 7.30 za śp. Jadwigę Kudalla, o 9 za śp. Franciszka i Józefinę Babczyński, o 10.30 nabożeństwo wojskowe.

Niedziela, dnia 3. listopada o godz. 6 do S. P. Jezusa za bractwo S. Pana Jezusa, o 7.15 za roczne dziecię Bernert, o 8 za śp. Lucję Smandzich, o 9 do św. Annę za pątników, o 10.30 na intencję Kongr. Marjańskiej, o 12 nabożeństwo wojskowe.

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś, w piątek o godz. 15.30 po cenach zniżonych **„Złota czaszka“** J. Słowackiego z udziałem całego zespołu dramatu, wieczorem zaś arcydzieło moniuszkowskie **„Straszny Dwór“** w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej czołowych solistów opery z pp. Bielecką, Hofmanową, Nemirą, Kopciuszewskim, Kruzerem, Martinim, Nowickim, Peteckim i Reminem w głównych partjach.

Dyryguje kap. Bończa - Tomaszewski.

Sobotni wieczór wypełni sukcesowa opera F. Nowowiejskiego **„Legenda Bałtyku“** w pięknej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej projektu St. Jarockiego.

Partje Bogny wykona poraz pierwszy p. Misky, Swatawę zaś p. Hofmanowa. Pozostała obsada bez zmiany. Przy pulpicie dyr. Zuna.

W niedzielę o godz. 12 odbędzie się odczyt Kaden-Bandrowskiego p. t. **„Walka o nową kobietę“**, po południu o godz. 15.30 zbierze się komplet widzów na sensacyjnym **„Procesie Mary Dugan“**, wieczorem zaś teatr rozbrzmiewać będzie śmiechem na arcywesołej i pogodnej operetce Audrana **„Lalka“** z pp. Zunową, Nowickim, Mazankiem i Zonerem w głównych rolach, którzy doskonałą grą rozsiewają blaski szalonej wesołości, humoru i werwy. Dyryguje kapelmistrz Hładyłowicz. Tańce i ewolucje układu bal. Wojnara.

L. Zamorska, której każdorazowe pojawienie się na scenie wywołuje szczere zadowolenie i ogólny entuzjazm, oraz **Kazimierz Czarnecki**, znakomity tenor polski, który rozsławił imię aktora polskiego szeroko poza granicami kraju — wystąpią gościnnie w swoich najlepszych kreacjach w poniedziałek, 4. listopada na afiszu o treści wybitnie dramatycznej „Tosca“ (Zamorska w partji tytułowej, Czarnecki brawurowy Cavaradossi) oraz w środę, dnia 6. bm. egzotyczna „Aida“ (Zamorska Aida), Czarnecki doskonały Radames.

Odczyt Kaden-Bandrowski. Znakomity powieściopisarz, krytyk i publicysta, laureat Polski Juljusz Kaden-Bandrowski, mówić będzie w Teatrze Polskim o godz. 12 w południe na temat **„Walka o nową kobietę“**. Treść odczytu zawiera: czy mam prawo mówić? moje alibi: cnoty i grzechy, co mówią: kapłan - sędzia, mąż stanu artysta? co wiemy my mężowie? Panieństwo, małżeństwo, macierzyństwo. Wśród bohaterek miłości: Manon, Małgorzata, Halka, Maryla, Marysia, Maryśka, Drwęska i Lenora Bolesne cnoty i zgody szczęśliwe — czyli walka o nową kobietę. Początek punktualnie o godz. 12-tej. Bilety w cenie od 1 do 5 zł. nabywać można w kasie Teatru. Tel. 24.48.

Repertuar Teatru Polskiego

Piątek, 1. listopada: „Złota czaszka“ o 3.30.
Piątek, dnia 1. listopada: „Straszny Dwór“ o 7.30.
Sobota, dnia 2. listopada: „Legenda Bałtyku“ o godz. 7.30.
Niedziela, dnia 3. listopada: „Proces Mary Dugan“ o 3.30.
Niedziela, dnia 3. listopada: „Lalka“.
Poniedziałek, dnia 4. listopada: „Tosca“ (występ L. Zamorskiej i K. Czarneckiego.
Wtorek, dnia 5. listopada: „Ładna historja“ premjera o godz 7.30.

(—) Dyżury lekarzy w Katowicach.

W piątek, 1. listopada — dzień „Wszystkich Świętych dyżurują w Katowicach pp. lekarze: dr. Proskauer — ul. 3 Maja 10, dr. Krajewski — Dyrekcyjna 3 i dr. Bloch, Marjacka 7 W niedzielę, **4. listopada** — dr. Hurtig — ul. 3-go Maja 5, dr. Konieczny — ul. Jana 1 i dr. Tomiak — Gliwicka 9.

(—) Z konsulatu włoskiego w Katowicach.

Konsulat Królestwa Italji w Katowicach komunikuje, iż w dnie 4 i 11 listopada br. jako w święto narodowe Italji, konsulat dla stron prywatnych nie będzie czynny.

(—) Dzień niepodległości świętem w szkołach.

Ministerstwo W. R. i O. P. zarządziło, by w dniu święta niepodległości 11 listopada zawieszone zostały lekcje i wykłady w szkołach powszechnych, średnich i wyższych.

(—) Przepowiednia pogody na listopad.

Według zapowiedzi meteorologów listopad zaznaczy się pogodą wybitnie jesienną. Mrozy zawitać mogą do nas w połowie miesiąca i jego ostatnim okresie. Niewykluczone są także zaburzenia atmosferyczne. Umiarkowane opady, większe w postaci śniegu lub deszczu około 11. i w ostatniej dekadzie listopada. Pozatem dość pogodnie, lecz mglisto i wietrzno. Jak to już we wczorajszym numerze „Polski Zachodniej“ donieśliśmy, miesiąc listopad zacznie się obraczkowem zaćmieniem słońca. 14 listopada pojawią się gwiazdy spadające, wieczorami zdobi niebo Jowisz.

(—) Koncert na pomnik Moniuszki w Załężu.

Niestrudzony w swej energji dyr. Stoiński urządza cały szereg koncertów na fundusz pomnika Moniuszki. Drugi z rzędu koncert odbędzie się w Załężu w sali Wismacha w niedzielę, dnia 3 listopada wieczorem o godz. 8-ej. Poza „Ogniwem“ wsytąpią i inne chóry katowickie mianowicie: Chór Kolejowy, Chór męski im. Chopina z Załęża i „Lutnia“ z Ligoty. Usłyszymy kompozycje: Wallek-Walewskiego, Niczego, Moniuszki i Beethovena. Podniosły cel koncertu, oraz zapał z jakim wszystkie chóry biorą udział, udzielą się i szerszej publiczności, tak, iż o udanie tych imprez nie mamy obawy. Jak nam donoszą, już tylko znikoma ilość biletów pozostała.

(—) Baczność podoficerowie rezerwy koła katowickiego.

W dniu 1. listopada br., tj. w piątek odbędzie się o godz. 16 na cmentarzu wojskowym obok strzelnicy 73 p. p. nabożeństwo żałobne i złożenie wieńców na grobie nieznanego żołnierza przez władze i reprezentantów konsularnych; następnie o godz. 18 odbędzie się złożenie wieńców pod pomnikiem Nieznanego Powstańca przy pl. Wolności. W dniu 3. listopada obchodzi koło Szopienice uroczystość pierwszej rocznicy założenia koła, w którym to dniu odbędzie się także koncentracja kół rejonu katowickiego. Koło katowickie, jako najliczniejsze, powinno dać swoją liczebnością dobry przykład innym kołom. Zbiórka wszystkich członków o godz. 8.13 na rynku, potem odjazd tramwajem do Szopienic. Zarząd koła uprasza wszystkich członków O. Z. P. R. o gremjalne stawienie się na nabożeństwo żałobne w dniu 1. listopada oraz w dniu 3. listopada na uroczystości w Szopienicach.

(—) Egzaminy czeladnicze elektro-techników.

W ubiegłym tygodniu odbyły się egzaminy czeladnicze w zawodzie elektrotechnicznym. Do egzaminu zgłosiło się 12 uczni. Egzamin złożyli pp.: Michalski Karol z Katowic, Nowak Jan, Szczuka Henryk i Kucharczyk Franciszek z Król. Huty, Kudzelka Leopold, Szołtysek Jan i Szndel Ryszard z Wielkich Hajduk, Gaweł Wilhelm z Świętochłowic, Paprotny Józef z Bytkowa, Ochmann Franciszek z Chorzowa, Madeja Jerzy z Tarn Gór i Pelka Teofil z Nowych Repty.

Zebranie Rzemieślników Śląskich w Katowicach.

(:) Wczoraj w sali hotelu „Wypoczynek“ przy ul. św. Jana w Katowicach odbyło się zebranie rzemieślników śląskich, poświęcone sprawom bieżącym a głównie **kwestji oszczędności.** Zagaił obrady komisarz rządu Śl. Izby Rzemieślniczej p. **Juzwa,** wygłaszając przemówienie w znaczeniu oszczędności dla szerokich warstw społeczeństwa. Następnie na przewodniczącego zebrania wybrano radcę miejskiego p. **Schmiegla** Referat i koreferat o oszczędności wygłosili pp. **Hamerlok i Poloczek,** o ruchu spółdzielczym i pożyczkowych kasach oszczędności mówili pp. **Wons** i radca **Schmiegel.** Jak wiadomo, w kwietniu r. b. została założona w Katowicach Pożyczkowa kasa Rzemieślnicza, która ma obecnie przeszło **30 tys. zł.** kapitału obrotowego. Do kasy należy 135 członków, posiadających ogółem 196 udziałów po 100 zł. W najbliższym czasie Kasa zamierza zaciągnąć ze Skarbu Śląskiego pożyczkę w wysokości **100 tys. zł., aby móc przyjść rzemieślnikom z pomocą materjalną.**

Następnie omówiono szeroko sprawę wystawy rzemieślniczej, która ma być otwarta w 1930 r. w Katowicach. Sprawę tę referował mistrz krawiecki p. **Samarzewski.** W dyskusji przemawiało szereg osób, a m. i. pp komisarz Izby **Juzwa, Hamerlok, Gola i Lamla.**

Zebranie wczorajsze stwierdziło konieczność propagowania hasła oszczędności, urządzenia wystawy rzemieślniczej w Katowicach dla propagandy rzemiosła śląskiego i konieczność popierania własnej kasy pożyczkowej przez jednanie jaknajwiększej ilości członków.

W wolnych głosach niektórzy mówcy żalili się na uciążliwe podatki.

Sytuacja na rynku pracy w śląskiem górnictwie i hutnictwie.

W tych dniach odbyła się w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim konferencja w sprawie **sytuacji na rynku pracy w górnictwie i hutnictwie** pod przewodnictwem naczelnika Wydz. Pośrednictwa Pracy i Walki z Bezrobociem p. Emila Wojnarowskiego. W konferencji oprócz przedstawicieli Departamentów Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, oraz Województw Śląskiego, Krakowskiego i Kieleckiego brali udział dość licznie delegaci organizacyj pracodawców i pracowników z całego Zagłębia Węglowego, ponadto przedstawiciel Wyższego Urzędu Górniczego, Komisarz Demobilizacyjny na Śląsk oraz Polski Komisarz do Spraw Pracy na Górnym Śląsku.

W wyniku dwudniowych obrad wyjaśnionem zostało, **że sytuacja na rynku pracy w górnictwie jest pomyślna, czego dowodem jest stałe obniżanie się liczby bezrobotnych od maja rb. oraz wzrost liczby zatrudnionych w górnictwie robotników.** Celem usprawnienia akcji zapośredniczań do pracy konferencja wypowiedziała się **za ściślejszem niż dotąd współdziałaniem między siecią Urzędów Pośrednictwa Pracy oraz Dyrekcjami zainteresowanych zakładów pracy.**

Korzystając z pobytu na terenie zagłębia węglowego, delegaci Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz przedstawiciele władz wojewódzkich mieli możność zapoznania się z pracą górnika pod ziemią w kopalni „Libiąż Wielki“ w powiecie chrzanowskim oraz w kopalni „Wolfgang“ w powiecie świętochłowickim.

Sąd opinji o warchołach.

Katowice, 1 listopada.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Demagogiczne wystąpienie przywódców partyj politycznych, jeśli przebiorą miarę choćby najprymitywniejszych zasad prawdy, oddziaływują wprost przeciwnie na masy, przynosząc dla partyjników ujemne rezultaty.

W człowieku bowiem — choćby on był i „korfantowcem“ — drzemią iskierki uczuć etycznych poszanowania i sprawiedliwości w ocenianiu rzeczywistości.

Objawiło się to szczególnie po osławionych występach niedzielnych pp. Korfantego, Roguszczaka i Stańczyka.

W rozmowie z jednym z zagorzałych wyznawców „ideologji“ p. Korfantego p. Bg.... dowiedzieliśmy się, że z ataków jakich dopuszczali się wobec Rządu i P. Wojewody, wyżej wspomniani pp. posłowie aż „obrzydzenie brało“ Wszakżesz każdy bezstronny człowiek — ciągnie rozmówca — wie, że P. Wojewoda pracuje dla Śląska, jak żaden jeszcze dotychczas, że rząd odnosi korzyści i sukcesy tak na polu gospodarczem jak też i zagranicznem.

Takie oto refleksje nasuwają i nasunęły się po niedzieli coraz to krytycznej patrzącym na kręte postępowanie leaderów, zwolennikom pp. Korfantych i Roguszczaków.

Słusznie więc pisano onegdaj w „Polsce Zachodniej“ o „Wisielczych podrygach“, gdyż — jak z powyższego widać partje polityczne tracą coraz to więcej na znaczeniu przez swoją błędną działalność a powtarzanie jednych i tych samych frazesów sprowadzają u swych wielbicieli jedynie „obrzydzenie“. **mt**

Konfekcja
Katowice, ul. Poprzeczna 10
Dom Bobreka / Poleca stale bogato zaopatrzony skład konfekcji męskiej, damskiej i dziecinnej po bajecznie niskich cenach. Udzielam kredytu na dogodnych warunkach.

W dniu oszczędności zastanów się!

Pomyśl o zabezpieczeniu przyszłości dla siebie i rodziny.

Oszczędzaj i składaj wszystkie oszczędności w znanych Ci niżej podanych instytucjach kredytowych, które gwarantują zwrot wkładów całym swym majątkiem jak i majątkiem licznych swych członków.

Nie zwlekaj, bo za każdy niewykorzystany dzień tracisz odsetki. Wkłady od 1.— złotego przyjmują:

Bank Cieszyński Kredyt. Sp. z n. o. Cieszyn
Bank Ludowy Sp. z n. o. Katowice
Kolejowa Kasa Oszcz. i Poż. Sp. z o. o. Katowice
Bank Ziemski Sp. z o. o. Katowice
Pożyczk. Kasa Rzemieśln. Sp. z o. o. Katowice
Bank Ludowy Sp. z n. o. Król. Huta
Bank Ludowy Sp. z n. o. Lublinicc
Polski Bank Ludowy Sp. z n. o. Mysłowice
Bank Ludowy Sp. z o. o. Nowa Wieś
Bank Ludowy Sp. z n. o. Pszczyna
Bank Ludowy Sp. z n. o. Rybnik
Polski Bank Ludowy Sp. z n. o. Rydułtowy
Bank Ludowy Sp. z n. o. Siemianowice
Bank Ludowy Sp. z n. o. Szarlej
Bank Ludowy Sp. z n. o. Świetochłowice
Bank Ludowy Sp. z n. o. Tarnowskie Góry
Polski Bank Ludowy Sp. z n. o. Wodzisław
Bank Ludowy Sp. z n. o. Wielkie Hajduki
Bank Ludowy Sp. z n. o. Żory.

Zebrania N. Ch. Z. P. w niedzielę dnia 3 listopada:

Stary Bieruń: w lokalu p. Barusia o godz. 15.

Pawłowice: w lokalu p. Barcickiego o godz. 15.

Kamień: w gmachu szkolnym o godz. 16-tej.

Bańgów: w lokalu p. Marosza o godz. 14-tej.

Orzech: w gmachu szkolnym o godz. 16-tej.

Brynica: w lokalu p. Kocota o godz. 18-tej.

*

Tarn. Góry: w sali „Hotel Polonia“ **w sobotę dnia 2 listopada** o godz. 18-tej.

(—) **Każdy wie,**

iakie własności lecznicze posiadają promienie słoneczne. Każdy wie również, że w dzisiejszych czasach lampa kwarcowa zupełnie zastępuje nam promienie słoneczne z tą samą własnością leczniczą. Kuracje świetlne wskazane są w chorobach skórnych, błednicy, w chorobie angielskiej, gruźlicy, ciąży, wycieńczeniu ogólnem we wszystkich wypadkach, gdzie powodem zachorzenia jest brak witaminów. Aby więc umożliwić szerszym masom leczenie się promieniami słonecznemi Instytut Przyrodoleczniczy zniżył ceny za naświetlania. Patrz ogłoszenie! (—)

Z Katowickiego.

(K) Z zebrania kupców polskich w Mysłowicach.

We wtorek, dnia 29. października odbyło się w winiarni „Pod Ratuszem“ zebranie kupców polskich, które zaszczycili swą obecnością burmistrz miasta p. Karczewski, ks. proboszcz dr. Bromboszcz i zastępca naczelnika urzędu skarbowego p. Majksner. Zebranie było bardzo liczne, co świadczyłoby, że kupiectwo polskie w Mysłowicach zaczyna doceniać wartość życia zbiorowego w zawodowej organizacji. Po przywitaniu gości i zebranych przez prezesa towarzystwa kupców p. Barwickiego, wygłosił bardzo zajmujący, głęboko przemyślany referat „Sytuacji gospodarczej Polski i zjeździe Izb Handlowych w Warszawie“ członek towarzystwa p. Ficowski. Na podstawie dat statystycznych odźwierciedlił prelegent rozwój naszego życia gospodarczego ostatnich 4 lat a głównie warstwę stającą siłę produkcyjną i konsumcyjną, które są podstawowemi czynnikami w odegraniu roli na arenie międzynarodowego życia gospodarczego. P. burmistrz Karczewski zwrócił uwagę zebranych na systematyczną, ciągłą poprawę sytuacji i wzywał do zaprzestania ciągłego utyskiwania, bo zabija to wiarę w lepszą przyszłość, do której krok za krokiem zdążamy Również przedstawił p. burmistrz plan rozbudowy linij tramwajowych, któreby łączyły Mysłowice z sąsiedniemi osiedlami, co temsamem podniesie ruch handlowy w Mysłowicach. Ks. prałat dr. Bromboszcz podniósł konieczność lepszego reklamowania się kupiectwa, uświadamianie społeczeństwa o konieczności popierania kupiectwa ch...

...ańskiego i przyrzekł ze swej strony współ...pracę. Dyskusja, w której przemawiali liczni ...kowie, stała na wysokim poziomie, co pod ...ślenie zebrania z zadowoleniem skonstatował p. ...mistrz Karczewski. Następne zebranie, po...święcone sprawom podatkowym, odbędzie się w przyszłym tygodniu.

(K) Baczność Podoficerowie, Powstańcy i Strzelcy w Siemianowic.

Zbiórka organizacyj półwojskowych w mundurach ze sztandarami odbędzie się w Siemianowicach w dniu Wszystkich Świętych w piątek, 1 listopada o godz. 13 przy pomniku na placu ...ności, celem wzięcia udziału w procesji i uczczenia poległych towarzyszy broni. — **Zespół organizacyjny W. F. i P. W.**

(K) Rocznica założenia Koła Og. Zw. Podofic. Rezerwy w Szopienicach.

Koło Og. Zw. Podof. Rezerwy w Szopienicach obchodzi w niedzielę 3 listopada rb. rocznicę swego istnienia. Program uroczystości następujący: o godz. 8,30 przyjmowanie zaproszonych związków, towarzystw i gości w nowym ratuszu i w obok urządzonem kasynie podofic. rez. w Szopienicach O godz. 10-ej ustawienie oddziałów przed ratuszem i zdanie ogólnego raportu P. Dcy 73 p. p., który zarazem dokona przeglądu drużyn Og. Zw. Podofic. Rez. Następnie odmarsz na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Szopienicach, które się odbędzie ze współudziałem orkiestry 73 p. p. Po nabożeństwie przemarsz ul. 3-go Maja i defilada przy ratuszu. Po defiladzie wspólny obiad w kasynie podofic. rez., Koła Szopienice. O godz. 15-ej otwarcie zjazdu zarządów kół O. Z. P. R. rejonu katowickiego w sali nowego ratusza. Wieczorem zabawy taneczne.

(K) Pokazowe ćwiczenie kolumn sanitarnych.

W niedzielę 27 października rb. odbyło się w Chorzowie ćwiczenie pokazowe kolumn sanitarnych z Katowic, Załęża, Siemianowic, Chorzowa, Roździenia-Szopienic i Michałkowic. Pokazy obejmowały pomiędzy innemi ćwiczenia w ...ronie przeciwgazowej i wojskowej musztrze ...arnej, z współudziałem wojska. Przebieg ćwiczeń wykazał dobrą sprawność. Podziękowanie za poparcie przy zorganizowaniu ćwiczeń należy się dowódcy 73 p. p. i naczelnikowi ...ny p. Siwemu, prezesowi Kolumny Sanitarnej z Chorzowa.

(K) Z harcerstwa w Bielszowicach.

W niedzielę, 3. listopada o godz. 14 w lokalu Komendy Hufca odbędzie się walne zebranie harcerskiego Kółka Teatralnego, założonego przy Komendzie Hufca Męskiego w Bielszowicach. Goście mile widziani.

(K) Polskie Tow. Miłośników Filmu i Sceny oddział Katowice-Załęże

zawiadamia, iż w sobotę, dnia 2. listopada br. odbędzie się o godz. 7 wieczorem zebranie w restauracji p. Szpyry (Ebel), na które zaprasza jaknajuprzejmiej wszystkich członków jak i sympatyków.

(K) „Opolanka" poraz pierwszy w Michałkowicach Śl.

W niedzielę 3 listopada rb. przyjeżdża do Michałkowic po raz pierwszy znana na terenie Województwa Śląskiego grupa teatralna „Opolanka" z Katowic i daje przedstawienie teatralne w sali p. Benkiego. Odegrana zostanie przepiękna sztuka pod tytułem: „Zemsta cyganki" w 5 aktach przeplatana także najzdrowszym humorem. Początek przedstawienia o godz. 7-ej wieczorem. Nie ulega wątpliwości, że obywatelstwo Michałkowic i okolicy zapełni salę po brzegi. Bliższe szczegóły w afiszach.

Z Królewskiej Huty.

(=) Dzień Wszystkich Świętych.

Król. Huta wzorem lat poprzednich dzień Wszystkich Świętych obchodzić będzie b. uroczyście i podniośle. Na program uroczystości składa się uroczyste nabożeństwo żałobne, w którem udział wezmą wszystkie organizacje oraz złożenie wieńca na grobie „Nieznanego Żołnierza".

(=) Przedświąteczny nastrój.

Niesamowity ruch panował wczoraj na ulicach Król. Huty. Zdawałoby się, jak gdyby zmarłe...kacy przygotowywali się do jakich ważnych wypadków, jakby w przeczuciu czegoś niezwykłego, z napięciem oczekiwano. To ruch, ...mionujący zbliżanie się dnia Wszystkich Świętych i Święta Zmarłych. Wszędzie dało się widzieć ludzi z wieńcami, paczkami, obładowanych, śpieszących pilnie, na twarzach wszystkich wyraz poważnego skupienia. Nastrój przedświąteczny, lecz ten jakiś inny, niż zazwyczaj, widziało się wszędzie. Widocznie pamięć wszystkich skierowana już była w stronę Tych, którzy już odeszli na zawsze, gdzie i każdy z nas podąży. Z całym pietyzmem do dwóch wielkich świąt przygotowało się społeczeństwo Król. Huty. Piętno godności i powagi miał w sobie wczorajszy dzień, mimo ruchu bardziej, niż zazwyczaj, ożywionego. Niefrasobliwa pogoda jedynie młodzież szkolna. Cztery dni wolne od nauki, cztery dni, podczas których w kąt póśdą książki i kłopoty szkolne, cztery dni swobody zupełnej, beztroskiej. Długo oczekiwane dni!

(=) Z wiecu „Samoobrony Społecznej".

Zwołany onegdaj do sali hotelu hr. Reden w Król. Hucie wiec Samoobrony Społecznej, na którym referat wygłosił b. jenerał armji rosyjskiej ks. Leśnobrodzki, zgromadził wiele osób. Wiec zagaił krótkiem przemówieniem prezes miejscowego koła Samoobrony Społecznej p. Górny, poczem głos zabrał ks. Leśnobrodzki, który w sposób nadzwyczaj interesujący omówił istotę przewrotu w Rosji, wyciągając z niej jaskrawe i smutne zarazem konsekwencje, jakie za sobą pociągnął komunizm, którego głównymi twórcami byli żydzi. „Papierowa doktryna komunizmu, idealna w swej zasadzie — ciągnął mówca — daleka jest od smutnej rzeczywistości, jaką miałem możność widzieć, i o skutkach której, przekonać". Prelegent po omówieniu stosunków w Rosji, w krótkich słowach skreślił szereg najbardziej emocjonujących epizodów swego życia. Mówcę nagrodzono frenetycznemi oklaskami. Jako ostatni przemawiał p. Mach, którego jednak wywody nie spotkały się z ogólnem uznaniem, albowiem zamiast spokojnie i rzeczowo omówić sprawę napływu żydów na Śląsk — napadł demagogicznie na władze wojewódzkie za udzielanie żydom prawa na handel domokrążny. Wiec zakończono późnym wieczorem rezolucją, w której zebrani domagają się, by władze wojewódzkie zaprzestały wydawać żydom zezwolenia na handel domokrążny, gdyż należałoby je dać przedewszystkiem biednym wdowom, oraz sierotom, zamieszkałym stale na Śląsku.

Lustracja folwarków przez p. starostę Wyglendę.

W tych dn. starosta rybn. p. Wyglenda dokonał lustracji szeregu folwarków w powiecie, specjalnie interesując się pomieszczeniem robotników folwarcznych. W pierwszym rzędzie zwiedził p. starosta domenę państwową w Wilczy Dolnej, będącą w dzierżawie. Dzierżawcy domeny zwrócił p. starosta uwagę na szereg usterek w zabudowaniach domeny, które należy usunąć. Drugim zkolei zwiedzonym przez p. starostę folwarkiem był folwark w Wilczy Górnej, należący do Niemca Kowatza. Lustracja wspomnianego folwarku wykazała znaczne braki w utrzymaniu tak czystości w obejściach gospodarskich, jak i w zewnętrznym i wewnętrznym wyglądzie zabudowań, w których pomieszczenie znajdują robotnicy folwarczni. Do wskazówek p. starosty, zmierzających do usunięcia braków przyrzekł p. Kowatz zastosować się. Również warunki bytowania robotników na folwarku w Gieraltowicach okazały się więcej niż niedostateczne. Folwark sam właścicielka p. Raskowa sprzedała przedsiębiorstwu Osadniczemu „Ślązak" na parcelację. Fakt zainteresowania się p. starosty Wyglendy losem robotników folwarcznych wywarł na robotnikach silne wrażenie, a wiadomość o lustracji zniewoliła szereg właścicieli i dzierżawców folwarków w powiecie do poczynienia natychmiastowych prac usuwających usterki, które mogłyby zwrócić uwagę lustratora.

Konferencja w sprawie taryfy ramowej w górnictwie śląskiem.

Katowice, 1 listopada.

(:) Wczoraj, zgodnie z zapowiedzią odbyła się w Katowicach, pod przewodnictwem komisarza demobilizacyjnego inż. Gallota konferencja między przedstawicielami pracodawców a przedstawicielami Generalnej Federacji Pracy i innych organizacyj zawodowych górniczych **w sprawie ostatecznego uzgodnienia niezałatwionych jeszcze punktów taryfy ramowej w górnictwie śląskiem.**

Po długiej dyskusji **załatwiono jeden z najważniejszych punktów,** mianowicie sprawę **objektywnego przewodniczącego w komisji fachowej i opracowano całkowity regulamin tej komisji.**

Ze względu na brak czasu pozostałe dwa punkty, a mianowicie: **sprawę deputatu dla żywicieli rodziny i wytyczne dla rad załogowych, jako też termin obowiązujący umowy ramowej,** — odroczono do środy, względnie czwartku przyszłego tygodnia.

Według ogólnej wymiany zdań, należy przypuszczać, że **sprawy te zostaną załatwione ugodowo.**

Komunikacja autobusowa na Śląsku.

Katowice, 1 listopada.

(:) Swego czasu pisaliśmy na łamach „Polski Zachodniej", że na Śląsku powstała pod nazwą Śląskie Linje Autobusowe spółka samorządowa, **która ma na celu uruchomić komunikację autobusową pomiędzy poszczególnemi miejscowościami.** Do spółki tej przystąpiły większe miasta śląskie. W związku z powyższem dowiadujemy się, że w dniu dzisiejszym spółka rozpoczyna swoją działalność, uruchamiając komunikację na linji **Katowice—Siemianowice,** na której to linji będą kursować trzy autobusy.

Korfantowa „Polonia" bryzga błotkiem seperatyzmu.

Czyli u Korfantego „pięć piątków w tygodniu".

Katowice, 1 listopada.

(:) Na jednem z ostatnich posiedzeń komisji budżetowej Sejmu Śląskiego, odbytem tuż przed zamknięciem Sejmu poseł **Korfanty gwałtownie występował przeciwko projektowi budowy Politechniki w Katowicach,** twierdząc, że jest to kolosalny a niepotrzebny wydatek.

W rzeczywistości jedynym powodem jego opozycji był fakt, że inicjatorem wspomnianego projektu jest P. Wojewoda dr. Grażyński.

Aleć po pewnym czasie p. Korfanty widocznie zmienił swoje zdanie, bo na łamach onegdajszej „Polonii" **popiera „łaskawie" myśl, którą poprzednio zwalczał.**

Ostatecznie jesteśmy przyzwyczajeni, że **u Korfantego „pięć piątków w tygodniu",** ale chcieliśmy jeszcze przy sposobności zaznaczyć, że „Polonia", omawiając temat budowy Politechniki, **nie mogła powstrzymać się od niepotrzebnej napaści na Kraków i tamtejsze społeczeństwo i zaatakowała je a la Kustos, bryzgając błotkiem seperatyzmu.**



Boli pana oko

zgłoś się u firmy

„GRABSCH"

Op'yk okularowy i foto

Królewska Huta, ul. Wolności 5, tel. 545.

Czy jesteś już członkiem Związku Obrony Kresów Zachodnich?

Z Pszczyńskiego.

(P) Z Urzędu.

Naczelnik gminy w Królówce p. Jan Ćmiel mianowany został urzędnikiem stanu cywilnego, a p. Teodor Leśniok zastępcą tegoż na okręg Woszczyce.

(P) Wybór zarządu Pow. Kasy Chorych.

Wydział Kasy Chorych wybrał przewodniczącym zarządu sekretarza Związku robotników rolnych i leśnych p. Karugę z Goczałkowic, p. Walentego Regułę, rolnika z Kobiora zastępcą, a pp. Pätzolda i Musioła kontrolerami.

(P) Wiekowy starzec.

Dziś, dnia 1. listopada, mieszkaniec powiatu pszczyńskiego, p. Józef Braszczok obchodzi 99. swoje urodziny. Wiekowy ten starzec urodził się dnia 1 listopada 1830 roku w gminie Łaziska Górne, pow. pszczyńskiego. Jakkolwiek cały żywot jubilata był nieprzerwanem pasem ciężkiej fizycznej pracy (52 lata pracy na kopalniach śląskich), jednak po dziś dzień zachował dobrą pamięć i jasny umysł. Żwawy ten jeszcze staruszek posiada liczną rodzinę, składającą się z 46 wnuków i 42 prawnuków, przyczem najmłodsza wnuczka liczy lat 10, a najmłodszy prawnuczek 6 tygodni. Z żyjących dzieci jubilata, których posiadał siedem, córka Marjanna liczy 71, a syn Emanuel 67. Żona jubilata doczekała się 86 roku życia, zanim przeniosła się w zaświaty. P. Józef Braszczok w łonie swej rodziny cieszy się wielkiem poszanowaniem, a wśród sąsiadów i gminiaków poważaniem. Do życzeń, jakie w dniu 99-tych urodzin złożą jubilatowi domownicy, krewni i znajomi, dołącza się i Redakcja „Polski Zachodniej".

(P) Wybory w Pszczynie.

Magistrat w Pszczynie podaje do wiadomości, że listy wyborców wyłożone są codziennie od dnia 28 bm. począwszy do 14 listopada od godz. 8—15 w gmachu ratusza, w pokoju nr. 7. W wyżej podanym terminie można wnosić przeciw wyłożonym listom zarzuty pisemnie w tymże pokoju. Osoby, nieumiejące pisać, mogą wnosić zarzuty ustnie. Strony, które podnoszą zarzuty, obowiązane są podać fakty, uzasadniające zarzuty. Listy kandydatów na radnych wnosić mają do Magistratu grupy wyborcze w dwóch egzemplarzach najpóźniej do dnia 30 listopada rb. do godz. 12-ej w południe. Lista kandydatów musi być podpisana co najmniej przez 50 obywateli, wciągniętych do list wyborczych. Bliższe szczegóły dotyczące wyborów, zawierają rozlepione w mieście afisze.

(P) Otwarcie wystawy przeciwalkoholowej w Orzeszu.

W poniedziałek ubiegły została otwarta w Orzeszu w gmachu szkoły powszechnej wystawa przeciwalkoholowa w obecności miejscowego ks. proboszcza Kulika i naczelnika gminy jak i wielkiej liczby zebranych obywateli tak miejscowych jak i sąsiednich gmin. W czasie otwarcia wystawy wygłosił referat ks. Zając z Tych, podnosząc potrzeby urządzania wystaw przeciwalkoholowych.

Z Rybnickiego.

(R) Koncert wokalno-muzykalny w Rybniku.

Staraniem Tow. śpiewu „Seraf" w Rybniku odbędzie się w niedzielę 3 listopada rb. w sali hotelu „Świerklaniec" w temże mieście, koncert wokalno-muzykalny ku czci Stanisława Moniuszki. Na program starannie przygotowanego koncertu złożą się najpiękniejsze utwory Moniuszki. Muzykalne społeczeństwo Rybnika ma możność przez uczestnictwo w koncercie złożenia hołdu jednemu z największych kompozytorów polskich. Początek koncertu o godz. 7,30 wieczorem.

(R) Przykra przygoda.

Robotnik Alojzy Szymała jechał wieczorem na nieoświetlonym rowerze. Braci Konrada i Jana Szymurę oraz ich przyjaciela Em. Zachera gniewało to przestąpienie przepisów policyjnych tak bardzo, że najpierw zatrzymali rowerzystę, następnie pobili go dotkliwie. Wskutek uderzenia pięścią, Szymała krwawił nosem i ustami. Nadto zniszczono mu rower. W tych dniach Szymurowie i Zacher odpowiadali przed sądem. Trybunał skazał Konrada i Jana Szymurę każdego na 2 tygodnie więzienia. Zachera uwolniono wskutek braku dowodów winy.

(R) Odpustowy upominek.

Robotnik Paweł Nieradzik przybył na odpust do Żar. W mocno podchmielonym stanie wstąpił on do szynku, gdzie uderzył szynkarkę laską w twarz. Za ten „upominek odpustowy", sąd skazał Nieradzika na 150 zł. grzywny.

(R) Ofiara własnej lekkomyślności.

W miejscowości Chwalowice pod Rybnikiem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Czternastoletni Jerzy Kuchcik i jego przyjaciel szkolny, Paweł Ramola, weszli na strych trzypiętrowego domu, aby na sznurze spuścić się przez okno w szczycie na ulicę. Kuchcik wydostał się pierwszy poza okno. Sznur urwał się i lekkomyślny chłopak spadł na ulicę. W stanie groźnym odstawiono go do lecznicy w Rybniku.

Proszek i Mydło Regera najlepsze!

Zebrania Generalnej Federacji Pracy w niedzielę dnia 3 listopada:

Mała Dąbrówka, wiec górniczy, o godz. 15, na sali Domu Związkowego p Plotnika, referent ob. Jasiczek.

Katowice, wiec budowlarzy, o godz 15, w Katowicach II na sali p Dajki przy ul. Krakowskiej, referent ob. Sroka-Sierosławski.

Janów - Nikiszowiec, zebranie grupy Przemysłu Górniczego, o godz. 15, na sali p. Wyględy w Janowie, referent ob Maciński.

Lipiny, zebranie grupy Przemysłu Metalowego, o godz. 15, na sali Schroniska Młodzieży, dom Gminny, przy ul. Nadziei 1, referent ob. Kostrzewa.

Zawodzie, zebranie grupy Przemysłu Metalowego, o godz. 9,30 rano na sali p Neumanna, referent ob. Straszewski.

Murcki, zebranie grupy Przemysłu Górniczego, o godz. 14, na sali p Kozyry, Dworzec Kolejowy, referent ob. Rogacki.

Siemianowice, zebranie grupy Przemysłu Górniczego, o godz. 17, na sali „Hotel Dworcowy", ref. ob. Jasiczek.

Śmierć ucznia pod kołami tramwaju.

Dnia 30 ub. m. na ul. Hutniczej w Siemianowicach najechany został tramwajem uczeń gimnazjalny **Irnmeiser Bernhold**, lat 12, zam. w Siemianowicach przy ul. Śmiłowskiego 33. Wskutek najechania **doznał on złamania kręgosłupa oraz zgniecenia klatki piersiowej, ponosząc śmierć na miejscu.** Winę w tym wypadku ponosi sam poszkodowany, albowiem **przez cały czas jazdy stał na platformie tramwaju i w chwili hamowania wozu przez motorniczego, spadł z platformy i dostał się pod koła.**

Z Bielskiego.

(B) **Wybory do Rady gminnej w Bielsku**

na okres czteroletni odbędą się w niedzielę, dnia 15 grudnia 1929 r. Listy wyborców wyłożone są do publicznego wglądu w niżej podanych lokalach przez dni 14. t. j. od 28 października do 11 listopada br. włącznie a to codziennie od godz. 15 do 19, a w niedziele i święta ponadto od 8 do 12 przed południem. Dla okręgu wyborczego 1: hala gimn. związkowa przy ul. Strzelniczej 17; 2: hala gimn. szkół na placu Kościelnym; 3: hala gimn. szkoły przy ul. Staszica; 4: restauracji pawilonu ślizgawczego ul. Blichowa; 5: Magistrat m. Bielska ul. Cieszyńska 10, biuro 25; 5: hala gimn. szkół średnich przy ul. Strzelniczej 19; 7: sala Strażnicy Pożarnej przy ul. Sobieskiego; 8: Strzelnica miejska. Zarzuty przeciw wyłożonym listom wyborczym należy wnosić pisemnie do Magistratu w wyżej podanym terminie, nieumiejący pisać — ustnie. Listy kandydatów powinne być wniesione w Magistracie przez grupy wyborcze w dwóch równobrzmiących egzemplarzach najpóźniej do 30 listopada 1929 do godziny 12 w południe. Lista kandydatów musi być podpisana w gminie tut. przynajmniej przez 50 do list wyborczych wciągniętych wyborców. Bliższe objaśnienie mieszczą afisze przez Magistrat rozlepione.

(B) **Z karty żałobnej.**

W niedzielę 27 października po długiej chorobie zmarł ogólnie znany i szanowany, długoletni kierownik technicznego zarządu telegrafów i telefonów w Bielsku śp. Władysław Rawicki. Pogrzeb odbył się we wtorek dnia 29 bm. z domu żałoby (gmach pocztowy) do kościoła parafjalnego, skąd po modłach żałobnych przewieziono zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku na tut. cmentarzu katolickim.

(B) **Poświęcenie sali.**

Katolicki Związek Rzemieślników w Białej obchodził w niedzielę, dnia 27 października uroczyste poświęcenie sali związkowej, świeżo wybudowanej w obrębie swej realności. Śród licznych gości obecnym na poświęceniu był także starosta p. Strzelbicki i burmistrz miasta dr Döllinger.

(B) **Wykryci specjaliści.**

Przed kilku miesiącami w mieście Bielsku zdarzyły się bezpośrednio po sobie cztery wypadki kradzieży w sklepach tytoniowych, między tymi także w kiosku Spółki Inwalidów, zapasów stempli, weksli i znaczków poczt. wszędzie w sposób jednakowy, tak, iż ze strony policji zarządzono osobną inwigilację. Obecnie przyłapano w Krakowie na podobnej kradzieży dwóch złodziejaszków z Kongresówki J. Majchabera i L. Weisa. Śledztwo rozszerzono także na analogiczne wypadki w Tarnowie, Bielsku, Katowicach, Król. Hucie i okazało się, że sprawcami byli wszędzie ci sami, świeżo w Krakowie wykryci specjaliści.

(B) **Złodzieje kolejowi.**

Podczas obchodu służbowego spostrzegł policjant, że na przestrzeni Drogomyśl—Zabłocie z jadącego pociągu towarowego wyrzucono na plant kilka skrzyń. Gdy zbliżył się do miejsca wyrzucenia zobaczył pięciu ludzi, zajętych wypróżnianiem skrzyni z płótnem. Między uciekającymi złodziejami a ścigającym ich policjantem wywiązała się strzelanina; udało się przytrzymać jednego z rabusiów Franciszka Walisza, którego do więzienia w Bielsku dostawiono.

Z Lublinieckiego.

(L) **Zwalczanie raka ziemniaczanego na terenach należących do Urzędu Okręgowego w Koszęcinie.**

Wobec dalszego grasowania na polach i ogrodach jak w Koszęcinie, Kaletach, Drutarni, Bruśku, Pustej Kuźnicy, Rusinowicach, Chwostku, Kalinie, Olszynie, Strzebieniu, Boronowie, Dębowej Górze i Hadrze raka ziemniaczanego, Urząd Okręgowy zakazuje bezwzględnie na podstawie § 5 rozporządzenia Wojewody Śląskiego z dnia 15 lipca 1927 r. o zwalczaniu raka ziemniaczanego wywóz ziemniaków, roślin okopowych i innych odpadków ziemniaków z wszystkich wyżej wspomnianych terenów gminnych. Równocześnie zakazane jest zarażonym gospodarstwom sprzedawać i wywozić poza obręb gospodarstwa ziemniaki oraz cebulowe i inne okopowe jarzyny, jak również nawóz. Łęty (nać), obierzyny oraz inne odpadki ziemniaków w powyższych gospodarstwach muszą być spalone a ziemniaki mogą być zużyte jedynie po ugotowaniu lub wyparzeniu. Woda pochodzące z płókania ziemniaków w powyższych gospodarstwach musi być zlewana do specjalnego dołu 1 mtr głębokiego, a odległego od najbliższej studni gnojownika i innych zbiorników wodnych przynajmniej o 6 metrów. Niestosujący się do powyższego zarządzenia ulegną surowemu ukaraniu.

Kutner i tow. przed sądem

10-ty dzień rozprawy.

W dziesiątym dniu rozprawy przeciw Kutnerowi i towarzyszom jako pierwszy zeznawał świadek **Muras, urzędnik kolejowy.** Do sprawy nie wnosi nowych szczegółów. Oskarżony Sal podarował mu na pamiątkę kilka monet srebrnych i złotych, które ten przedkłada sądowi i twierdzi, że właśnie takie złoto i srebro przemycano przez zieloną granicę. Adwokat Zbisławski zadaje świadkowi pytanie, czy jest oskarżonemu Salowi winien 200 zł. Prokurator sprzeciwia się zadawaniu tego pytania. Świadek jednak odpowiada przed rozstrzygnięciem sądu, że Salowi nie jest ani grosza winien. W tym miejscu **oskarżony Sal uderza ręką w ławę oskarżonych i równocześnie z żoną powstają z miejsc.** Za takie niestosowne zachowanie się oskarżonego Sala, przewodniczący go ostro napomina. Na okoliczność, że oskarżony Sal dostarczał złoto i srebro do Banku Polskiego w Katowicach i Królewskiej Hucie, zostają przesłuchiwani jako świadkowie zastępca dyrektora Banku Polskiego w Katowicach i dyrektor Jerzy Kozioł z Banku Polskiego w Królewskiej Hucie. Obaj zeznają, że jak stwierdzili w księgach Banku — Sal **nigdy nie dostarczał tym bankom ani złota ani srebra.** Stwierdzają dalej, **że złoto podlegało od roku 1924 zakazowi wywozu i że kurs złota w latach 1925 i 1926 podlegał pewnym wahaniom w stosunku do złotego polskiego. Na 1 gramie złota w tym czasie można było zarobić 5 zł.** Z powyższego można wywnioskować, ile oskarżeni zarabiali na przemytnictwie srebra i złota.

Następnie zeznaje świadek **Sojda Zdzisław**, który przeprowadzał rewizję u oskarżonego Sala i znalazł kilka kaftanów przemytniczych, zawierających złoto i srebro.

Charakterystyczne były zeznania świadka **Szablecklego**, który przez pewien czas pomocnym był przy transportowaniu dostarczanych towarów do garażu na rynek w Katowicach, i po który zgłaszali się nieznani mu osobnicy. Kto go do tej pracy angażował, świadek sobie nie przypomina, nie wie nawet, gdzie towar ten po odebraniu od niego przenoszono. Na zapytanie przewodniczącego wyjaśnia później, że angażowała go pewna kobieta której już dzisiaj nie poznaje mimo, **że była u niego kilka razy.**

Następnie zeznaje kilku świadków, którzy mieszkają z oskarżonym Salem w jednym domu. Świadkowie ci zgodnie stwierdzają, **że tak w dzień, jak i w nocy do mieszkania Sala przychodziło wielu ludzi i zakłócało spokój nocny.** W przeważnej części przybywali do niego żydkowie. Każdy z przybywających przynosił z sobą ciężką paczkę. Świadkowie nie wiedzą jednak co paczki zawierały.

Przy rewizji w firmie Kutner przeprowadzonej przez nadkomisarza Chomrańskiego był obecny świadek Kościelniak, który na tę okoliczność ma przed sądem zeznawać. Przed przesłuchaniem świadka prosi adwokat Zbisławski o usunięcie nadkomisarza Chomrańskiego z sali rozpraw, gdyż ma zamiar postawić świadkowi kilka pytań i następnie prosić o konfrontację świadka z nadkomisarzem Chomrańskim. Mimo, że prokurator temu wnioskowi się sprzeciwia, sąd do prośby się przychyla. Po zeznaniu świadka zadaje adwokat Zbisławski temuż pytania, czy i na jaki temat rozmawiał o procesie z nadkomisarzem Chomrańskim. Świadek wyjaśnia, że rozmawiał z nadkomisarzem na korytarzu i prosił go, by stawił się za nim przed sądem, by jego przesłuchanie nastąpiło natychmiast, gdyż jest po nocnej służbie, a więc zmęczony. Kategorycznie zaprzecza, jakoby rozmawiał z nadkomisarzem co ma lub co będzie zeznawał przed sądem. Wobec tego **oświadcza** adwokat Zbisławski, że **konfrontacja tych świadków jest niepotrzebna.**

Reszta świadków nic nowego do sprawy nie wniosła, potwierdzając jedynie w zupełności zeznania świadka nadkomisarza Chomrańskiego.

Dalszy ciąg rozprawy 4 listopada.

Nowe kłamstwa „Polonii“.

Katowice, 1 listopada.

Onegdaj przed Sądem Grodzkim w Katowicach odbyła się rozprawa przeciw p. Jerzemu Sieroniowi z Józefowca, który stawał pod zarzutem zniewagi p. Henryka Przendziony, sekretarza gminy, i wywołanie zbiegowiska. W wyniku rozprawy p. Sieroń został skazany na dwa tygodnie aresztu z rocznym terminem zawieszenia kary. Korfantowa „Polonia“ proces ten wyzyskała do nowej napaści na Zw. Powst. Śl., mianując p. Sieronia prezesem grupy Zw. Powst. Śl. w Józefowcu. W ten sam kłamliwy sposób omówiła sprawę procesu prasa volksbundowa, wykrzykując z satysfakcją, że „Aufständischenpräses“ został skazany na więzienie. Korfantowa „Polonia“ tę samą notatkę dała pod soczystym tytułem: „Prezes Zw. Powstańców w pace“!?...

W związku z tą tendencyjną wiadomością „Polonii“ i jej sojuszniczki, volksbundowej prasy, stwierdzamy, że p. Jerzy Sieroń nigdy nie był prezesem Zw. Powst. Śl. w Józefowcu i wogóle w ostatnich miesiącach nie brał udziału w życiu Zw. Powst. Śl. Prezesem grupy Zw. Powst. Śl. jest p. Leopold Drzyzga.

Powyżej przedstawiony stan faktyczny sprawy najlepiej ilustruje napastliwe metody Korfantowego organu.

Hotel Prezydent Bielsko ul. 3. Maja **Kabaret „EDEN“**

nowo otwarty z najnowszym komfortem

Restauracja :: Kawiarnia :: Bar

Otwarty do 4-tej rano

Królewski sport narciarski.

Do najpiękniejszych sportów zimowych, należy bezsprzecznie sport narciarski, słusznie nazwany sportem królewskim. Największą sumę radości, przyjemności i zadowolenia, jaką mamy na nartach, może ten najlepiej ocenić, kto opanował przestrzeń śnieżną w zimie, kto zachłysnął się powietrzem górskiem, kto zrobił wyczyn narciarski.

Sport narciarski, który w Polsce rozwija się stale, poczynił w ostatnich czasach wielkie postępy. Dowodem tego są dobre wyniki na urządzanych zawodach w Zakopanem, Krynicy, Baraniej Górze, Zwardoniu, Równicy itd. Wielkie zasługi na tem polu położyły Kluby Narciarskie, Ośrodki Wychowania Fizycznego, Korpusy Obrony Pogranicza itd. Materjał ludzki mamy pierwszorzędny, chodzi tylko o dobre narty. Takich rekordowych zjazdów „szusów“ jak z pasma góry Giewontu do Kalatówek, lub z drogi na Halę do dol. Jaworzynki itd. żadna inna narodowość nie miała, jeno Polacy.

Wyczyny narciarskie pewne są, gdy niebezpieczeństwo zostanie usunięte, gdy narciarz nabierze zaufania i pewności do wytrzymałości narty. Bezwzględne zaufanie do wytrzymałości nart i sprzętu na wycieczkach i zawodach, skokach i zjazdach daje pewność narciarzowi.

Statystyki, co do wytrzymałości na złamanie nart, prowadzonej przez władze wojskowe względnie korpusy obrony pogranicza, wykazały, że narty z wytwórni Stanisława Zubka, Zakopane ul. Szkolna 1, mają najmniejszy procent złamań i uszkodzeń.

Tajemnica wytrzymałości nart, leży w wyborze pierwszorzędnego materiału a następnie w ich wyrobie. Forma narty, ścinięcie, nagrzewanie parą i gotowanie, decyduje o jakości narty i wytrzymałości na złamanie.

O dobroci deski i sprzętu decyduje długoletni fachowiec, wyposażony przy ich wyrobie w najnowsze zdobycze z dziedziny narciarskiej.

Dzień oszczędności.

Na międzynarodowym kongresie przedstawicieli instytucyj oszczędności w Mediolanie w r 1924 uchwalono, aby dzień 31 października obchodzić jako dzień oszczędności dla propagandy idei oszczędności. Jeśli propaganda oszczędności stała się zagadnieniem międzynarodowem, to dowodzi, że oszczędność musi odgrywać wielką rolę dla gospodarczego rozwoju każdego państwa cywilizowanego.

Zastanówmy się dlatego w dniu oszczędności nad celem i zadaniem oszczędności. Oszczędnością nazywa się ograniczenie swych wydatków w ten sposób, aby z otrzymywanego zarobku pozostała nadwyżka, którą systematycznie można sobie odkładać. Nie zawsze powodzi się człowiekowi równo. Nagle wypaść może nadzwyczajny wydatek z powodu choroby, drożyzny, nieurodzaju lub innej klęski, a wtedy przyda się grosz zaoszczędzony. Pamiętać trzeba dalej o starości, aby u schyłku swego życia mieć dni zapewnione. Gdy się ma rodzinę, trzeba przez oszczędzanie zapewnić jej byt, posag dla córki, wykształcenie dla synów. Wreszcie składane nawet drobne oszczędności umożliwiają z biegiem czasu czy to kupno kawałka gruntu, czy też pobudowanie własnego domu itp.

Oszczędność jest to cnota, która człowieka wychowuje i umoralnia, wyrabia silny i rzetelny charakter, pobudza do pilnej pracy, słowem daje radość do życia i zadowolenie.

Jednakże tylko człowiek składający swe oszczędności w banku może mieć pełne korzyści.

Człowiek przechowujący swe zaoszczędzone grosze w siennikach, pończochach lub obrazach, na strychach, w komórkach lub stodołach, nie będzie miał nigdy spokojnego życia, gdyż zawsze musi się lękać, że ogień pieniądze zniszczy, myszy pogryzą, złodziej ukradnie. Nie dość na tem, niepewnym jest się nawet swego życia, jeśli zakradnie się złodziej, lub bandyta, czujący w domu pieniądze.

Radjo.

Program audycji:

piątek, 1 listopada 1929.

Programy polskie.

10.15 Transmisja nabożeństwa z Klasztoru O. Franciszkanów w Panewnikach Ligockich (Śląsk). 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy. 12.10 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 Przerwa. 16.00 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco“. Katowice, 3 Maja 34. 17.15 Hlasko Pawlicowa: „Z Wystawy w Sewilli i Barcelonie“. 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy. 19.00 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. 19.20 Kazimierz Rutkowski, artysta-malarz: „Polska jesień“. 19.45 Komunikaty sportowe. 19.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie. 20.00 Komunikaty Towarzystwa Czytelni Ludowych. 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie komunikat meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy, oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi Dyrektor Programów Stacji Nadawczej „Polskie Radjo Katowice“ — Stefan Tymieniecki.

Program audycji:

Sobota 2 listopada 1929.

Programy polskie.

8.45 Dzień Zaduszny. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco“, Katowice, 3 Maja 34. 13.00 Przerwa. 16.00 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. 16.15 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczy najmłodszych. (Helena Reutt-Tymieniecka). 17.00 Transmisja z Wilna. 18.00 Audycja dla dzieci „Jasna dola“ — M. Reuttówny z Krakowa. 18.15 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. 19.25 Marja L. Krobicka: „Muzyka Konopnicka — miłośniczka polskiego ludu“ cz. I. 19.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie. 20.00 Br. Górecki: cyklu: „Nauka o Polsce“. 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. 22.00 Komunikat meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.

Ponadto pieniądz leżący w domu jest martwym dla ciułaczy, gdyż nie rośnie jak pieniądz składany do banku na procent. Składając 10 zł. miesięcznie do pończochy uzbieramy wprawdzie przez 10 lat 1 200.—, przez 20 lat 2 400.— przez 40 lat 4 800.— zł. Ta sama kwota ledwie, że, składana do banku z oprocentowaniem rocznem, choćby tylko po 6 proc., urośnie po 10 latach do wysokości 2 106.— zł., po 20 latach 5 883 zł., a po 40 latach do sumy 24 750.— Ten sam oszczędzający, przechowujący pieniądze w domu, uzbiera w przeciągu 40 lat 4 800 zł., drugi składający tę samę kwotę do banku otrzyma po 40 latach 24 750 zł. Ten przykład przekona chyba najbardziej nieufnego do tego, że tylko składanie oszczędności do banku daje mu pełne korzyści.

Wreszcie pieniądz trzymany w domu jest martwym dla kraju. Pieniądz natomiast, składany do banku, pracuje i przyczynia się do rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu. Bank powiem rozprowadza pieniądz we wszystkie strony życia gospodarczego. Składający swe oszczędności do banku, przyczynia się zatem nie tylko do własnej zamożności, ale przedewszystkiem do dobrobytu całego kraju, do podniesienia i potanienia produkcji, a tem samem do zniżenia cen i kosztów utrzymania.

Dewizą dnia oszczędności niech zatem będzie: „Oszczędzać i wszystkie oszczędności prowadzić na światło dzienne i oddać do banków“.

Mówiąc o bankach, mamy na myśli oczywiście tylko instytucje pewne. Do banków pewnych, zalicza się Spółdzielnie kredytowe, zarejestrowane na obszarze województwa pomorskiego, poznańskiego i śląskiego pod nazwą Banki Ludowe, Pożyczkowe, Kupieckie, Kredytowe, których jest obecnie około 250. Spółdzielnie te oparte są na przeważającej części na odpowiedzialności nieograniczonej, tzn. że za wszelkie zobowiązania odpowiada obok majątku banku także cały majątek wszystkich członków, których jest około 160 000. Stale wzrastające cyfry bilansowe wskazują na zaufanie, jakiem cieszą się instytucje te wśród szerokich sfer społeczeństwa. Składane w nich kapitały zużywają one na podniesienie dobrobytu stanu średniego w miastach i na wsiach, udzielając rolnictwu, rzemiosłu i kupiectwu tak potrzebnych mu kredytów. Im więcej zatem skupiać się będą wszelkie oszczędności w Bankach ludowych, tem więcej ożywi się produkcję rolniczą oraz, warsztaty przemysłowe i rzemieślnicze w naszych miastach i miasteczkach, tem silniejszym wreszcie będzie handel polski.

Odpowiedzi redakcji

P. Ignacy Płoch, Mysłowice. Wyjaśnienie, które Panu chodzi zamieściliśmy w Nr. 298 z dn. **30 października rb.**

Szachy.

Pod redakcja Rot—au'a i E. Wolańskiego.

Partja nr. 49

grana w VI. turnieju związkowym 10. 10. 1929 r.

Gambit damy.

Białe: Dr. Potyka.		Czarne: Mróz.
1. d2 — d4	1.	S g8 — f6
2. c2 — c4	2.	e7 — e6
3. S b1 — c3	3.	d7 — d5
4. G c1 — g5	4.	G f8 — e7
5. S g1 — f6	5.	a7 — a6

Ulubione posunięcie Mroza.

6. e2 — e3

Lepsze jest 6. c × d5.

	6.	d5 × c4
7. G f1 × c4	7.	b7 — b5
8. G c4 — d3	8.	S b8 — d7
9. 0 — 0	9.	G c8 — b7
10. W a1 — c1		

Ta sama pozycja po przestawieniu pos. powstała w partji Hirszbajn — Mróz, turniej drużynowy o mistrzostwo Polski, Królewska Huta 1929 r. Dążeniem czarnych będzie przeforsowanie pozostałego w tyle piona c.

	10.	0 — 0
11. S f3 — d2		

Z zamiarem posunięcia piona e, co jednak okazuje się stratą tempa.

	11.	c7 — c5!
12. W f1 — e1	12.	W a8 — c8
13. G g5 — h4		

Niedobyłoby 13. a3, jednak pożądanem byłoby usunięcie naprężenia w centrum przez c × d5, poczem pozycje byłyby równe. Obecnie czarne ujmują inicjatywę.

	13.	D d8 — b6
14. S d2 — f3	14.	W f8 — d8
15. G d3 — b1	15.	G b1 × f3
16. D d1 × f3	16.	c5 × d4
17. S c3 — e4	17.	W c8 × c1

Zbyt pośpieszna decyzja. Można było grać 17. d × e3, poczem linja c z groźbą W c4 pozostałaby w rękach czarnych.

18. W e1 × c1	18.	d4 × e3
19. f2 × e3	19.	S d7 — e5

Czarne zdobywszy piona dążą do uproszczenia gry.

20. S e4 × f6+	20.	G e7 × f6
21. D f3 — e4	21.	S e5 — g6

Tutaj czarne przeoczyły możność powiększenia przewagi przez 21. G × h4!, 22. D × e5, S f4 i potem G f6. Źle byłoby 22. D × h7+. gdyż po 22. . . . K f8 białe przegrałyby łatwo, n. p. 23. D × h4, D × e3+, 24. K f8, D × c1 itd.

22. G h4 × f6	22.	g7 × f6
23. W c1 — f1	23.	f6 — f5
24. D e4 — f3	24.	S g6 — e5
25. D f3 — e2	25.	S e5 — g4!
26. W f1 — f3		

To posunięcie przegrywa natychmiast. Nie wiele lepsze jest 26. W e8, gdyż czarne zdobywają piona z równoczesną wymianą damy.

Sytuacja po 26 pos. białych:

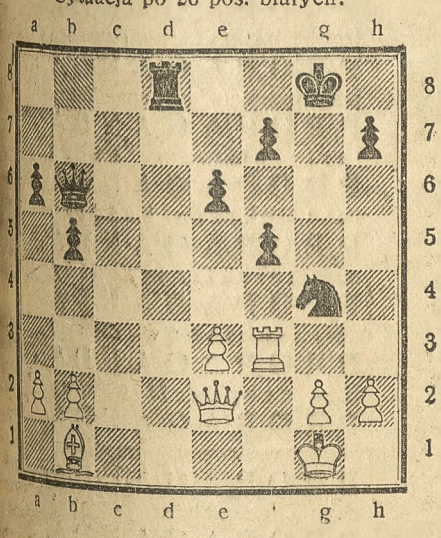

	26.	f5 — f4?

Proste 26. D d6 wygrywało łatwo we wszystkich warjantach, n. p. 27. W g3 (najlepiej). D d1+, 28. D f1, K f8!, 29. h3, D × f1+, 30. K × f1, W d8, 31. K e2 W × b1, 32. h × g4, W × b2+, 33. K f3, f × g4, 35. K lub W × g4, W × a2 itd. albo 27. g3??. D d1+, 28. D f1, D d2, 29. D g2. D c1+ i W d1 itd.

27. G b1 × h7+!	27.	K g8 — f8

Na 27. K × h7!, nastąpi 28. W h3+, S h6, 29. D h5 z szansami uzyskania remis.

28. h2 — h3	28.	S g4 × e3
29. W f3 × f4	29.	S e3 — f5+
30. K g1 — h2	30.	D b6 — c7
31. D d2 — f2	31.	W d8 — d4
32. g2 — g3	32.	D c7 — d6
33. W f4 × d4	33.	S f5 × d4
34. G h7 — e4	34.	D d6 — e5
35. D f2 — f4	35.	D e5 × f4
36. g3 × f4	36.	f7 — f5
37. G e4 — d3	37.	a6 — a5
38. K h2 — g3	38.	K f8 — f7
38. K g3 — f2	39.	K f7 — f6
40. K f2 — e3	40.	e6 — e5
41. h3 — h4	41.	b5 — b4
42. h4 — h5	42.	S d4 — e6
43. f4 × f5+	43.	K f6 × e5

i partja po dalszych kilkunastu pos. zakończyła się remis.

Ro—tau.

Wydawca: „Polska Zachodnia“ Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedz. red. Henryk Hause. Katowice, Kopernika 14. — Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp. Katowice ul. Batorego nr. 2. Telefon 8-78.

Nasze zadania.

Rozwiązanie zadania Nr. 46 (Dwuciągówka Sypniewskiego. Białe: K h3, D b6, W d4, G a5 i c4, S e4, piony a2, g5. Czarne: K f3, W h1, G g1, piony a3, b7, e3, f4, h2): 1. S e4 — f2! Dobrze ukryty wstęp sprawia niemałą trudność w rozwiązywaniu. Cały dowcip dobrze ujętego wstępu polega na tem, że biały skoczek, zajmując pole f2, przesłania czarnego gońca, wskutek czego w odmianie po 1. . . . e2 następuje mat wieżą, co nie mogło nastąpić w rozwiązaniu złudnem po 1. S d6? lub po 1. S g3? W treści zadania zasługują na wyróżnienie 2 samozamknięcia na f2 i uwolnienie tego pola dla czarnego króla.

Rozwiązanie zadania Nr. 47 (Trzyciągówka Przepiórki. Białe: K e7, D g6, G g3, S h4 i h5, pion h6. Czarne: K h3, W e2 i h2, G c8 i g1, S f1 i h1, piony b7, d2, d4, e3, f2 i g4): 1. D g6 — c6!! z groźbą 2. S g6! i 3. S f4++ . . . W g2, 2. S × f3! W h2, 3. S g5++ . . . W (S × g3), 3 S f4+ . . . g × f3, 3. D c8++ . . . W g2, 2. S × g3!, 2. S f4+, K × h4, 3. D f6+ . . . b7 × c6, 2. S g6, S × g3, 3. S h5 — f4++ . . . K g2, 3. S g6 — f4++.

Prawdziwe arcydzieło zadaniowe! Głęboko obmyślany wstęp oraz ciche gry, z których wszystkie są zakończone czystemi matami, sprawiają wielkie trudności w rozwiązaniu. Wydaje się wprost niemożliwością, aby najgorszy pozornie ciąg białych powodował rozwiązanie. Damą, która musi opróżnić pole g6 dla skoczka h4, zajmuje tylko pole c6, by w jednej odmianie zamatować czarnego króla przez bicie gońca na c8. Po 1. D e6? nastąpi . . . W e2!, 2. S g6? W × g3! względnie 2. S f3? W h2!

*

Oba dzisiejsze zadania są minjaturami. Sześciociągówka Jespersena wybija się swem oryginalnem rozwiązaniem, które różni się od znanego sposobu matowania wieżą, najczęściej napotykanego w partjach praktycznych; końcówka Wolańskiego jest pracą lekką i nie sprawi Czytelnikom większych trudności w rozwiązaniu.

*

Uwaga: W zadaniu nr. 48 K. Grabowskiego ma stać czarny goniec na polu a4 w miejsce czarnego piona, mylnie na tem polu wydrukowanego.

*

Zadanie nr. 49.

Eustachy Wolański, Tarnowskie Góry.

(Pierwodruk „Polski Zachodniej“)

Czarne: K g5, D e5, S f2 (3 kam.).

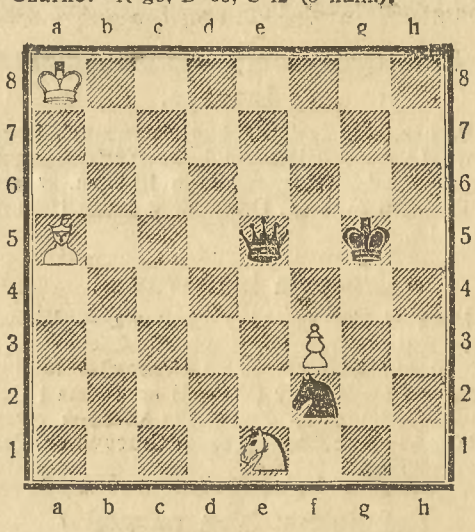

Białe: K a8, G a5, S e1, pion f 3 (4 kam.).
Białe zaczynają i remisują.

Zadanie nr. 50.

J. Jespersen.

Czarne: K a4 (1 kam.).

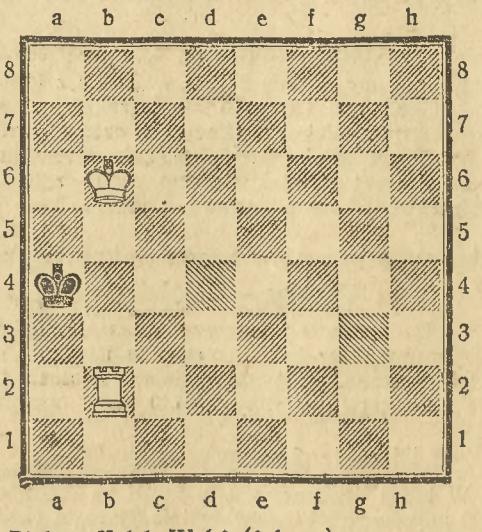

Białe: K b6, W b2 (2 kam.).
Mat w 6 pos.

Czy jesteś już członkiem Og. Zw. Podof. Rez. R. P.

informacji udziela Zarząd Okręgowy Katowice, ul. Plebiscytowa 1 IV piętro
Biuro czynne od godz. 10—13-ej.

Kronika szachowa.

Mecz o mistrzostwo świata między dr. Alekhine'm a Bogolubowem rozgrywany jest w dalszym ciągu w Holandji według następującego terminarzyka: 21 i 22 partja od 1 do 4 listopada w Rotterdamie. Ostatnia w Holandji grana partja wyznaczona została na 5 i 6 listopada w Hadze. Reszta partyj od 24 do 30 przeniesiona zostanie do Wiesbaden.

Mecz ten ma w dalszym ciągu frapujący przebieg. Żadnych remis o ile możności! Oto zasada obudwu przeciwników, a szczególnie Bogolubowa, który wygrał 18 partję i poprawił swą pozycję. W 19 partji, która trwała blisko 10 godzin, udało się Alekhine'owi zmusić Bogolubowa w ciekawej końcówce wieżowej do poddania się po 77 pos. Stan obecny: 9 wygr. Alekhine, 5 Bogolubow, 5 remis, czyli 11½ : 7½ dla mistrza świata.

Królewska Huta. W Sekcji Szach. „Ognisko“ odbywa się obecnie turniej wewnętrzno-klubowy o nagrody przy udziale 10 uczestników. M. i. gra również inż. Teichman.

*

Turniej kwalifikacyjny urz. Państw. Fabr. Zw. Azot. z Chorzowa zbliża się powoli do końca.

Cieszyn. Istniejący tu od kilku lat „Klub Szachowy Cieszyn“ (mag. pharm. Jan Mocek) wznowił swą działalność i organizuje turniej o mistrzostwo miasta, który rozpoczął się 31-go października. W ub. roku turniej dał wynik następujący: 1. Löschinger 11½ pkt., 2. Dominic, znany również w Bielsku 11 pkt., 3. Mocek 9½ pkt., 4. Dr. Slawik 9 pkt., 5. Ramek 8½ pkt.

Tarnowskie Góry. Wobec ustąpienia kilku członków zarządu tut. klubu szach. przeniesionych służbowo do innych miejscowości, odbędzie się w najbliższych dniach walne zebranie, na którem m. in. ma być powzięta uchwała zgłoszenia klubu do Związku Szach. Woj. Śląsk.

Siemianowice. Dnia 19 października został rozegrany mecz przyjacielski między Kl. Szach. „Pogoń“ z Katowic a Kl. Szach. „1925“ na 10 szachownicach. Wynik 7:3 dla gospodarzy. W najbliższą niedzielę, t. j. 3 listopada rozegrany zostanie w Rudzie mecz z Kl. Szach. „Ruda 1924“. Obecnie klub siemianowicki rozgrywa turniej eliminacyjny przy udziale 34 graczy (bez Boncolla i kilku innych).

Poznań. Turniej o mistrzostwo miasta rozpoczął się 8 października. Wojciechowski, młody i zdolny zwycięzca z turnieju zeszłorocznego, broni tytułu mistrza miasta.

Lwów. W turnieju o mistrzostwo miasta, który rozpoczął się 10 października w kawiarni Centralnej, bierze udział 22 uczestników z siedmiu klubów. Z bardziej znanych grają Friedmann, Limbach, Piotrowski, Pomohaczi, St. Popiel, Słobodjan, Towarnicki i in. Brak na starcie Hommego, Kaufmanna, Meersanda, Morawskiego i Ig. Popiela. „Lwowski Klub Szachistów“ wydelegował 9 graczy, „Hełm“ 5, „Hetman“ i „Osnowa“ po 2, Sekcja Szach. „Ak. Koła Lw.“, „Czarnych“ i „Szachowyj Konyk“ po 1, 1 niestowarzyszony.

Kraków. Dnia 15 października rozpoczął się turniej o mistrzostwo Krakowskiego Klubu Szachowego.

Brno. W turnieju rozegranym w czasie XI. kongresu czechosłowackiego Związku Szach. zwycięstwo odniósł Opocensky, 9 pkt. Dalsze miejsca zajęli Schulz 7½, Reyfir i Pokorny po 6½, Sery i Hasek po 6, Haida 5, Krticka 4½, dr. Zobel i Mikulka po 4. Burian i Grguric po 3½.

Grulich. Turniej niemieckiego Zw. Szach. w Czechosłowacji przyniósł zwycięstwo Flohrowi z Pragi 5 pkt. przed Pitschakiem 4 pkt. i Machalem 3½ pkt.

Moskwa. Tegoroczny turniej o mistrzostwo Rosji sowieckiej rozegrany z powodu wielkiej ilości uczestników w 4 grupach, zakończył się wreszcie zwycięstwem Werlińskiego. W grupach wyniki były następujące: I. Rochlin i Zijlicz po 5, Wigodczykow i Iljin-Żenewski po 4½, Panow 4; II. Botwinnik 7, Freymann 6½, Ranser i Polak po 5½, Rumin 4; III. Kan 6½, Werliński i M. Makogonow po 5½, Izmaiłow i Kiryłow po 5, Rosenthal 4½, Gotthilf, Żelezniew i Słonim po 3.

St. Louis. Turniej o mistrzostwo Western Chess Assotiation dał w wyniku niespodziewane zwycięstwo Hahlbohmowi 8 pkt. przed Andersonem, Whitakerem i H. Steinerem po 7½ pkt.

Kanada. Tytuł mistrza z przyzwyczajenia zdobył Fox dużą przewagą.

St. Claude. Mistrzostwo Francji poraz trzeci zdobył A. Cheron, znany teoretyk, 7½ pkt. Dalsze miejsca zajęli Gromer 6½, Barthelemy, Betbeder i Gibaud po 6.

Berlin. Niemal każde poważniejsze przedsiębiorstwo ma tu swój klub szachowy, co jest dowodem niebywałego wzrostu zainteresowania w Niemczech dla gry w szachy. Ostatnio rozegrany został tu mecz między klubem urzędników Deutsche Bank a klubem Reichsbank. Zwyciężył Deutsche Bank w stosunku 18:7.

Warmbrunn. Śląski turniej o mistrzostwo wyłonił nowego mistrza w osobie Bergmanna 5 pkt. Dalsze miejsca zajęli Teller 4½, Machate i Schmitt po 4 pkt., Foerder 3½, Rüster 3. Ostatnie dwa miejsca zajęli znani graczom śląskim Kramer 2½ i Sikorski 1½.

Po całodziennej pracy jak i po sporcie lub podróży odczuwa nawet najzdrowszy człowiek kąpiel z domieszką

„CHRISTOL“



jako nadzwyczajne odświeżenie.

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach i składach aptecznych.

Zarząd Śląskiego Związku Szachowego komunikuje, że dnia 1 listopada br. o godz. 10 odbędzie się w Hotelu Polskim w Król. Hucie posiedzenie zarządu, na którem mają zapaść ważne decyzje.

Pewnemu dziennikarzowi niemieckiemu udało się uzyskać niemal równocześnie wywiad u Alekhine'a i Bogolubowa. Alekhine oświadczył m. in. że uważa Bogolubowa za groźniejszego przeciwnika od Capablanki. Zapytany, jaka rasa jest szczególnie uzdolniona do gry w szachy, potwierdził opinję Capablanki, wymieniając Słowian i Żydów, przyczem dla pierwszych gra w szachy jest sztuką, a dla drugich dogmatyczną wiedzą. Bardzo wysoko ceni Niemcowicza, a z młodych rosyjskich graczy zwrócili jego uwagę Panow i Rumin.

Bogolubow uznaje Alekhine'a za jednego z prawdziwie genjalnych mistrzów gry w szachy. Po nim stawia Laskera, siebie i wreszcie na czwartem miejscu Capablankę. Z młodych bardzo mu się podoba dr. Euwe.

Ostrzeżenie

Ponieważ zdarzają się wypadki że do firm i instytucyj zgłaszają się w sprawie ogłoszeń do **urzędowego spisu abonentów państwowej sieci telefonicznej Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach i Krakowie** nieznane nam osobistości, które podszywają się bądź to pod mianem urzędników Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach lub też występują w charakterze naszych zastępców, ponownie podajemy niniejszem do łaskawej wiadomości sfer zainteresowanych, że na zasadzie zawartej umowy z Dyrekcją Poczt i Telegrafów w Katowicach wyłączne prawo przyjmowania zleceń ogłoszeniowych do wyżej wymienionego spisu abonentów przysługuje tylko firmie naszej.

Przedstawiciele nasi zaopatrzeni są w legitymacje, zaopatrzone w pieczątkę i w podpis Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach oraz legitymacje te podpisane są pod pieczęcią firmową przez nas.

Zwracamy uwagę P. T. instytucjom i firmom, że jedynie zastępcy nasi zaopatrzeni w wyżej określone legitymacje mają prawo przyjmowania ogłoszeń do urzędowego spisu abonentów telefonicznych.

Prosimy uprzejmie żądać stale od wszystkich zgłaszających się w sprawie spisu abonentów telefonicznych okazania legitymacji a o każdem nadużyciu zawiadomić nas telefonicznie Nr. telefon. Katowice 17-80.

PAR
POLSKA AGENCJA REKLAMY FRANCISZEK KRAJNA

Polska Agencja Reklamy Franciszek Krajna w Poznaniu Oddział Katowice.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne.

Kalendarzyk imprez sportowych
w dniu 1 listopada br.

Dzisiaj w święto Wszystkich Świętych odbędą się na terenie Górnego Śląska następujące mecze:

Ruch — Pogoń Lwów

o mistrzostwo Ligi na boisku Pogoni w Katowicach o godz. 14-ej. Mecz ten, ze względu na to, że obydwie drużyny starać się będą o potrzebne punkty, zapowiada się niezwykle ciekawie.

O wejście do „B" ligi Śl. O. Z. P. N.

Śl. O. Z. P. N. rozegrane zostaną dzisiaj cztery spotkania, mianowicie:

KS. 06 Mysłowice II — Jedność Łaziska G.
Ligocianka — KS. 09 Mysłowice II
Haller W. Hajduki — KS. 07 Siemianowice II.
W. K. S. Tarn. Góry — Czarni Chropaczów

Również odbędzie się szereg zawodów towaskich i to pomiędzy:

KS. 06 Katowice — Śląsk Świętochłowice
Odra Szarlej — KS. Dąb
Policyjny KS. — Żydowski KS. I
KS. 25 Wełnowiec — Śląsk Świętochłowice

Sportowe Biuro prasowe w Katowicach.

urzędować będzie dzisiaj od godz. 17-ej do 20-ej w którym to czasie prosimy zainteresowane kluby o podanie nam wyników z odbytych zawodów pod nr. tel. 426 wzgl. 878.

Ostatnie mecze ligowe.

Tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo ligi państwowej stoją prawie że na ukończeniu, a większa część klubów ma do rozegrania tylko jeszcze po dwa mecze. Rozgrywki końcowe, w przeciwieństwie do mistrzostw ubiegłorocznych, mają znacznie ważniejszy charakter, bowiem wyniki tychże dopiero zadecydują o tem, kto zdobędzie tytuł mistrza, względnie który klub podzielić się będzie musiał z losem spadku do klasy okręgowej. To też na te ostatnie rozgrywki zwrócone są oczy całego polskiego świata piłkarskiego.

Poniższe terminy będą zakończeniem całego pasma męczących gier o punkty:

1. listopada:
Ruch — Pogoń w Królewskiej Hucie.
Cracovia — Czarni w Krakowie.
3. listopada:
Polonia — Turyści w Warszawie.
I. F. C. — Pogoń w Katowicach.
Ł. K. S. — Warta w Łodzi.
Garbarnia — Czarni w Krakowie.
10. listopada:
Warszawianka — I. F. C. w Warszawie.
Wisła — Warta w Krakowie.
Ruch — Legia w Królewskiej Hucie.
17. listopada:
Turyści — Warszawianka w Łodzi.
Ruch — Cracovia w Królewskiej Hucie.
Polonia — Wisła w Warszawie.
Garbarnia — Pogoń w Krakowie.
24. listopada:
Legia — Turyści w Warszawie.
Warszawianka — Ruch w Warszawie.

K. S. 07 Siemianowice

urządza w sobotę, dnia 2. 11. wieczorem o godz. 19½ w lokalu p. Dudy nadzwyczajne zebranie miesięczne. Członków uprasza się o punktualne i pewne przybycie ze względu na ważność zebrania.

Zawody przyjacielskie Policyjnego Klubu Sportowego.

Dnia 1 listopada 1929 r. o godz. 14-ej odbędą się zawody przyjacielskie pomiędzy KS. Policyjny — Ż. K. S. Katowice. — W pierwszem spotkaniu zwyciężył KS. Policyjny w stosunku 2:1. Ż. K. S. stanie w najnowszym składzie celem powetowania swej porażki. — Przedtem odbędą się zawody drużyn juniorów obu klubów.

Zawody bokserskie w Bogucicach.

W dniu 2. 11. br. urządza młody Bokserski Klub Sportowy 29 w Bogucicach na sali p. Kozy pierwsze zawody bokserskie z udziałem pięściarzy Kl. Stadion Król. Huta. Według zestawienia zawody te będą bardzo interesujące. Sensacją wieczoru będzie walka Wieczorek (BKS Katowice) wicemistrz Polski z Latoską (Stadion).

Początek zawodów o godz. 7-ej.

Zjednoczony K. S. Rozwój Katowice

poszukuje przeciwników dla swych drużyn seniorów i juniorów. Korespondencję dot. czącą kontraktowania meczów kierować należy na rece p. Emanuela Wakermanna, Katowice ul. Wincentego Pola l. 1.

Zawody strzeleckie w Wiśle.

Zw. Strzelecki, oddział w Wiśle urządza dnia 3-go listopada br. wielkie zawody strzeleckie z broni małokalibrowej przy kościele ewang. o cenne nagrody.

Międzynarodowe zawody zapaśnicze

Śląsk Opolski — Górny Śląsk w Łagiewnikach.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 3 listopada rb. na sali p. Kokota o godz. 18-ej w Łagiewnikach przeprowadza miejscowy Klub Atletyczny „Naprzód z polecenia Śląskiego Okręgowego Związku Atletycznego międzynarodowe walki zapaśnicze pomiędzy reprezentacjami obu Śląsków.

Zawody powyższe ze względu na charakter międzynarodowy i doborowo zestawione składy obu reprezentacyj budzą ogólne zainteresowanie.

Poniżej podajemy składy drużyn:

Skład drużyny niemieckiej w zapasach:

Waga musza: Reichel — Ratibor (mistrz wschodnio-połud. Niemiec).
Waga kogucia: Bromisch — Hindenburg (mistrz niemieckiego Śląska).
Waga piórkowa: Głowka — Gleiwitz (mistrz niem. Śląska).
Waga lekka: Radziej — Ratibor (mistrz wschodnio-połudn. Niemiec).
Waga średnia: Rajowicz — Gleiwitz (mistrz wschodnio-połudn. Niemiec).
Waga półciężka: Morgenstern — B. (mistrz wschodnio-połudn. Niemiec).
Waga ciężka: Kabisch — B. (4 mistrz Niemiec 1929 r.)

Skład drużyny polskiej w zapasach:

1. Ganzera — Sokół II Katowice (mistrz Polski).
2. Tworog — Powstaniec, Nowa Wieś (mistrz Polski).
3. Mazurek — Powstaniec Nowawieś II mistrz Polski)
4. Musioł — Policja Katowice (mistrz Wojew. Śląskiego).
5. Błażyca — Powstaniec N. Wieś (mistrz Polski 1928 r.)
6. Gałuszka Jan — Sokół II Katowice (mistrz Polski.)
7. Kiciński — Policja Katowice (II mistrz Polski).

Zawody w zapasach będą jeszcze przeprowadzone według starych wag. Walka trwa 20 minut bez przerwy i z początku punktacja.

Skład drużyny niemieckiej w podnoszeniu ciężarów:

Waga musza: Lukaszczyk — Hindenburg (mistrz niemiecki 1928 r.)
Waga kogucia: Plotzitza — Beuthen (mistrz Śląska niem.)
Waga piórkowa: Musiol — Hindenburg, mistrz Śląska niem.
Waga lekka: Speck — Beuthen (mistrz Śląska niem.)
Waga średnia: Pisarski — Hindenburg (mistrz Śląska niem.)
Waga półciężka: Malek — Beuthen (mistrz wschodnio-połudn. Niemiec).
Waga ciężka: Lepszy — Beuthen (mistrz wschodnio-połudn. Niemiec).

Skład drużyny polskiej w podnoszeniu ciężarów:

1. Kopton — Athen Ruda (II mistrz Polski).
2. Dobyczek — Athen Ruda (II mistrz Polski).
3. Michel — Athen Ruda (mistrz Polski)
4. Koss — Athen Ruda (II mistrz Polski).
5. Reinsz W. — Kościuszko, Łagiewniki mistrz Wojew. Śląsk.
6. Szwarc P. — Powstaniec, Bogucice (mistrz Wojew. Śląsk.)
7. Mainka W. — Mars, W. Hajduki, (mistrz Polski).

Kierownikiem niemieckiej drużyny i zarazem sędzią będzie sekretarz niemieckiego Zw. Atletycznego p. Wieczorek z Raciborza. Gospodarzem zawodów jest K. S. „Naprzód" Łagiewniki, zaś techniczne przeprowadzenie leży w rękach Wydziału Technicznego Śl. O. Z. A. Kierownikiem walk został kpt. Zw. Gałuszka W., jako sędzia punktowy p. Hain z Sokoła II — Katowice.

Turniej w grach sportowych w Tarn. Górach.

W niedzielę 20 i 27 bm. odbył się w Tarn. Górach turniej propagandowy w grach sportowych. Do turnieju zgłosiło się 7 klubów zrzeszonych. Do palanta i piłstówki zgłosił się tylko jeden klub, zato inne gry były lepiej reprezentowane. Oto wyniki:

Koszykówka:
SMP. Strzybnica — Wojsk. KS. 28:11 (14:2).
SMP Tarn. Góry — H. K. S. Czuwaj 4:34 (po przerwie nie grano).
KS. Śląsk Tarn. Góry — Zw. Czeladników 31:14 (18:16).
KS. Śląsk — H. K. S. Czuwaj 4:58 (0:28).
SMP. Strzybnica — H. K. S. Czuwaj 0:2 (walkower).

Szczypiórniak:
KS. Śląsk — SMP. Tarn. Góry 4:3 (3:2).
Zw. Czeladnik. — SMP. Strzybnica 2:5 (0:4).
H. K. S. Czuwaj — Wojsk. KS. 14:0 (6:0).
KS. Śląsk SMP. Strzybnica 1:0 (gra przerwana).
KS. Śląsk — H. K. S. Czuwaj 2:11 (2:6).

Siatkówka:
H. KS. Czuwaj — SMP. Strzybnica 30:5 (15:0).

Wynik ogólny:
1. Czuwaj 66 pkt., 2. KS. Śląsk 37 pkt., 3. KS. Polus Repty Stare 14 pkt.; Zw. Czeladników, Wojsk. KS. i SMP. Tarn. Góry po 4 pkt., a SMP. Strzybnica przy stanie 28 pkt. zostało zdyskwalifikowane za niesportowe zachowanie się w czasie turnieju. Turniejem kierował prof. Babirecki, prezes podokręgu.

Żydowski Klub Sportowy

komunikuje, iż uchwałą zarządu z dnia 17 bm. ustanowiono kierownikiem wydziału gier Ż. KS. p. Józefa Immerglücka Katowice Plebiscytowa 4, telef. nr. 181, do którego należy zwracać się w sprawie kontraktowania zawodów itp.

Lekkoatletyka w całym kraju.

Bieg naprzełaj w Chorzowie.

Nowozałożona sekcja sportowa przy fabryce Azotów w Chorzowie przeprowadziła wczoraj bieg na przełaj seniorów i juniorów, przy udziale około 35 zawodników.

Bieg seniorów na przestrzeni 2700 mtr. wygrał Gembala w czasie 8:13 przed Musiołem i Zadlochem.

W biegu juniorów w grupie lat 14—16 na trasie 1600 metr. zwyciężył Bednarek w czasie 5:35, przed Gawendą i Bregułą, w grupie lat 16—18 na dystansie 1600 metr. pierwsze miejsce zajął Geschlecht w czasie 5:23, przed Blochem i Weindichem.

Organizacja dopisała. Nagrody dla zwycięzców ufundował dyrektor Stadler.

Zawody bokserskie w Poznaniu.

W Poznaniu odbyły się zawody bokserskie, w których Anioła pokonał Seweryniaka (Sokół Łódź) na punkty, Stepniak zwyciężył Czerniaka, Nowicki Chmielickiego, a Makarczyk Stromberga.

Sarnacki zwycięzcą biegu Wilanów—Warszawa.

Bieg lekkoatletyczny zamknięcia sezonu Wilanów — Warszawa (8 klm.) wygrał Sarnacki (Warszawianka) przed Puchalskim (Huragan — Wołomin) i Nowackim (Warszawianka). Drużynowo zwyciężył AZS — Warszawa przed Polonią i Warszawianką.

Zawody lekkoatletyczne Pogoni we Lwowie.

W czasie zawodów lekkoatletycznych Pogoni we Lwowie osiągnięto kilka niezłych wyników: Puchalski w rzucie kulą 13,45 m. w rzucie dyskiem 38,18 m., Drużbiak w biegu 100 mtr. czas 11,6.

Cracovia bije Wawel.

Mecz lekkoatletyczny Cracovia — Wawel, rozegrany w Krakowie z okazji jubileuszu Wawelu, przyniósł zwycięstwo Cracovji 96:56 pkt. Wyróżnili się Kosiarz (Wawel) oraz Rota i Drachowski (Cracovia). Zwycięska drużyna otrzymała puhar przechodni prezesa Cracovji dr. Centnarowskiego.

Robotniczy bieg naprzełaj w Warszawie.

Na boisku Skry odbył się w Warszawie robotniczy bieg na przełaj na dystansie około 3 klm. W klasyfikacji jednostkowej zwyciężył Boski (Skra) w czasie 9:21,2 przed Michalskim (Tur Radom) i Błaszczykiem (Powiśle). W klasyfikacji drużynowej wygrała Skra przed Powiślem.

Bieg leśny „Legji" w Krakowie

zorganizowany w dniu 27 bm. i trasie z Bielan na boisko Legji (około 8 klm.), zakończył się zwycięstwem Michalika (Legia), w czasie 27 min. 50 sek., drugi Michalski (Sokół, Zakopane), trzeci Chudoment (Legia). Ogółem na 17 zgłoszonych zawodników startowało siedmiu.

Międzypaństwowy mecz hokeja ziemnego Węgry — Polska 6:0.

W Budapeszcie rozegrano wczoraj międzypaństwowy mecz hokeja ziemnego między Polską i Węgrami. Drużyna węgierska odniosła łatwe zwycięstwo w stosunku 6:0 (4:0).

Bieg drużynowy w Łodzi.

W biegu drużynowym w Łodzi na dystansie 4000 m. zwyciężył indywidualnie Starosta (ŁKS) a zespołowo — Strzelec (Łódź).

Mecz pływacki Ameryka—Europa.

Z polecenia Węgierskiego Związku Pływackiego przedstawiciel tego Związku prowadzi obecnie rokowania z Amerykańskim Amatorskim Związkiem Pływackim w sprawie rozegrania meczu Ameryka — Europa i Ameryka — Węgry. Zawody te miałyby się odbyć z okazji planowanego w październiku 1930 roku otwarcia krytego basenu pływackiego na wyspie Małgorzaty w Budapeszcie.

Wyniki zagraniczne.

Hamburg. Mecz hokeja ziemnego Niemcy — Danja dał wynik 5:6 na korzyść Niemców.
Prag. W Pradze Slavia pokonała Viktorię Żiżków 3:1.
Wiedeń. Waker — FAC 5:0 (2:0). WAC — Hakoah 2:0 (1:0). Herta — Nicolson 4:0 (2:0). Rapid — Victoria „21" 15:2 (5:0).
Berno. Austrja — Szwajcarja 3:1 (1:1).

Zawody międzypaństwowe.

Praga. DFC. — A. Z. K. (Kolin) 7:5 (4:2). Bohemians — Cechie Karlin 4:1 (2:0).
Budapeszt. F. T. C. — Samogy 5:0 (5:0). Ferencvaros — Nemzeti 4:0 (2:0). Hungaria — Attila 1:1 (0:1).
Szegedyn. Bastia — Pięciokościoły 5:1 (3:0).
Debreczyn. Bocskay — „Offner 33" 1:1 (0:0).
Szopienice.
KS. Rozdzień — Żydowski KS. 3:0 (3:0).
Mała Dąbrówka.
KS. 22 — KS. 06 Mysłowice 3:2.

Dział urzędowy.

Komunikat

Wydziału Młodzieży przy W. G. i D. Śl. Z. P. N. z posiedzenia dnia 24 października 1929 r.

1. Na podstawie zweryfikowanych zawodów o mistrzostwo junjorów klasy „A" Śl. Z. C. P. uznano za mistrzów podokręgowych: na okręg Katowice: Policyjny Klub Sport. Katowice; na okręg Król. Huta: KS. 07 Siemianowice.

Pojedyńcze wyniki zawodów przesłane przez Towarzystwom specjalnym zeszytem, zawierającym weryfikację wszystkich zawodów o mistrzostwo.

2. Zawody finałowe o mistrzostwo Śląska juniorów klasy „A" wyznacza się jak następuje:

Dnia 10 listopada 1929 r. o godz. 14-ej: Policyjny KS. 07 Siemianowice.

Dnia 17 listopada 1929 r. o godz. 13-ej: KS. 07 Siemianowice — Pol. KS. Katowice.

Za Wydz. Gier i Dyscypliny:
A. Cyganek, sekret. Kordula, przewod.

Za Wydział Młodzieży:
Cyganek Alfred, sekretarz.

PROPAGANDA
musi Pana interesować
PROPAGANDA
jest tem, czego Pan szuka
PROPAGANDA
zapewni Panu korzyści
PROPAGANDA
wzmoże Pańskie zyski
PROPAGANDA
jest Pańskim wiernym doradcą
PROPAGANDA
jest organem przemysłowca
PROPAGANDA
jest pismem kupca
PROPAGANDA
jest lekturą każdego
PROPAGANDA
uczy sztuki sprzedaży
PROPAGANDA
uczy sposobów reklamy
PROPAGANDA
uczy dekoracji wystawy
PROPAGANDA
uczy wzorowej organizacji
PROPAGANDA
uczy racjonalnie oświetlać
PROPAGANDA
uczy nowych metod pracy
PROPAGANDA
jest droga do dobrobytu
PROPAGANDA
jest w rękach tysięcy kupców
PROPAGANDA
kosztuje rocznie 15 zł. ½ rocz. 8
PROPAGANDA
kwart 4.25 1 numer zł 1.50

Kupon na numer okazowy.

Jako czytelnik „Polski Zachodniej" proszę o przysłanie pod moim adresem

numeru okazowego po cenie wyjątkowej
(z pierwszych zeszytów)
„PROPAGANDY"

i w tym celu załączam 0,75 gr w znaczkach pocztowych. (Wyciąć i przesłać)

PROPAGANDA

Jedyne fachowe czasopismo poświęcone sztuce sprzedaży reklamie, organiz dekoracji wystaw sklepowej i racjonalnemu oświetleniu.

Warszawa Nowogrodzka 4 Tel. 411-40

Sportowe Biuro Prasowe Tel. 8-7
Tel. 4-26

Kalendarzyk zebrań.

Piątek, dnia 1. listopada 1929 r.

...wice III. Dnia 1. listopada br. o godz. ... odbędzie się zbiórka wszystkich pow... w mundurach i czapkach przy sokolni... wzięcia udziału w mszy świętej za pole... w powstaniach i za zmarłych członków.
Zarząd.

Król. Huta Zbiórka członków grupy bytom... Zw. Powstańców Śl. o godz. 10 przed pod... Hala Targowa dla wzięcia udziału w zło... wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza.
... Powst. Śl. bierze udział w pia... dnia 1. listopada br. w pochodzie żałobnym ... cmentarz. celem uczczenia poległych i zmar... powstańców. Zbiórka przed pomnikiem ...ności" na rynku punktualnie o godz. 3.30 po ...dniu.
Zarząd

Baczność powstańcy Królewskiej Huty.
W celu uczczenia poległych Braci w okresie ... powstań za wolność Śląska i Ojczyzny, ...bie się w piątek, 1. listopada (Dzień Wszy... Świętych) uroczyste złożenie wieńców ... Pomnikiem Powstańca i na Płycie Nieznа... Powstańca, jak również odczytanie rozka... żałobnego. W związku z tem zarządza się ...ście wszystkich powstańców w mundurach ...dnie czapkach na godz. 18 (6 pop.) przed ...em grupy miejscowej ul. Moniuszki 1. Nie ...usprawiedliwione nieprzybycie będzie uważane ...rzekroczenie organizacyjne. Rozkaz powyż... obowiązuje również oddziały młodzieży.
Zarząd.

Do członków Związku Powst. Śląskich grupy Rybnik I.
Dnia 1. listopada (Wszystkich Świętych) u... jak zwykle grupa nasza składanie wieńca... grobach poległych kolegów. Zbiórka o godz... przed lokalem p. Cisłonia. Plac Wolności. ...ością każdego członka jest przybyć punk...

Dnia 3. listopada jest zebranie miesięczne o ... pop. na sali p. Cisłonia. Oczekujemy ... nie będzie świecić pustkami. **Zarząd.**

Dnia 2. listopada br.

Katowice. Zebranie Związku niższych funk...szków Wojew. Śl. odbędzie się o godz. 2.30 ... w sali Domu Chrześcijańskiego, przy ul. ...ońskiej w Katowicach. Uprasza się o li... udział.

Roździeń-Szopienice. Miesięczne zebranie To...rzystwa śpiewu im. „Wyspiańskiego" o godz. ...wiecz. w lokalu p. Botora (browar).

Dnia 3. listopada br.

Ruda Śl. Związek Powst. Śl. grupa bytom... odbywa w niedzielę, dnia 3. listopada br. o

Uczcijmy pamięć poległych i zmarłych!

Do wszystkich sfederowanych Związków i Zarządów Powiat. Federacji

Przychodzi Dzień Zaduszny, który w myśl wiekowych tradycji poświęcamy pamięci poległych i zmarłych — a nam najdroższych osób.

Na ukochanych mogiłach złożą niejedni z nas wiązankę kwiatów, wetkną w zimną ziemię płonącą świecę a ukląkłszy pod krzyżem, oddadzą się chwilowej zadumie o tem co minęło już bezpowrotnie...

I w tak poważnej, a prawie dla każdego bolesnej chwili, niech żywo stanie nam przed oczyma tych wiele opuszczonych grobów, które kryją często zwłoki bohaterów z walk o wolność, które w dniu tym stoją pogrążone w mrokach, osamotnione, zapomniane.

Apelujemy więc do uczuć ludzkich wszystkich członków sfederowanych Związków byłych Obrońców Ojczyzny Ziemi Śląskiej, by inicjatywę kultu dla umarłych w Dnie Zaduszne, energicznie przejęli w swoje ręce i uczcili godnie w pierwszej linji pionierów z walk o odzyskanie Śląska i dzielnych, cennych działaczy ruchu narodowego.

Niech groby Ich w Dzień Zaduszny olśni blask powodzi świateł, a wieńce zieleni niech ożywią samotnie stojące krzyże, pod któremi widnieją nazwiska, drogie naszemu sercu będące symbolem męstwa i bezgranicznej ofiarnej służby dla dobra Ojczyzny.

Niech na cmentarzach naszych zabłyśnie tysiące świateł!!

Wszyscy na cmentarze!!

Jak karnie stawaliście pod sztandarami, które wiodły Was w bój do chwały, tak w Dzień Zaduszny łączmy się wszyscy pod sztandarem Krzyża okrytego kirem. Oddajcie pokłon cieniom walecznych i bliskich, a Stwórcy ślubujcie wierną, zgodną współpracę dla potęgi naszej kochanej Ojczyzny.

Pamiętajcie, że człowiek co życie swoje poświęcając Ojczyźnie, po śmierci staje się duchem i dla swego Narodu nie umrze nawet w grobie. Cześć i chwała poległym za wolność Ojczyzny!!!

Śląski Zarząd Wojewódzki Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Program uroczystości zadusznych w Katowicach, dnia 1 listopada: O godz. 16-ej na cmentarzu wojskowym obok strzelnicy 73 p. p. nabożeństwo żałobne przy asyście kompanji honorowej 73 p. p., oraz złożenie wieńców na grobie „Nieznanego Żołnierza" przez przedstawicieli władz wojskowych, rządowych, Federacji P. Z. O. O. i reprezentantów ciał konsularnych. Następnie o godz. 18-ej odbędzie się złożenie wieńców przez wyższych przedstawicieli pod pomnikiem „Nieznanego Powstańca" przy Placu Wolności.

---

godzinie 14 na małej sali hotelu „Piast" swe miesięczne zebranie. Liczny udział członków pożądany.

Mysłowice. Zebranie miesięczne „Sokoła" o godz. 19 w lokalu p. Juranka, połączone z wieczornicą.

Katowice III. Zebranie grupy miejscowej Katowice-Załęże odbędzie się w niedzielę, dnia 3. listopada br. o godz. 16 na sali p. Szpyrki (dawn. Ebel). Liczny udział pożądany. Referent zapewniony. **Zarząd.**

Świętochłowice. Zebranie członków grupy Zw. Powst. Śl. na kolonji im. Woj. Grażyńskiego o godz. 2 pop. w sali p. Michalika przy ul. Bytomskiej 26.

Król. Huta. Zbiórka członków grupy bytomskiej Zw. Powst. Śl. o godz. 7.30 rano w Rynku dla ćwiczeń w ostrem strzelaniu. O godz. 4 pop. zebranie miesięczne członków grupy w lokalu p. Stroki, ul. Wolności 74 (Luna-Park).

Król. Huta. Zebranie Zw. Powst. Śl. grupy zabrskiej o godz. 3-ej po południu w sali p. Starzyńskiego (Dom Polski). Sprawy organizacyjne bardzo ważne, komplet członków konieczny.

Król. Huta. Zebranie członków Zw. Powst. Śl. uchodźczej grupy strzeleckiej o godz. 14-ej w lokalu p. Gogolina, ul. ks. Łukaszczyka 5.

Wielkie Hajduki. Zebranie członków Oddziału Związku Legjonistów Polskich o godz. 15 w Hotelu Śląskim.

Wielkie Hajduki. Zebranie członków Związku Powst. Śl. uchodźcz. pow. strzeleckiego o godz. 14 w lokalu p. Geslera, Plac Mickiewicza.

Rybnik. Zebranie miesięczne Zw. Powst Śl. grupy uchodźczej pow. raciborskiego o godzinie 16-ej w sali p. Frosa w Paruszowcu. Po zebraniu zabawa taneczna dla członków, ich rodzin i sympatyków.

Król. Huta. Zebranie miesięczne Og. Zw. Podoficerów Rez. o godz. 10-ej przed południem w sali Katolickiego Domu Związkowego p. Ładonia, ul. Wolności 47. Na zebranie zaprasza się również niezorganizowanych.

Poniedziałek, dnia 4 listopada rb.

Katowice. Zebranie członków Związku Emerytowanych Urzędników państwowych, samorządowych, komunalnych i wojskowych o godz. 10-ej przed południem w Strzesze Górniczej, ul. Andrzeja 21. Wstęp również dla niezorganizowanych.

Wtorek, dnia 5 listopada rb.

Roździeń. Zebranie Tow. Polek o godz. 4-ej po południu w sali p. Botora (browar). Sprawy ważne, przybędzie referentka.

Baczność Powst. uch. pow. gliwicko-toszeckiego grupy Katowice.
Z powodu zajęcia sali — zebranie miesięczne z dnia 4 listopada br. zostało przełożone na **dzień 18. listopada br.** Natomiast zaprasza się członków i ich rodziny na zabawę jesienną, która się odbędzie dnia 10. listopada br. o godz. 19 na sali Strzechy Górniczej. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Z ruchu wydawniczego.

Marjusz Zaruski. „Na pokładzie Iskry". Warszawa 1929. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 1,50 zł.

Przy szkoleniu młodych oficerów i marynarzy ogromną rolę odgrywają podróże morskie i praktyka na okręcie żaglowym. Dzięki tym podróżom zżywają się oni z morzem i zapoznawają się dokładniej ze swą służbą i obowiązkami. U nas, jak wiadomo, takim żaglowym okrętem szkolnym marynarki wojennej jest „Iskra", niedawno wykonany w stoczni gdańskiej, cały ze stali. Okręt ten odbył w ubiegłym roku pierwszą swą podróż okrężną po Bałtyku. Opis tej ciekawej podróży zawiera praca gen. Zaruskiego Marjusza p. t. „Na pokładzie Iskry", która ukazała się przed kilku dniami na półkach księgarskich. Autor jej, uczestnik tej podróży i doświadczony marynarz daje w swej pracy opis życia i służby na okręcie szkolnym i poszczególne etapy tej podróży (Lipawa, Taggalahti, Hanko, Helsinki, Wisby). Wspomnienia te ujęte są w lekką i ładną formę literacką z dużą swadą i humorem. Zdobią ją ciekawe, pełne charakterystyki rysunki, wykonane przez autora. Praca ta jest cennym przyczynkiem do naszej literatury żeglarskiej i zainteresuje z pewnością zarówno naszych jachtsmenów jak i szerokie koła sportowe.

Polska dla Polaków. Wiara - Ojczyzna - Naród.

„OGNIWO"

miesięcznik popularny.

Dla spraw robotniczych, rzemieślniczych, wiejskich i inteligencji pracującej.

Warszawa — Wilno — Kraków — Katowice — Poznań — Łódź — Kalisz

Wśród czasopism w Polsce wychodzących, brak takiego, któreby za wyłączny cel działalności swojej miało dobro najszerszych warstw pracowniczych społeczeństwa polskiego.

„OGNIWO" — jak sama nazwa wskazuje, będzie jednoczyć, zespalać i godzić wszystkie stany pod hasłem: Wiara — Ojczyzna — Naród.

„OGNIWO" — będzie pismem najzupełniej bezpartyjnem, niezależnem od żadnych grup. Będzie narodowem, ale dlatego, że krzewić będzie umiłowanie Narodu i Wiary, że całemu Narodowi służyć pragnie.

„OGNIWO" — będzie czasopismem społeczno-politycznem, literackiem i naukowem, t. zn. że w „OGNIWIE" znajdzie miejsce każda sprawa społeczna polityczna i gospodarcza, szeroki ogół pracowniczy, polski, obchodząca W artykułach przez ludzi wiedzy pisanych znajdzie Czytelnik bogate wiadomości z tych wszystkich dziedzin nauki, które zainteresować mogą szersze warstwy czytelnicze. Wreszcie bogaty dział ciekawych powieści, nowel i poezji, wolna trybuna, z której każdy i o wszystkiem będzie się mógł wypowiedzieć, wszelkiego rodzaju wiadomości z kraju i z całego świata oraz rady praktyczne w zakresie spraw domowych, porady lekarskie, prawne, podatkowe i ubezpieczeniowe, wkońcu humor i dział rozrywek umysłowych — stworzą wszechstronne, najbogatsze w treść czasopismo.

Waśniom partyjnym, walkom klasowym przez obce, międzynarodowe wrogie siły, rozpalanym, „OGNIWO" przeciwstawia jedność wszechświatową, pracę i wiarę.

Dla Czytelników stałych cenne interesujące premje.

Prenumerata kwartalna tylko 2.25 zł., półroczna 4.50 zł., roczna 8.50 zł., którą należy wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 66 905.

Prospekty wysyłamy bezpłatnie.

Adres Redakcji i Administracji: KALISZ, Centr. Redakcji Aleja Józefiny 9.

UWAGA: We wszystkich miastach, miasteczkach i osadach w Polsce poszukujemy korespondentów i przedstawicieli.

Wydział Obwodowy 3 Kasy Emerytalnej dla Robotników Kolei Państwowych w b. dz. pr. w Katowicach rozpisuje

Konkurs

na posadę lekarza zaufania wspomnianej Kasy. Wynagrodzenie zależne jest od umowy.

Wymaganem jest:

1. Ukończony wydział medyczny z dyplomem, dłuższa praktyka lekarska i pełne prawo wykonywania praktyki lekarskiej.
2. Obywatelstwo polskie i znajomość języka polskiego w mowie i piśmie.
3. Znajomość niemieckiej Ordynacji Ubezpieczeniowej, obowiązującej w Województwie Śląskiem.
4. Osiedlenie się w Katowicach.

Ubiegający się nie może znajdować się w żadnym stosunku służbowym z przedsiębiorstwem Polskie Koleje Państwowe.

Podania należy wnosić do dnia 15 listopada 1929 r. do Wydziału obwodowego 3 Kolejowej Kasy Emerytalnej w Katowicach z dołączeniem metryki urodzenia, życiorysu, oraz dowodów stwierdzających, że ubiegający się odpowiada wyżej podanym warunkom.

Przewodniczący Wydziału obwodowego 3 Kasy Emerytalnej dla Robotników Kolei Państw. w b. dz. pr.
(—) Dr. Włodek.

Podziękowanie.

Za okazaną pamięć w dniu mego „Srebrnego Wesela" dziękuję niniejszem wszystkim krewnym i znajomym, w szczególności Komendzie Powiatowej Zw. Powst. Śl. i grupie miejscowej Zw. Powst. Śl. Katowice-Karbowa.

Ernest Chmiel z żoną.

Większa fabryka budowy maszyn poszukuje do nastychmiastowego przyjęcia do pracy

2 spawaczy ręcznych - na koksie

(Feuerschweisser) obeznanych dokładnie z wykonywaniem wszelkich zachodzących robót blacharskich i kątowych dla budowy kotłów aparatów podług rysunku.

Tylko pierwszorzędni fachowcy zechcą się zgłaszać w Hucie Zgoda w Zgodzie.

Fr. Tyrakowski
mistrz krawiecki
Król. Huta
ul. Wolności 74. Tel. 4-48.

Przypominam Szan. Klijenteli i Publiczności, że może być ciężka i długa zima, zatem trzeba się zawczasu zaopatrzyć w ciepłe ubrania i płaszcze.

Najnowsze materjały zimowe we wielkim wyborze już nadeszły.

Poleca się wykonanie eleganckich ubrań, zarzutek, nakryć futrzanych według najnowszych żurnali.

Zasada moja jest dawać dobry towar, dobrą pracę i tanio.

Meble
Jadalnie, Sypialnie
Gabinety, Salony
Kluby, Łóżka
Wózki itd.

Dom Meblowy M. Dekzowski
Kraków, Mały Rynek nr. 2
Udogodnienia przy kupnie
Firma odznaczona złotym medalem

Firanki
Portiery, Narzuty
Brokaty, Kołdry
Materace, Koce itd.
Dywany

Poważne przedsiębiorstwo w pobliżu Katowic poszukuje natychmiast

stenotypistkę

która biegle po polsku i niemiecku stenografuje, pisze i samodzielnie koresponduje. Oferty pisemne do Adm. Polski Zach. Nr. 5251.

Ogłaszajcie się w Polsce Zachodniej.

Emil Misera / Katowice

ulica Marszałka Piłsudskiego nr. 6 — Telefon nr. 13-28

Delikatesy / Konserwy / Spirytualje

Hurtowny handel win

Poleca dobrze pielęgnowane wina:

czerwone Bordeaux i burgundzkie	po ca. 3/4 l. od	zł 4,50	począw.
białe Bordeaux i burgundzkie	„ „ „ „ „ „	6,00	„
Stare wina węgierskie i tokayskie	„ „ „ „ „ „	6,50	„
białe i słodkie wina austrjackie	„ „ „ „ „ „	4,50	„
Mosel	„ „ „ „ „ „	6,00	„
Reńskie	„ „ „ „ „ „	8,00	„

Malaga - Tarragona - Mistella i Samos - Sherry

Madeira Portwein - Vermouth - Cinzano - Kra-

— jowe likiery - Koniaki - Rumy i Araki —

w wielkim wyborze od chlubnie renomowanych firm. Francuskie likiery, koniak, szampan w oryginalnych flaszkach, białe i czerwone wina. Bordeaux i burgundzkie wina, oryginaln. zakorkowanie. Skotch Whisky - Old Jamaika Rum - Arac Balavia·

Konfekcję męską, damską i dziecinną

oraz **futra** poleca w największym wyborze i po **najniższych cenach.**

Za gotówkę. **Na spłaty.**

Dom Odzieżowy J. Krell

Katowice, ulica 3 Maja 23 / Tel. 1141

„FUTRA“

Pierwszorzędna pracownia kuśnierska

M. Rotblum, Król-Huta Rynek 5

Poszukuje się panny do praktyki.

Gramofony

Płyty, najnowsze szlagiery w wielkim wyborze

Rowery, Maszyny do szycia

Maszyny do pisania (oryg. amer. „Underwood“)

Kompletne jazz-bandy, bębny, werble, banja, mandoliny, gitary, lutnie, skrzypce, altówki, czela, bandonja oraz wszelkie przybory i części muzyczne kupuje się najkorzystniej u firmy:

EBECO

KATOWICE, UL. 3-go MAJA 34

W. STRZAŁKOWSKI

Bielsko, ul. Zamkowa 7.

Opatrunki, artykuły gumowe jakoteż wszelkie artykuły do pielęgnowania chorych, niemowląt i położnic.

Specjalność:

POŃCZOCHY GUMOWE

PASY BRZUSZNE

w najlepszym gatunku i po najtańszej cenie.

Dom sanitarny „HYGIEA“ Król. Huta

ul. Wolności 49, obok Kościoła św. Jadwigi.



Czy smakuje herbata na śniadanie?

Naturalnie,

ale tylko wtedy, gdy się pije mocno zaparzoną herbatę marki

„Czajnik żółty”.

Standaryzowany ten drobnolistny, wydajny i smaczny gatunek można pić z mlekiem lub śmietanką, cukrzony lub bez cukru, jak kto woli. Na pewno będziecie się czuli rzeźcy, lepiej usposobieni do całodziennej pracy. Ponadto jest to napój tańszy, aniżeli wszelkie inne ranne napoje, gdyż filiżanka mocnej herbaty kosztuje zaledwie 2 grosze.

Herbatę marki „Czajnik żółty“, jakoteż wszelkie inne gatunki herbaty marki „Czajnik“ sprzedaje się tylko **w oryginalnych paczkach z marką ochronną** „Czajnik“ (nigdy bez opakowania). Herbatę „Czajnik“ otrzymać można we wszystkich sklepach kolonialnych i handlach delikatesów. Na żądanie wskazujemy miejsca sprzedaży.

Wyznaczyliśmy **5000 dolarów amerykańskich nagrody** za najtrafniejsze odpowiedzi z kraju i z zagranicy na pytanie: **„Jakie zalety posiada herbata jako napój poranny w porównaniu z innemi napojami?“** Żądajcie warunków konkursu od Swego kupca lub bezpośrednio od

Teapot Comp. Ltd.

Towarzystwa „Czajnik“, Warszawa, Okopowa 21/23.



NALEŻY STOSOWAĆ

Crème Simon

na skórę wilgotną po umyciu.

Nie zawierając składników tłustych, krem ten rozpuszcza się przy zetknięciu z wodą i wystarczy lekki masaż, aby wniknął w pory skóry. Wówczas wysuszyć ręcznikiem i przypudrować lekko **Pudrem Simon'a.**

Przez umiejętne stozowanie Kremu Simon'a unikniecie błyszczenia twarzy i zachowacie świeżą cerę młodości.

Crème, Poudre & Savon Simon

PARIS

SZYLDY emaljowane

dostarcza Fabryka Szyldów

M. Kaufmann-Katowice

ul. Marszałka Piłsudskiego 23.



Ręczne Gaśnice

normalne, niezamarzające i TETRA

Pianowe generatory

o wydajności 3000 litrów na na minutę

Automaty gaśnicze „Phylax“

do samochodów wyrobu krajowego

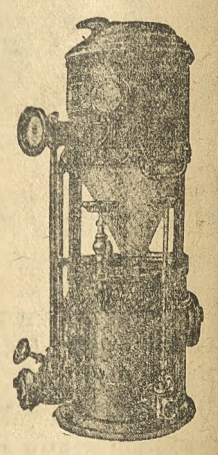

polecają

ZJEDNOCZONE WYTWÓRNIE GAŚNICZE

WARSZAWA, ul. Bracka 17

MI-RA

Sp. z o. o.

Oddział w Katowicach, ul. Piebiscytowa 2. - Telefon 21-00

Ostrzegamy przed oszczerstwami szerzonemi przez nieuczciwą zagraniczną konkurencją

Najstarszy skład futer

w Zagłębiu

W. B. FISZEL,

obecnie

Bernard Rosenbaum

Sosnowiec

Dębińska 5. Telefon Nr. 5-47

Rok zał. 1884

Polecamy Futra damskie i męskie w wielkim wyborze. Wykonanie wykwintne. Bardzo dogodne warunki.

Ceny stałe!

WYŁĄCZNĄ SPRZEDAŻ

ze składem konsygnacyjnym powierzymy hurtownikowi, dobrze wprowadzonemu we wszystkich drogerjach w Katowicach i na całym G. Sl.

Artykuły masowego zbytu.

Oferty uprasza się przesyłać **Przetwory Chemiczne „SKINOL“** Warszawa, Zielna Nr. 52.

Kessla Ogród Koncertowy

Katowice - Tel. 13-76

Dnia 1-go listopada br. na Wszystkich Świętych
Dnia 2-go listopada br. na Dzień Zaduszny

2 wielkie koncerty

zastosowane do powagi dni świątecznych

Początek o godz. 7 wiecz. — Wstęp wolny.

W niedzielę, dnia 3 listopada br.

Five o'clock.

Czyniąc zadość z wielu stron wyrażonym życzeniom naszej Szanownej Klienteli, będziemy odtąd nadawać kołnierzom i mankietom piękny, silny połysk.

Równocześnie prosimy naszą Szan. Klientelę o podawanie nam do wiadomości także nadal życzeń swoich odnośnie do prasowanej u nas bielizny zapomocą listów do nas skierowanych.

O ile dotychczas nadawany połysk miałby się okazać niedostatecznym, w takim razie oświadczamy gotowość nadawania prasowanej bieliźnie jeszcze silniejszego połysku.

Ceny pozostają niezmienione.

Koszule zł. 0,90 do zł. 1,10 — Kołnierze zł. 0,15 do zł. 0,25

Zjednoczone Zakłady Pralń, Katowice :: Fabryka ul. Francuska 10. tel. 113 :: Oddz. ul. Wojciechowskiego 78.

Twoja gazeta jest tylko „Polska Zachodnia“



Koncesjowane kursy kierowców samochodowych

A. SIEPRAWSKI :: KATOWICE III

Telefon 17-15 **ul. Wojciechowskiego 49** **Telefon 17-15**

Dla Pań i Panów

kurs teoretyczny i praktyczny dla kierowców zawodowych i amatorów.
Inf. udziela i zapisy przyjmuje kancel. od 9—19 od soboty 2. XI. br.

Samochód naszej epoki.

Wierny towarzysz wycieczek i podróży, pewna pomoc gdy chodzi o terminowe załatwienie interesów — Chevrolet w krótkim czasie stał się nieodzownym czynnikiem każdego przejawu życia naszej epoki, epoki ruchu i tempa.

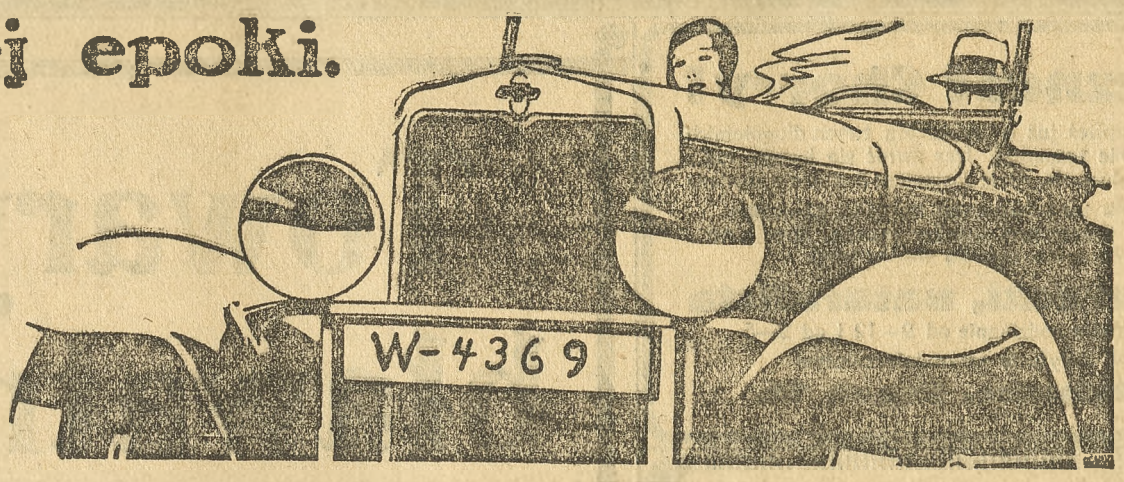

CHEVROLET 6 cyl.

Ceny od zł. 10.650, loco fabryka w Warszawie.

Futra

damskie i męskie stale na składzie

oraz pracowania pod własnem kierownictwem wykonywa wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące. Reperacje i przeróbki uskuteczni się szybko, tanio i starannie.

M. Rozental, Sosnowiec,
Modrzejowska 1? - Tel. 9-52
Uwaga: Na żądanie dogodne warunki spłaty.

Czytać! Wyciąć!

...eble na raty!

...ncy i ci wszyscy, którzy chcą zakupić do... ...gwałe i eleganckie meble, niech to uczynią u

...ierwszej Chrześcijańskiej „Śląsko-Mazowieckiej Fabryki Mebli"
Właściciel Jan Płokarz
w zast. Bolesław Płokarz
...towice, ulica Sobieskiego 19

...rte od 8 rano do 7 wiecz., także w niedzielę i święta.

...y uczciwy obywatel urzędnik, czy robot... ...rzymuje meble już przy wpłacie 20 proc... ...i do 2 lat spłaty, a mianowicie: sypial... ...alnie garnitury klubowe i salonowe, ume... ...ble kuchenne, oraz pojedyńcze meble, jako... ...alka, szafy bieliźniarki z lustrami dwu... ...alnie, otomany, leżanki, kanapy, sofy, łóż... ...ela, składane materace itp. po bardzo nis... ...nach fabrycznych i gwarantowanem wy... ...konaniu.

...chować! Zachować

Panie! Panowie!

Nowy zawód!

Dla osób inteligentnych i z towarzystwa!! Wytworny sposób zarobkowania zapewnia każdemu ukończenie

Kursów Kosmetycznych!

(2 miesięczny)

Wykłady w Muzeum ...mysłowem w Krakowie. Instruktorka kursów absolwentka Universite de beaute „CEDIB" w Paryżu. Wykładają lekarze i pierwszorzędne siły fachowe. Ilość zgłoszeń ograniczona. Prospekty na żądanie (adres i znaczek na odpowiedź) wysyła:

Instytut Kultury Piękna i Higieny Ciała
Kraków XI. — Tynecka 32.

Meble

sypialki, jadalki, gabinety, kuchnie, urządzenia biurowe, komplety i pojedyńczo. Wielki wybór ceny przystępne poleca

Spółka Stolarska

Sp. z o. odp
Katowice, ul. 1-go Maja 26
Telefon 1825

Każdy może zdobyć fortunę grając na Loterii Państwowej

Skorzystaj z okazji i nadeślij do Kolektury Loterji Państwowej Nr. 184, w Warszawie, ul. Nalewki 33, swoje imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz los po cenie nominalnej do I-ej klasy 20-ej Polskiej Państwowej Loterji wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego Astrologa Szyllera-Szkolnika, na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologji, po uprzedniem wpłaceniu do P. K. O za Nr 16301, lub też przekazem pocztowym należności za ¼ losu — 10 zł. ½ losu — 20 zł., ¾ losu — 30 zł. cały los 40 zł. oraz na koszta pocztowe 75 gr na list polecony. Życzącym wysyłamy za zaliczeniem.

Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki.

Główna wygrana 750.000 zł

Co drugi los wygrywa!

Ciągnienie odbędzie się 14 listopada i 15 listopada br.
O każdej wygranej i stawce zawiadamiamy natychmiast.

Uwaga: Do każdego losu Kolektura dołącza podobiznę P. Szyllera-Szkolnika z własnoręcznem potwierdzeniem wybranego przezeń numeru. Na losy wybrane przez p. Szyllera-Szkolnika do poprzedniej loterji padła procentowo **wielka ilość wygranych!!**

Listy dziękczynne do sprawdzenia w naszej kolekturze.

Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława"

KATOWICE, ul. Andrzeja 2
urządza

Kursa kroju i szycia

Konfekcji damskiej i dziecinnej oraz bielizny damskiej męskiej dziecinnej i dla niemowląt. Każda uczestniczka ma możność wyuczenia się kroju i szycia w przeciągu 4 tygodni do 3 miesięcy. W czasie kursu każda szyje i kraje dla siebie nawet najwykwintniejsze płaszcze bluzki, suknie, bieliznę itd. W ten sposób korzyści osiągnięte w czasie nauki pokrywają drobne opłaty.

Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława" umożliwia zdobycie wiedzy z zakresu kroju i szycia

Wpisy i informacje codziennie
Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława"
wydała podręcznik Kroju i Szycia konfekcji damskiej i dziecinnej wszędzie do nabycia.

Fabryka maszyn, odlewnia żelaza i metali
Zakład budowy konstr. żelaznych i zwrotnic

VIKTOR PIETRUSKY

Król. Huta, ul. Katowicka 20 Tel. 34

Buduje jako specjalność: Zwrotnice kolejowe

Zwrotnice kolei wąskotorowej dla wszystkich szerokości torów i grubości szyn
Zwrotnice dla eksploatacji hut i kopalń nad i pod ziemią
Krzyżnie torowe między torami kolei głównej i wąskotorowej hut i kopalń
Kozły odbojowe z zderzakiem i bez, jak również wszelkiego rodzaju instalacje zwrotnic.

Fachowe wykonanie. - Pierwszorzędne referencje

Popierajmy przemysł krajowy

Z dniem 1 listopada 1929 r. uruchomiamy linję autobusową

KATOWICE SIEMIANOWICE

Autobusy kursować będą od godziny 7-ej do godziny 23-ciej w odstępach 20-minutowych.

Śląskie Linje Autobusowe.

Chcesz do Filmu?

Pisz zaraz, podaj adres, fotografję i znaczek na odpowiedź:

„Empefilm" Kraków XI.

Modnych tańców

w najwytworniejszym stylu wyucza w małych kółkach albo też w lekcjach pojedyńczych

Szkoła taneczna Krause
Katowice, „Hospiz" ul. Jagiellońska 17. o każdej porze. Zgłoszenia codziennie (Hospiz od 14—17)

„Herbal"

Zioła przeciwko chorobom pęcherza moczowego i nerek

Działają moczopędnie, leczą katary i zapalenie pęcherza, uśmierzają bóle. Paczka zł. 2.—

Apteka pod „Lwem"
M. Wolski i M. Estkowski
Nr. telefonu 13-22 **Król. Huta** ul. Wolności 22

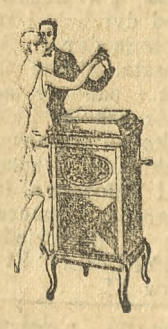

NA RATY

na dogodnych warunkach

Gramofony
Instrumenta muzyczne
Płyty świeżo nadeszły

„Gema" Dom Muzyczny
KATOWICE, UL. 3 MAJA 19.

Hemoroidy giną

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji, 55-letnie doświadczenie, mam 53 podziękowań. — Wysyłam przepis za 6 zł i porto 75 gr.

J. Wierzbowski, Nowe-Pomorze,
Felczer szpitalny

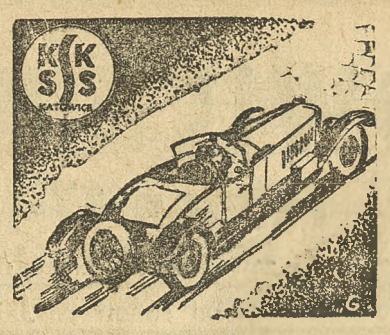

Koncesjonowane Kursy Kierowców Samochodowych

S. Sieprawskiego

dla Pań i Panów - amatorów

i zawodowców zostały otwarte w Katowicach ulica Wojciechowskiego 49. Telefon 17-1

Informaji udziela i zapisy przyjmuje kancelarja kursów od 9—19.

Baczność Chorzy!

Jeżeli zwątpiłeś już o wyleczeniu twych długoletnich cierpień, nie rozpaczaj, lecz zwróć się jeszcze raz z zaufaniem do mnie, gdzie zostaniesz dokładnie zbadany

Leczenie wypróbowaną metodą naukową. Kuracje słoneczne. Analizy moczu. Specjalne leczenie chorób dyskretnych.

M. Jurecki, naturalista

Przyjmuje codziennie od 9—12 i od 2—5
w Instytucie przyrodoleczniczym
Mysłowice, Rynek 16.

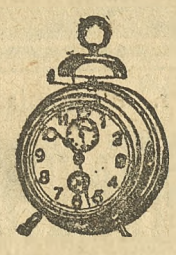

Budziki

w wielkim wyborze gwarantowane, duże od zł 15.— i małe od zł 18.— oraz zegarki i inną biżuterję nabyć można po cenach najniższych w firmie

P. F. JANOTTA
Katowice, ul. 3-go Maja 13

Towary bławatne

jedwabne, wełniane, płócienne i bawełniane. — Dywany, chodniki, firany, kapy, narzuty, nakrycia i linoleum.

Wielki wybór. Rzetelna obsługa.
Ceny konkurencyjne.
Urzędnikom państwowym dogodne warunki.

Adolf Schell

Królewska Huta, Wolności 1
Filja **Lipiny** ulica Bytomska 13

OBYWATELE!

Posłuchajcie naszej rady, a nie pożałujecie.

Zamówcie losy do I-szej klasy 20 Loterji Państwowej w najszczęśliwszej kolekturze w Polsce

H. MINKOWSKI

Warszawa, Nalewki 40, telefon 296-35 i 1953
konto w P. K. O. Nr. 3553

Wilno, ul. Niemiecka 35 konto w P.K.O. Nr. 80928
Lida. ul. Suwalska 2 konto w P.K.O. Nr. 20...

Ciągnienie już się rozpoczyna dnia 14 listopada i trwać będzie do 10 kwietnia 1930.

Uwaga: Ogólna suma wygranych 32 miljony złotych. Jedna główna wygrana 750.000,— złotych, 2 prz... 400.000,—, 350.000,—, 250.000,—, 150.000,—, 100.000,— i t. d. i t. d.

CENY LOSÓW: 1/4 zł. 10., 1/2 zł. 20.—, 3/4 zł. 30, 1/1 zł. 40.

Za jedne 40 zł. można grać przez 5 klas całym losem.

Jeżeli się wygrywa stawkę
przy I-szej klasie dostaje się los darmo do II-giej
„ II-giej „ „ „ „ „ III-ciej
„ III-ciej „ „ „ „ „ IV-tej
„ IV-tej „ „ „ „ „

Co drugi los musi wygrać!

Zamiejscowym wysyłamy zamówione najszczęśliwsze losy odwrotną pocztą.



Bardzo poważny koncern fabryczny p...
szukuje zdolnych, wymownyc...

Akwizytorów

Samochodowy...

na województwo krakowskie, lwows... i śląskie. — Panowie z praktyką w t... dziale zechcą złożyć szczegółowe pisem... oferty pod: „Auto“ Kraków I skryt... pocztowa 160.

Ochojski i Zogal...

Katowice, ul. Kochanowskiego 1...
Tel. 1802.

Warsztaty mechaniczne i konstrukcje ż... lazne. — Specjalność: Budowa chłodn... Polecamy się P. T. rzeźnikom, hotelarz... i restauratorom do budowy chłodnic w n... lepszem wykonaniu.

Kawiarnia „ATLANTIC“ Katowice
ul. Mickiewicza 8 Telefon Nr. 1338 ul. Mickiewicza 8

W piątek i sobotę pierwszy specjalny koncert kapeli
WEINROTH
ceny kawiarniane
Od 1 listopada z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt codziennie Five o' clock z programem po cenach kawiarnianych.

Zawiadamia się niniejszem, że otwartą została

WYSTAWA

prawdziwych perskich i orygin. orjentalnych

DYWANÓW

w małej sali Domu Związkowego, Mickiewicza nr. 8. Przepiękny zbiór najładniejszych egzemplarzy. Korzystna okazja dla zakupów. Przyjmuje się także wszelkiego rodzaju naprawy, które pod fachowym nadzorem będą artystycznie wykonane.

Wstęp wolny! Wstęp wolny!

Posad poszukują

Rutynowany książkowy - bankowiec poszukuje posady od zaraz, ew. i w przedsiębiorstwie prywatnem. Łaskawe zgłoszenia uprasza się skierować do Adm. P. Zach. pod nr. 5229.

Pracy biurowej poszukuje młodzieniec, umiejący pisać na maszynie, biegły w rachunkach i obeznany z wszelką pracą biurową. Łaskowe oferty do Adm. „Pol. Zach.“ pod „Wilkowyje“.

Biuralistka wyznania rzym.-kat. pisząca na maszynie, znająca język niemiecki była kasjerka przyjmie zajęcie biurowe na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia pod Anna Pajonkówna, Browar Obywatelski, Tychy.

Sprzedaże

Meble stylowe z gwarancją, kilimy, dywany na dogodnych warunkach poleca firma Franciszek Ławczyński Kraków ul. Straszewskiego 28.

Maszyna do pisania za zł. 250 sprzeda zakład mechaniczny, Katowice, ul. Dąbrowskiego 9.

Miód pszczelny, wysyłam w blaszankach za zaliczeniem pocztowem 5 klg. — 19 zł., 10 klg. 37 zł Karol Woś, Brzeżany, woj. Tarnopolskie.

Baczność! Pierwszorzędny warsztat reperacji obuwia i na miarę Kalosze, śniegowce, wszelkie luksusowe obuwie reperują najnowszym systemem i w najkrótszym czasie po... najtańszych cenach. Bracia Franczak, Król. Huta, ul. Stawowa 3 a.

Domena państwowe Dzimierz, p. Łyski w powiecie rybnickim ma **marchew jadalną,** po przystępnych cenach we większych partjach najchętniej wagowo, do oddania. **Buchalter - bilansista,** korespondent polsko - niemiecki z branży budowlanej i drzewnej poszukuje posady. Obejmuje także godzinowe zajęcie. Zgł. pod 5208 do Adm. „Polski...

Mieszkania

Mieszkanie 4-ro pokojowe z komfortem, z kuchnią w Katowicach, zamienię na takież mieszkanie w Krakowie. Zgłoszenia do administracji „Pol. Zach.“ pod „Urzędnik“

Unieważnienia

Unieważniam książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Kr. Huta na nazwisko Tyczka Walenty Radzionków.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskowa, wydaną przez P. K. U. Jarocin, Stanisław Krupa.

Późne

Ogłoszenie. Przy ofertach szyfrowanych nie należy załaczać oryginalnych świadectw lub uwierzytelnionych odpisów. Za zaginione świadectwa załaczone przy szyfrowanych ofertach, nie bierzemy żadnej odpowiedzialności. **Administracja „Polski Zachodniej“**

Za długi, które moja żona Klara z domu Nowak, lub ktoś inny na moje lub jej nazwisko zrobi, nie odpowiadam. Leopold Szweda Chropaczów.

Zakopane droga do Białego. **Willa „Nałęcz“** nowowybudowana willa od dnia 15-go grudnia poleca pokoje. Nowoczesny komfort, woda zimna i ciepła w pokojach. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne.

Ostrzeżenie. Niniejszem ostrzegam, że żona moja Marja (z domu Gamon) opuściła mnie w złośliwy sposób nie odpowiadam za żadne dług. Wieczorek Wiktor kolejarz, Chełm Wielki.

Filmowe zdjęcia w Krakowie! Cykl obrazów („Legenda Wawelu“, Sielanka, plant krakowskich“ „Awionetka i miłość“ itd.) nakręca wytwórnia kinematograficzna „H-B-Film“ z Warszawy pod dyrekcją i reżyserją dyr. H. Bogoszta. Piękne panie i panowie, artyści szkoleni i nieszkoleni potrzebni! Szkolenie bezpłatne! Zgłoszenia, fotografja, znaczek na odpowiedź „EMPEFILM“ Kraków XI.

Instytut pielęgnowania garderoby Prasowanie 4.50, czyszczenie, naprawa, przeszywanie, przerabianie **predko, czysto, tanio. Katowice, ul. Mickiewicza 12 I p.**

Zakopane Biuro J. Kubińskiego sprzeda willę 12 pokojową w pierwszorzędnej dzielnicy willowej za ...000 dolarów.